

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zwołanie sesji izb ustawodawczych

Sejm i senat rozpoczynają obrady 3 listopada

Minister Zawadzki wygłosi exposé o sytuacji gospodarczej

WARSZAWA, 28 października. (PAT.) — Dziś, o godzinie 10.30 przybył do gmachu sejmowej szef biura prawnego prezesa rady ministrów p. Władysław Paczowski, który wręczył panu marszałkowi sejmowi zarządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sejm na sesję zwyczajną.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję sejm do miasta stołecznego Warszawy

na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1933 roku“.

Warszawa, dn. 26 października 1933 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ign. Mościcki.

Prezes rady ministrów
J. Jędrzejewicz“.

W chwili później p. Paczowski przyjęty był przez pana marszałka senatu, któremu doręczył zarządzenie, zwołujące senat na sesję zwyczajną:

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 37 konstytucji zwołuję senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31-go października 1933 roku.

Warszawa, dn. 26 października 1933 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. Mościcki

Prezes rady ministrów
J. Jędrzejewicz“.

W związku ze zwołaniem sesji izb ustawodawczych przypuszczać należy, że pierwsze posiedzenie sejmowe odbędzie się w najbliższy piątek, t. j. 3 listopada.

Termin ten jednak wyznaczony dopiero zostanie na początku przyszłego tygodnia.

Jak słychać, na plenarnym posiedzeniu

minister skarbu W. Zawadzki

wygłosi exposé o sytuacji gospodarczej,

poczem odbędzie się tradycyjna dyskusja, w której zabiorą głos kolejno przywódcy klubów poselskich.

Budżet odesłany będzie do komisji i prawdopodobnie do czasu ukończenia prac komisyjnych nie zajdzie potrzeba odbywania plenarnych posiedzeń, wobec czego sejm będzie odroczony na miesiąc.

Krwawe starcia w Palestynie

25 zabitych i 180 rannych w starciach z policją

Tłum zdobył więzienie i uwolnił wszystkich więźniów

W Jaffie i Jerozolimie arabowie ogłosili strejk powszechny

LONDYN, 28 października. (PAT.) — Zaburzenia w Palestynie trwają nadal.

W Jaffie arabowie ogłosili dziś strejk generalny.

Wszystkie sklepy arabów są zamknięte.

Pogrzeby zabitych arabów odbyły się w Jaffie spokojnie.

Natomiast w Haiffie tłum arabów pragnął wdrzeć się na stację kolejową i uwolnić aresztowanych w Jaffie arabów, którzy przewiezieni zostali do Haiffy z Jaffy. Policja przy pomocy wojska otoczyła stację, nie dopuszczając demonstrantów.

Na dachu gmachu staacyjnego ustawiono oddział wojska

i dwa karabiny maszynowe. — Gdy tłum napierał i usiłował przerwać kordon policji

policja dała ognia, zabijając jednego i raniąc 35 demonstrantów.

Przez strzały, jakie padły następnie z tłumem demonstrantów ranny został jeden policjant brytyjski.

Około 2-ej pop. nastąpiło uspokojenie. Zarówno w Jaffie jak i w Haiffie

ogłoszony został stan wyjątkowy

i ruch uliczny został zawieszony od 6 popoł. do 6 rano. Również w Jerozolimie, gdzie narażenie panuje spokojnie, arabowie ogłosili dziś strejk generalny.

Uwolnienie więźniów

KAIR, 28 października (Pat.) Według wiadomości otrzymanych tu z Palestyny, więzienie miejskie w Nablus (główne miasto Samarii) zostało zaatakowane i zdobyte przez tłum, który uwolnił wszystkich więźniów.

Niewiadomo, czy garnizon brytyjski, stacjonujący w Nablus interwenjował.

Władze jerozolimskie wysłały oddziały policyjne do Jaffy i Haiffy. Wojskowe samoloty brytyjskie w Kairze gotowe są do odlotu w razie potrzeby. Sytuacja w Damaszku jest naprężona.

JEROZOLIMA, 28 października. (PAT.) — Okazuje się, że zajęcia w Nablus były tylko oddźwiękiem walk, toczących się w Jaffie,

które okazały się bardziej groźne,

niż sądzono początkowo. Policja tubylecza i brytyjska dała dowód niezwykle zimnej krwi, nie odpowiadając na prowokacje i powstrzymując się od interwencji.

Manifestacje miały charakter antybrytyjski, a nie antyżydowski.

JEROZOLIMA, 28 października. (Tel. własny) —

Wedle ostatnich informacji w zajęciach w Nablusie liczba ofiar wynosi

23 zabitych i przeszło 200 rannych.

Tłum arabów, złożony z 2000 ludzi, usiłował wtargnąć do budynku odwachu policyjnego, ale także do filii Banku Angielskiego.

W Jerozolimie

LONDYN, 28 października. (PAT.) — W związku z wypadkami w Jaffie doszło wczoraj wieczorem

do zaburzeń w Jerozolimie. Tłum arabów zaatakował komisariat policji, a gdy policjanci nie udali się rozprężyć tłumowi pałkami oraz gdy jeden z policjantów został pchnięty sztyltem, policja zaczęła strzelać, zabijając jednego demonstranta i raniąc kilkunastu.

Do zaburzeń doszło również przy stacji kolejowej Nablus, gdzie policja zmuszona była do użycia broni palnej.

Jednego demonstranta araba zabito.

Szereg członków arabskiego komitetu wykonawczego zostało aresztowanych, m. in. Jamal Hussein, sekretarz egzekutywy i Jakób Hussein, przywódca młodzieży arabskiej. Stwierdzono, że w dniu wczorajszym w Jaffie arabowie sprowadzili do miasta licznych beduinów.

dla wzmocnienia swych sił. Na dzień dzisiejszy zwołane zostało posiedzenie arabskiego

komitetu wykonawczego dla omówienia sytuacji.

PARYŻ, 28 października. (PAT.) — Agencja Havasa donosi z Jerozolimy, że ludność arabska ogłosiła strejk powszechny i zamknęła wszystkie sklepy na znak protestu przeciwko zwiększeniu emigracji żydowskiej. W czasie manifestacji policja zmuszona była użyć broni, przyczem szereg osób odniosło rany.

Liczba ofiar

LONDYN, 28 października. (PAT.) — Podczas zamieszek w ciągu ostatnich dni w różnych miejscach Palestyny, według nieoficjalnych danych rannych było 18 policjantów brytyjskich, w tem trzech ciężko. 25 manifestantów jest zabitych, około 180 rannych, w tem 30 ciężko.

Naprężona sytuacja

JEROZOLIMA, 28 października. (Tel. własny) —

Podróźni, którzy przybyli dziś do Jerozolimy mówią, że Jaffa i Haiffa sprawiają wrażenie obozów wojennych.

Również i w Jerozolimie pomimo pozorów spokoju, panuje wielkie naprężenie. Wszystkie sklepy zarówno żydowskie, jak i arabskie, są zamknięte. Władze angielskie ustawiły

na dachach gmachów rządowych karabiny maszynowe. Arabowie w niektórych miejscach urządzili barykady.

Dworzec jest szczególnie silnie pilnowany. Nad miastem unosiło się dziś

12 samolotów wojennych.

Wybory do parlamentu

JEROZOLIMA, 28 października (Tel. własny) — W dniu dzisiejszym p. zybyła do wysokiego komisarza Palestyny, sir Wichkopfa, delegacja narodowej rady arabskiej, która

poruszyła sprawę ostatnich zajęć w Palestynie.

Wysoki komisarz Palestyny przyrzekł delegacji, że w najbliższych dniach

zostaną rozpisane wybory do parlamentu palestyńskiego.

Jest to wyjątkowe ustępstwo na rzecz arabów, albowiem procentowo

będą oni w parlamencie mieli przytaczającą większość.

Stanowisko żydów było dotychczas w tej kwestji nieprzejednane, gdyż uważali oni, że parlament nie może być reprezentacją kwantytatywną, ale jedynie kwalitatywną i tylko na taki parlament chcieli się zgodzić. Zwołanie parlamentu na innych warunkach poważnie zagraża emigracji i całości interesów żydowskich.

Władca sejmiku na tułaczce

Gdy w czwartek wieczór do gmachu sejmowego przybył pan prezes rady ministrów i odbył konferencję z panem marszałkiem sejmiku Switalskim, wśród woźnych sejmowych zapanowało ożywienie. Pierwsza jaskółka sesji sejmowej już jest. Pewnie przywiózł dekret o otwarciu sesji budżetowej sejmiku i senatu. Pan premier nie odwiedził jednak marszałka senatu, a w kilkanaście minut później wiadomo już było, że nie było jeszcze dekretu. Konferencja nosiła widocznie charakter poufny, skoro nie wydano żadnego komunikatu.

Tajemnicza wizyta premiera wywołała oczywiście pewne zainteresowanie.

Wieczorem po dniu odbywały się posiedzenia rady ministrów dla przygotowania materiału dekretowego, opracowano materiał ustawodawczy dla parlamentu, robota miała się toczyć w dalszym ciągu, a tu nagle przerwa: pan premier udaje się z panem prezydentem Rzeczypospolitej na Górny Śląsk. Potem głuche milczenie i skromne notatki o polowaniu. A po wszystkich notatkach prawie że półurzędowe oświadczenie, że nie będzie żadnych zmian w rządzie, że stary gabinet Prystora, objęty w spadku przez pana premiera Jędrzejewicza, zostaje bez zmiany, że dalej wyżej zjawia się w tym rządzie w charakterze wicepremiera były premier Prystor.

Biuro sejmiku usiłuje uczynić wszystko, by dodać trochę blasku wyolaklemlu w oczach społeczeństwa parlamentowi. Wstawiono do przedziałka sejmowego doniczki z kwiatami, zawieszono piękny kilim w hallu, oczyszczono ogród sejmowy, przetrzepano znowu wszystkie dywany. Rozpoczynają się przygotowania do przewietrzenia hali sejmowej i tylko wnętrza w sali posiedzeń, specjalnie przeznaczone dla obrazów sejmowych, świecą pustką. Opada tynek. Stare projekty obrazów z okresu rządu marszałka Daszyńskiego nie zostały wzięte pod uwagę. Nowych projektów jeszcze nie ma, choć można byłoby użyć dużo tematów.

Obecna sesja budżetowa jest mimo wszystko zapowiedzią nowego okresu w życiu parlamentu. Będzie to sejm bez Wi-

tosy. Siedem lat właściwie poseł Witos siedział w parlamencie, nie zabierając głosu. Od czasu przewrotu majowego zjawiał się na sali posiedzeń, zajmując ostatnie miejsce. Nie wchodził na trybunę, nie rzucał żadnego wykrzyknika w gmachu, gdzie przestał już decydować. Krecił się jedynie w kuluarach, zjawiał się w korytarzu, otoczony grupką wiernych przyjaciół, których liczba topniała z dnia na dzień. Jeszcze uginająca się podłoga pod naciskiem butów wodza ludowego, jeszcze odpowiadał dwuznacznikami na pytania dziennikarzy, ale przyjeście jego do sejmiku nie miało już czasu lat poprzednich, gdy każde mrugnienie okiem, gest stanowiło pole do komentarzy. 7 lat tłustych miał prezes Witos, 7 lat chudych zakończyły pobyt jego w sejmiku.

W okresie lat tłustych był Witos częstym i niestannym gościem parlamentu, zjawiał się w okręgu dla wielkich

domp i uroczystości, organizując dożynki, zabawy literackie na cześć Reymonta w Wierchosławicach, barwne kongresy w Krakowie z udziałem wiernych adjutantów.

Od roku 1926 poszedł premier Witos w lud. Spoglądał ze strachem w oczy swoich dawnych adherentów, szukał Judaszów. Jeszcze na kongresie w Krakowie towarzyszyli mu dawni przyjaciele polityczni: poseł Marjan Dąbrowski i poseł Byrka. Jeszcze siła ludu szła zwartym szeregiem, a później trzeba było zamilknąć.

Odtąd przyszły ciężkie chwile próby i cierpienia. Błysnęła nadzieja na kongresie krakowskim; twardo występowali chłopi przeciwko nowym rządowi, zapowiadając wraz z pepesowcami wymyśloną przez nieboszczyka Perla rewolucję w majestacie prawa. Skończyło się to smutnie. Kartki wyborcze nie zaważyły na szali - walki o władzę.

Kilka dni po zwolnieniu zja-

wił się w kuluarach sejmowych więzień brzeski, Witos. Kto patrzył w nieco zżółkłą twarz tego człowieka, ten widział wzmoczony błysk oczu, ale po czasie ożywił się. Szukał dalszej drogi do walki, do zdobycia władzy. Jednoczył ludowców, odgradzając się jedno cześnie od swoich sprzymierzeńców z lewa. Coraz mocniej pracował w okręgu, zapowiadając na różnych zebraniach nowy etap walki. Ludził „Naprzód” hasłem wywłaszczenia bez odszkodowania, rzucał różne groźne zapowiedzi, żyrował strejki chłopskie, mówiąc jednak ciągle o zachowaniu legalności. Zakolysała fala chłopska, ożywił się ruch po wsiach. Wódz przemawiał do tysięcy tłumów. Ostatnie procesy sądowe świadczą, że szedł łomot bieda włościańskiej bez echa w mieście. Chłopstwo szukało przywódców w dzień gorączki i ruchu, ale wówczas zjawiali się wodzowie jedynie, by mitygować lud.

Nikt nie wiedział, dokąd ta gra prowadzić będzie. Nie wiedzieli również i najbliżsi z grupy Witosy, aż przyszedł sąd. Siedzący na ławie oskarżenia chłopcy szukali przywódców, obrońców i pomocy. I w dziwny sposób stronnictwo ludowe zostało złuzowane przez obrońców z narodowej demokracji. Posłowie Zieliński i Liwo figurowali jako obrońcy w procesach chłopskich, organizując jednocześnie wiece, przemawiając do chłopów, należących do stronnictwa ludowego. Dopiero w ostatniej chwili poseł Wrona sprowadził posłów - adwokatów ze stronnictwa ludowego.

Nikt nie wiedział, czemu stał się organizator, specjalista od festynów, wódz - Witos zapomniał o obronie chłopów z Rzeszowa, Grodziska i innych okolic. Aż gruchnęła wieść: poseł 4-ch sejmów, Wincenty Witos opuścił Polskę, zostawiając endeckom w spadku swe okręgi wyborcze.

Rozpowszechniano pogłoski, że nie jest to dowodem skończonej walki: wyjechał za granicę wraz z Kiernikiem, by stworzyć nową emigrację polityczną. Tak ludzono posłów, którzy pozostali tu na placu, choć wiadomo było, iż już w Warszawie wytłomaczono im w jednym z poselstw, że niema mowy o emigracji politycznej, że będzie to tylko tułaczka.

I w okresie lat tłustych, i w okresie lat chudych poseł Witos z wyjątkiem przymusowego „odpoczynku” w więzieniu był ciągle w ruchu, w walce o władzę. Dziś zaczyna się okres trzeci: cierpliwego, bezczynnego czekania.

Nie toczyła się w stronnictwie wielka dyskusja, jak postąpić po zapadnięciu klauzuli, czy powiadając „nie pozwalam” w ciągu lata, niecie jest nią na Pragę... czeska, czy zostać w kraju, mimo utraty praw politycznych. Odchyło się to bez pożegnania. Tylko w towarzystwie najbliższych przyjaciół ze starym towarzyszem Kiernikiem udał się Witos do Czechosłowacji. O nie nie pytał innego więźnia brzeskiego, Putka, który demonstracyjnie podkreślił, że zostaje tak, jak pozostali na placu Ciolkosz, Mastek, Barlicki i Dubois. Część więźniów brzeskich postanowiła przeczekać w więzieniu, część na tułaczce. Na tułaczce poszedł Witos, opuszczając sejm, gdzie rządził 7 lat i zgrzytał 7 lat następnych. Na widownię przychodzi nowi ludzie z gętkim i kompromisowym inteligentem, marszałkiem Ratajem na czele.

Regnis.



Rewelacyjna nowość techniczna!!!

Elektryczna maszynka do golenia

Doskonale i bezboleśnie ogolisz się bez wody, mydła, perdzla i brzytwy maszynką „SCHICK DRY SHAVER”

Koszt zużycia prądu b. znikomy

Maszynka „SCHICK DRY SHAVER” niezbędna jest klinikom i ginekologom

Sprzedaż w sklepie Elektrowni

Piotrkowska 115, telef. 134-42.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Flota wojenna Niemiec stanowi groźne niebezpieczeństwo dla sąsiadów

Traktat wersalski ograniczył bardzo wydatnie siły zbrojne Niemiec nie tylko na lądzie, ale i na morzu. Podczas gdy przed wojną Niemcy miały jedną z największych flot wojennych na świecie (drugą po Anglii), obecnie wolno im posiadać tylko sześć pancerników po 10.000 tonn każdy, sześć krążowników po 6.000 tonn, oraz dwanaście torpedowców po 800 tonn, w sumie 105.600 tysięcy tonn. Ponadto zabroniono Niemcom posiadać łodzie podwodne.

Mimo tych zakazów i ograniczeń Niemcy stworzyły sobie po wojnie silną flotę, która mimo swojej szczupłości liczebnej przedstawia dla państw ościennych dość poważne niebezpieczeństwo. Na miejsce przestarzałych statków wojennych, które Rzesza Niemiecka posiadała w chwili podpisywania traktatu pokojowego, weszły stopniowo w jej skład — i wchodzi nadal — nowe jednostki bojowe, zbudowane wedle najnowszych wymagań techniki i reprezentujące, mimo swoich małych rozmiarów, dużą wartość bojową.

Na sześć krążowników lekkich, jakie wolno posiadać Niemcom w myśl traktatu pokojowego, pięć jest nowych. Są to okręty: „Emden”, „Königsberg”, „Karlsruhe”, „Köln” i „Leipzig”; ten ostatni znajduje się jeszcze w budowie. „Emden” ma 5.400 tonn, pozostałe po 6.000. Statki te są dobrze chronione panczerem grubości 75 do 100 milimetrów. Mają one po-

dziewięć dział 15-centymetrowych, w trzech potrójnych wieżyczkach, cztery działa 88-milimetrowe przeciwlotnicze i dwanaście miotaczy torped kalibru 50 cm. Szybkość ich dochodzi do 32 węzłów (około 60 km. na godz.) Skombinowanie turbiny parowej z motorem Diesla pozwoliło wyposażyć te okręty w promień działania 15.500 mil morskich, co jest liczbą bardzo wysoką.

Na 6 pancerników, dozwolonych Niemcom według traktatu wersalskiego, 3 są nowe. Mają one po 10.000 tonn pojemności (jest to t. zw. typ „Deutschland”), uzbrojone są w sześć dział 28-centymetro-

wych, rozwijają szybkość 28 węzłów (około 52 km.-godz.) i mają promień działania 18.000 mil morskich.

Wreszcie torpedowce są wszystkie nowe. Zbudowano 12 kontortorpedowców typu „Leopold” o wyporności 800 tonn, szybkości 34,3 węzłów (63 km.-godz.), uzbrojonych w 3 działa kalibru 10,5 cm.

Tak przedstawia się obecna flota niemiecka. O ile dla Anglii, Francji i Włoch nie przedstawia ona poważniejszego niebezpieczeństwa, o tyle dla mniejszych państw morskich, a przedewszystkiem Polski stanowi ona pewne niebezpieczeństwo.

Skorzystaj z bardzo niskiej opłaty za instalację zł. 65.- i załóż sobie

TELEFON

Al Jolson

niezapomniany „Śpiewający błazen” w potężnym filmie p. t.:

Serce włóczęgi

mistrza Lewisa Milestone'a

twórcy „Na zachodzie bez zmian”

Następny program w „LUNIE”.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Rajski Ptak

Najpiękniejsze arcydzieło egzotyczne z DOLORES DEL RIO

ZUZANNA LENOX

(KURTYZANA)
Greta Garbo—Clark Gable

Król Cyganów

Pełne melodji i rytmu arcydzieło z cyklu: JOSE MOJICA — ROSITA MORENO. „ROMANSE CYGAŃSKIE”.

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artystyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej.

VARIÉTÉ-DANCING „TABARIN”

Dziś i codziennie od 5 do 8 FIVE z występami artystycznymi.

Konsumcja 80 gr. Wieczorem od 8 do 11-e

MUSIC—HALL

Pierwszy

Wielki Międzynarodowy

Turniej Damski

Walk Zapasniczych

z udziałem światowej sławy atletek, oraz pełny program atrakcyjny z danciem towarzyskim

Wejście bezpłatne.

Od godz. 11 w. KABARET-DANCING

Rektor pod śledztwem

Aresztowanie przywódców endeckich. — „Bratniak“ opieczętowany

Warszawski koresp. „Głosu Północnego“ telefonuje:

Nocy ubiegłej aresztowano przedstawicieli organizacji endeckiej w uniwersytecie Jana Mosdorfa, Zbigniewa Konickiego, Stanisława Steinera, Wiktora Kucharzkiego, Zygmunta Judyckiego i Stanisława Krzyżewicza. Aresztowani należą do t. zw. grupy narodowo-rewolucyjnej, wydawali pismo „Sztafeta“ i werbowali bezrobotnych do bojówek.

* * *

Dochodzenie prokuratorskie przeciwko rektorowi uniwersytetu warszawskiego, prof. Pieńkowskiemu, prowadzone jest nadal.

Rektor prof. Pieńkowski oskarżony ma być z par. 1 art. 148 K. K. w związku z art. 240 K. K.

Par. 1 art. 148 K. K. brzmi: „Kto utrudnia lub udaremnia postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej, w szczególności kto sprawcę ukrywa, zacierając ślady przestępstwa, uszkadza, ukrywa, podrabia lub przerabia środki dowodowe, albo odbywa za skazanego karę pozbawienia wolności, podlega karze więzienia do lat 5-ciu, lub aresztu“.

Art. 240 K. K. mówi o udziale w bójce, wynikiem której była

śmierć człowieka, lub uszkodzenie ciała.

* * *

W związku z wiadomością, podaną przez prasę opozycyjną, jakoby członkiem zarządu Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego, władze uniwersytetu udzieliły przepustek, umożliwiających w ten sposób działanie Towarzystwa Bratnia Pomoc, dowiadujemy się, że lokal Bratniej Pomocy został przez władze uczelni w dniu 28 b. m. opieczętowany, a urządowanie biur Bratniej Pomocy zostało w ten sposób zawieszono.

Również wszystkie inne organizacje młodzieży uniwersytetu warszawskiego zawiesiły swą działalność, gdyż na zasadzie rozządzenia ministra Jędrzejewicza uniwersytet warszawski został zamknięty w całości, a tem samem działalność wszystkich organizacji młodzieży tej uczelni została zawieszona na czas zamknięcia uniwersytetu.

PARYŻ, 28.10. (PAT) — Były premier, poseł Painlevé, jest ciężko chory. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

DO GOSPODARSTWA — MYDŁO!

Do włosów — Shampoo!

Zwykłe mydło nadaje się do celów gospodarstwa domowego, włosy natomiast wymagają stałej pielęgnacji. Używajcie do mycia włosów specjalnie do tego celu przeznaczonego Shampoo Elida, łagodnego i wolnego pod gwarancją od sody.



Shampoo Elida jest dostępny dla każdego: 1 paczka wystarcza na dwa razy.

SHAMPOO ELIDA

Demonstracje hitlerowskie

przeciwko korytarzowi polskiemu

BERLIN, 28.10. (Tel. wł.) — Od 27 bm. obraduje w Szczecinie zjazd pomorskiego okręgu narodowych socjalistów. W niedzielę odbędzie się przy zjeździe rewja oddziałów szturmowych, która ma stać się manifestacją ludności Pomorza niemieckiego przeciwko t. zw. korytarzowi polskiemu.

Jest to już drugi w ciągu ostatnich tygodni zjazd na pograniczu Polski z ostrzem, wymierzonym przeciwko zachodnim granicom Polski.

Przewodniczący zjazdu, wicepremier, poseł Painlevé, jest ciężko chory. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Nowa prowokacja niemiecka

Dziennikarz angielski aresztowany za „szpiegostwo“

Niesłychane oburzenie w Anglii i próby wycofania się Berlina

LONDYN, 28.10. (PAT) — Cała prasa alarmuje dziś angielską opinię publiczną w sprawie uwięzionego w Niemczech korespondenta „Daily Telegraph“, Pantera, oskarżonego z art. 92 k. k., podkreślając, że artykuł ten uległ znacznemu zastrzeżeniu w specjalnej poprawce, wprowadzonej po pożarze w Reichstagu i że Panterowi grozi kara śmierci lub dożywotnie więzienie. Dzienniki, wspominając o wczorajszej rozmowie Simona z Hoeschem, domagają się od rządu stanowczego wystąpienia. Zarząd związku dziennikarzy angielskich odbył wczoraj specjalne posiedzenie, na którym uchwalono protest, wyrażający Panterowi uznanie za jego dzielny pracę dziennikarską w tak trudnych warunkach.

„Daily Telegraph“ powtarza dziś w całości opis uroczystości oddziałów szturmowych w Kielheim, nadany przez Pantera, a stanowiący, jak wiadomo, powód uwięzienia go przez władze niemieckie.

Anglia żąda wyjaśnień

LONDYN, 28.10. (PAT) — Foreign Office zażądał od ambasady brytyjskiej w Berlinie dokładnego sprawozdania na piśmie w sprawie uwięzienia przez władze niemieckie w Monachjum dziennikarza angielskiego, Pantera. Sprawozdanie to oczekiwane jest w dniu jutrzejszym.

W tym celu, poczem w poniedziałek minister spraw zagranicznych Simon rozpatrzy sytuację i przedłoży rządowi brytyjskiemu wnioski co do

dalszego postępowania w tej sprawie.

Oświadczenie władz bawarskich, że Panter sądzony będzie przez sąd najwyższy w Lipsku z art. 92 niemieckiego kodeksu karnego o szpiegostwo, dokonane być miało bez porozumienia się z Berlinem i

utrudniło rządowi niemieckiemu wycofanie się z tej przykłej dla Niemiec afery.

Aresztowanie Pantera nastąpiło miało naskutek denuncjacji pewnego niemieckiego dziennikarza, z którym Panter utrzymywał bliższy kontakt i który obecnie złożył na niego doniesienie o rzekome szpiegostwo. Tymczasem wzburzenie opinii publicznej w Anglii wzrasta i dzienniki zajmują coraz ostrzejsze stanowisko.

BERLIN, 28.10. (PAT) — Prasa niemiecka dopiero dziś donosi o aresztowaniu w Monachjum korespondenta „Daily Telegraph“ Noela Pantera. Według inspirowanych komunikatów, ogłoszonych w dziennikach popołudniowych, Panter jest podejrzany o usiłowanie nabycia materiałów, dotyczących zarządzeń wojskowych oraz uprawiania zagranicą „propagandy okropności“. Na podstawie toczących się dochodzeń Panterowi grozi oskarżenie o zdradę kraju. W wyniku interwencji ambasady brytyjskiej w Berlinie konsul angielski w Monachjum otrzymał zezwolenie na odwiedzenie aresztowanego dziennikarza. Niemieckie organy prasowe wyrażają zdziwienie z powodu wzburzenia, jakie aresztowanie Pantera wywołało w opinii angielskiej, protestując przeciwko wszelkim próbom porównywania stosunków prasowych niemieckich ze stosunkami, panującymi w Sowietach

Przewodniczący przywołuje Dymitrowa do porządku i uchyla jego dalsze pytania.

Kłamstwa wychodzą na jaw

Sterroryzowani na śledztwie świadkowie zaczynają mówić prawdę w procesie lipskim

BERLIN, 28.10. (PAT) — Na dzisiejszej rozprawie w procesie o pobolenie Reichstagu pierwszy zeznaje świadek Oehme, korespondent dziennika austriackiego.

Świadek krytycznego popołudnia był w gmachu Reichstagu, gdzie dłuższy czas rozmawiał z Torglerem Świadek prostaże dane, zawarte w protokole policyjnym, co do czasu spotkania z Torglerem. Zaznacza przytem, że nie złożył wówczas dokładnych zeznań ze względu na własne bezpieczeństwo. Świadek wyznaje otwarcie, że wówczas świadomie fałszywie zeznawał.

Obecnie twierdzi, że spotkał się z Torglerem wcześniej, tak, iż jest wykluczone, iż jego widziano z Torglerem, a nie Popowa.

Do kwestji prawdziwości zeznań

świadka przed policją powraca obrońca Sack, pytając, czy świadek nie myślał o tem, że fałszywe zeznanie może mieć dla Torglera bardzo ujemne następstwa. Świadek odpowiada, że wówczas każdy myślał przede wszystkim o własnym bezpieczeństwie.

Następnie zeznają dwaj świadkowie, którzy wykazują pewne podobieństwo do van der Lubbe. Szofer frakcji socjal - demokratycznej Gutsche odprowadzał Torglera aż do kularów. Jest on jednak znacznie mniejszy od van der Lubbe. Natomiast świadek Jakubowicz, pracownik sekretariatu frakcji socjal - demokratycznej, jest znacznie podobniejszy do van der Lubbe.

Z kolei przewodniczący zarządza konfrontację tych 2-ech świadków z narodowymi socjalistami Treyem, Karwahnem i Kroyerem. Każdy z osobna na pytanie, czy mógłby

zająć Gutschego i lub Jakubowicza za van der Lubbe, odpowiada tym samym zwrotem „wykluczone“.

Obrońca Sack, zwracając na to uwagę, wskazuje na sprzeczności z ich zeznaniami w protokółach policyjnych, a obrońca Teichert, powołując się na tekst stenogramu rozpraw, wskazuje na zasadniczą również rozbieżność między ich przednimi zeznaniami w sprawie ich konfrontacji z Popowem i Torglerem.

Następnie Dymitrow zapytuje, jak to być może, że wszyscy trzej świadkowie byli razem, obserwowali razem, a każdy przypumina sobie coś innego. Jeden tylko Popowa, drugi tylko van der Lubbe. Cała historia z tymi świadkami, mówi Dymitrow, wydaje mi się mocno podejrzana.

Przewodniczący przywołuje Dymitrowa do porządku i uchyla jego dalsze pytania.

Hitlerowcy pobili polaka w Sopotach

Czesław Eysymont, oficer rezerwy i inwalida zmaltretowany przez zbirów w mundurach

GDANSK, 28.10. (PAT) — W dniu 27 b. m. zdarzył się w Sopotach nowy pożalowania godny fakt pobicia przez umundurowanych hitlerowców obywatela polskiego. Ofiarą napadu padł p. Czesław Eysymont, zamieszkały w Gdyni, oficer rez. w. p., inwalida wojenny.

P. Eysymont znajdował się w towarzystwie p. Bala. Idąc główną

ulicą Sopot, Seestrasse, w kierunku dworca spotkali oni grupę umundurowanych hitlerowców, podzdrawiających przechodniów na sposób hitlerowski podniesieniem ręki. Ponieważ polacy ręki nie podnieśli, hitlerowcy rzucili się na p. Eysymontta i dotkliwie pobili tępe narzędziem po głowie. Zadając mu krwawą ranę poniżej lewego oka, przewrócili go na ziemię. Charakterystyczne jest, że stojący

cy obok policjant mimo, że był świadkiem całego zajścia i aczkolwiek napaźnięty zażądał pomocy, wcale nie reagował.

W związku z zajściem komisarz generalny Rzplitej Polskiej natychmiast interwenjował w senacie, żądając bezwzględnie ukarania winnych oraz policjanta i zadośćuczynienia materialnego i moralnego dla poszkodowanego.

W poniedziałek wyrok

w procesie o krwawe zajścia w Al. Ujazdowskich

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.) — Dziś, w drugim dniu procesu o krwawe zajścia w dniu 14 września 1930 roku w Warszawie, głos zabrali prokurator Grabowski. Oskarżyciel publiczny stwierdza, że zajścia miały charakter zgóry przygotowany i świadomy, a nawet wi-

dzi związek między zajściami a spiskiem „Centrolew“. Prok. Grabowski żąda uchylecia wyroku uniewinniającego osk. Dziegielewskiego, który był głównym sprawcą zajść, popiera oskarżenie w stosunku do dr. Budzińskiej - Tylickiej i wnosi o utrzymanie wyroku skazującego w mocy.

Z prokuratorsem polemizuje adw. Berenson, który powołuje się na zeznania szeregu świadków, że pochod i demonstracja w Alejach Ujazdowskich miała charakter samorzutny. W konkluzji obrońca prosi o uniewinnienie.

Przewód i przemówienia zakończono. Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek

Litwinow w Berlinie

konferował z Neurathem

BERLIN, 28.10. (PAT) — Przybył tu dziś sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow. Złożył on wizytę ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi, wieczorem zaś odjechał expresse paryskim.

Wybory do rad miejskich

Wybory do rad miejskich wszystkich miast na terenie Pomorza i Poznańskiego odbędą się jednocześnie w dniu 26 listopada r. b. W dniu wczorajszym w „Dzien. Ustaw” ogłoszony został regulamin wyborczy do rad miejskich na całym terenie Małopolski.

OVOMALTINE

jedyna odżywka witaminowa
DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH!

reklamowa puszka
za 1.20 zł.

Ovomaltyna wzmacnia organizm i nerwy.

Zbrodnia nie zabita miłości

Annemarie Donner i jej ukochany daremnie oczekują zmiłowania

Dr. Bünger, prezydent senatu najwyższego sądu niemieckiego, przewodniczący w procesie o podpalenie Reichstagu, był zmuszony już kilka dni temu wydać wyrok w bardzo ważnej sprawie. Było to w roku 1925, gdy dr. Bünger był jeszcze ministrem sprawiedliwości w Saksonji. Wówczas również rozchodziło się o życie ludzkie. Chodziło o głowę Annemarie Donner, pięknej Annemarie, która była oskarżona o namówienie swego kochanka, pomocnika ogrodnika, Harrego Krönera, do zamordowania jej męża. I o głowę owego Krönera, który pewnej nocy kwietniowej roku 1919 zastrzelił asesora Donnera.

— Zastrzeliłem go w pojedynku — stwierdził później o

Spółeczny uniwersytet powszechny

Jesteśmy świadkami historycznych chwil w dziejach ludzkości. Świat skłócony, rozbity, pędzi w jakimś niewiadomym kierunku. Jedno jest pewne — jesteśmy w przededniu wielkich zmian, wielkiego przełomu, który zdecyduje o przyszłości nie tylko poszczególnych państw, ale całego układu społecznego, politycznego i gospodarczego.

W tym przełomowym momencie, w dobie współczesnej, wszystkie samodzielnie umysły usiłują pracować. Miliony ludzi pragnie odpowiedzieć na dręczące ich pytania. Szukają przyczyn i skutków niepokoju. Pragną wiedzieć, dokąd świat i ludzkość dąży.

Dla rozstrzygnięcia tych trudnych pytań, powstaje obecnie społeczny uniwersytet powszechny. Ma on za zadanie jasno, naukowo zobrazować dzisiejszą epokę na tle dziejów minionych. Musi on dać obraz przyszłych dziejów świata, jako konieczny wynik odwiecznych dążeń ludzkości.

Tegoroczny program wykładów w ciągu 7 miesięcy obejmie około 200 wykładów. Dla pogłębienia duchowego słuchaczy będą urządzone specjalne koncerty, dla uplastycznienia wykładów będą wyświetlane filmy naukowe. Koszt korzystania z wykładów wynosi tylko zł. 3,50.

W programie przewidziane są następujące tematy: powstanie rodziny, własności prywatnej i państwa. — Wielkie ruchy społeczne i ich dziejowe podłoże. — Wartości ogólnoludzkie w dziejach Polski. — Z tajemnic duszy ludzkiej. — Polska myśl filozoficzna. — Co to jest filozofia? — Z dziejów ludzkiej tęsknoty. — Na drodze ku wielkiej przemianie etc.

Na wykładowców zostali zaproszeni doskonali znawcy w swojej dziedzinie: prof. Jackowski, prof. Jurczyński, insp. Kotula, mec. Kulamowicz, ref. Lejczak, sędzia Lewandowski, mgr. Szubert, dr. Więckowski

Wykłady rozpoczną się 6 listopada. Zapisy słuchaczy przyjmuje sekretariat S. U. P. codziennie w godz. 18 — 20 w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Andrzeja 24.

panowany. I nową romantyką młodzieńca. Gdy trupa asesora Donnera znaleziono zrana po owej nocy w sieni jego domu sądzono, że sam spowodował swą śmierć przez nieostrożne obelżenie się z rewolwerem. Był bowiem uzbrojony. Dopiero w sześć lat później okazało się, że to był pomocnik pani Donner, który tu i owdzie usłyszał rozmaite podejrzane rozmowy, zawiadomił policję o swych „postrzeżeniach”. Annemarie Donner i Kröner, którzy od śmierci Donnera mieszkali razem, zostali aresztowani. Wzięty w krzyżo w ogień pytał Kröner przyznał się do zbrodni.

Rozpoczął się proces. Podczas tego procesu życie miłotne Annemarie Donner zostało zbadane do najdrobniejszych szczegółów. Powołani świadkowie orzekli, że Annemarie Donner raz kiedyś za głosem mówiła, innym razem zadużyła się śmiała, a owego pamiętnego wieczoru „marząco patrzyła w gwiazdy” i wogóle nie nadawała się wcale do eleganckiego towarzystwa w Kötzscheubrodzie.

Prowadzący proces dr. Schuster zachowywał się nie jak obiektywny sędzia, badający przebieg morderstwa, lecz jak srogi sędzia obyczajowy, dążący życie Annemarie Donner.

Jak mogła się pani oddać pomocnikowi ogrodnika — oburzył się, przyrzecem czy jego rzuciły błyskawice na oskarżoną.

Annemarie Donner poznała Krönera w atelier jakiejś szkoły filmowej. Przed wyjściem zamężnym chciała zostać aktorką. Przez szereg lat była uczениcą sławnej aktorki, Klary Salbach. Podczas procesu Klara Salbach wydała jak najlepsze świadectwo swojej byłej uczennicy. Opuszczając salę sądową, starsza dama płakała, jak dziecko.

Małżeństwo zabiło artystyczne marzenia Annemarie. Dopiero, gdy Donner po czteroletnim pobycie na wojnie, wrócił do domu całkiem zmieniony i opanowany psychozą, stosunki małżeńskie stawały się coraz gorsze, i żywa Annemarie chciała znaleźć sobie jakiś cel w życiu. Pragnęła zostać aktorką filmową. Udała się więc do szkoły filmowej Puttkammera. Tam właśnie poznała pomocnika ogrodnika i początkującego aktora filmowego, Horvego Krönera. Początkowo grała sceny miłosne tylko w atelier. Pewnego dnia gra stała się prawdziwą.

Dążenie do wolności było coraz silniejsze. Asesor Donner nie chciał się zgodzić na rozwód — obawiał się skandalu i tego, „co ludzie powiedzą”. Podjudzony, szczerzy, opanowany potężną namiętnością, Kröner popełnił morderstwo. Annemarie w dążeniu do wolności i do swobodnego współżycia z ukochanym, zgodziła się na tego rodzaju wyjście

Gdyby Kröner był człowiekiem ze sfery zabitego, sąd uwierzyłby bez wahania w wersję o pojedynku i za spowodowanie śmierci skazałby oskarżonego na kilka lat więzienia. Lecz ponieważ był on tylko pomocnikiem ogrodnika, był mordercą. I chociaż ów pomocnik ogrodnika zachowywał się, jak rycerz bez skazy i zmayı, i twierdził niezłomnie, że jego ukochana jest całkiem niewinna Annemarie Donner została uznana za winną namówienia do mordu. Nie było okoliczności łagodzących... Kröner i Annemarie Donner zostali za wspólne popełnienie morderstwa skazani na śmierć przez drezdeński sąd przysięgłych.

Wówczas pan Bünger, minister sprawiedliwości Saksonji, miał w ręku los obojga skazanych. Od roku 1907, gdy ścięto głowę Grecie Beyer, córce burmistrza z Fryburgu, która zastrzeliła swego kochanka; w Saksonji nie skazano na śmierć kobiety. Jeden z fryburskich przysięgłych, którzy skazali na śmierć Gretę Beyer, był — tak dziwnie płaczą się losy — ojcem Krönera.

Po długich dyskusjach, które toczyły się na posiedzeniu gabinetu, mającego rozstrzy-

POSTĘP W DZIEDZINIE KOSMETYKI

Dotychczas tylko garstka kobiet zamożnych mogła sobie pozwolić na racjonalne pielęgnowanie urody, bowiem środki kosmetyczne sprowadzane przeważnie z zagranicy były, ze względu na ich wygórowaną cenę, dla szerokich warstw naszego społeczeństwa nie dostępne. Dobroć i skuteczność zagranicznych kosmetyków w bardzo wielu wypadkach była tylko pozorna i okupiona uszczerbkiem dla zdrowia, zawierały one bowiem częstokroć składniki szkodliwe. W dobie obecnej nasz rodzimy przemysł kosmetyczny wyrabia środki do pielęgnowania urody niestępniące w niczem najlepszym markom zagranicznym, przyrzecem są one znacznie tańsze, dzięki czemu z dobrodziejstwa racjonalnego pielęgnowania urody mogą korzystać rzesze kobiet pracujących, rozporządzając skromnymi środkami.

Rozumie się, że przy doborze środków kosmetycznych wskazana jest najdalej posunięta ostrożność i należy używać kosmetyków wyrobionych przez solidne poważne firmy. Do takich wytwórni kosmetycznych należy zaliczyć w pierwszej linii firmę Fryderyk Puls w Warszawie, której artykuły cieszą się ogólnym uznaniem, nawet poza granicami kraju od wielu dziesiątków lat. Firma Puls rozszerzyła ostatnio znacznie dział kosmetyczny, wyrabia obok wypróbowanych oddawna znanych środków cały szereg nowości z dziedziny kosmetyki. Fachowo wyszkolony personel chętnie udziela cennych wskazówek, dotyczących doboru i sposobu użycia każdego artykułu. Świat kobiet pracujących ma zatem możliwość bez znacznego nakładu czasu i pieniędzy racjonalnie pielęgnować urodę.

Świnie na śmietniku

Drogi Rooseveltowskiej „odbudowy“

„Epoka“ donosi za prasą amerykańską, że w Ameryce w myśl federalnego programu pomocy dla farmerów, odbywa się na wielką skalę ubój świń na zniszczenie. Oto obraz w czasie bezrobocia, nędzy i głodu:

„Wyrzucono więc 200,000 ubitych świń na śmietniko w okolicy miast Homewood, Hervey i Hazel Crest. Gdy w deszczu i skwarze letnim tyle ścierwa świńskiego zaczęło się rozkładać, okoliczni mieszkańcy przekonali się, że pomoc dla farmerów okazała się dla ludności w tych miastach prawdziwą plagą, nie mówiąc już nie o strasznej marnotrawstwie dobrego mięsa i milionów dolarów z kieszeni konsumentów. Z śmietnika, zawalonego milionami funtów rozkładającego się mięsa rozchodzi się w promieniu wielu mil nieopisany jakiś smród, który zagraża zdrowiu publicznemu. W dodatku okolicę tę nawiedziła plaga much, wyległych na tem śmietniku w ilości niezliczonych bilionów“.

Koncert Kiepur w Paryżu

PARYŻ, 28.10. (PAT) — W sali Pleyela, wypełnionej publicznością do ostatniego miejsca odbył się pierwszy w Paryżu koncert Jana Kiepur. Artysta śpiewał głównie orle operowe, m. in. z „Halki”. Publiczność paryska przyjmowała śpiewaka polskiego entuzjastycznie, wywołując go 8 razy.

Po koncercie zebrana przed wejściem do sali koncertowej publiczność urządziła Kiepurze owacje.

Audycje polskie

w prasie zagranicznej

W oficjalnych wydawnictwach Broadcastingu angielskiego w Londynie, nianowicie w tygodniku „World Radio” i „The Listener”, znajdujemy interesującą korespondencję z Warszawy, poświęconą audycjom nadanym przed kilku tygodniami przez stację radiową Polskiego Radja. W dalszym ciągu artykuł wylicza transmisje okolicznościowe, które radiostacja warszawska nadała w dniu 11 października, nawiązując je do wyprawy wiedeńskiej. (r)

ŻYWE SŁOWO W GŁOSNIKU

Dzisiaj o godz. 17,00 p. Helena Boguszewska zajmie audytorjum radiowe-feljetonem pt. „Pani z żółtą opaską”, nawiązując do działalności komitetu opieki nad młodą kobietą, pełniącego swą czynną służbę na dworcach kolejowych.

Jutro w przerwie operetki „Lili” między 2 a 3 aktem, p. Tadeusz Nittmann w feljtonie pt. „Bułgarska armia pracy” zaznajomi radiosłuchaczy z pełną inicjatywą, wytrwaniem i gorliwej pracy działalnością gospodarczo-administracyjną małego państwa bałkańskiego, stającego się przybliżyc w swych zdobyczach do europejskiego poziomu. (r)

Trochę humoru

HYGIENA

— Co należy czynić, aby zęby utrzymać w dobrym stanie? Odpowiedz, Halinko.

— Trzeba je czyścić, panie profesorze.

— A czym się je czyści?
— Szczoteczką.
— Masz szczoteczkę?
— Nie.
— A twoi rodzice?
— Nie.
— Skąd więc przyszła ci na myśl szczoteczka do zębów?
— Bo my mamy ją w sklepie, panie profesorze.

W APTECE

Klient: — Kupiłem u pana niedawno plaster, który miał mi wyleczyć reumatyzm.

Aptekarz: — Tak, a czym mogę panu służyć obecnie?

Klient: — Teraz poproszę o jakiś środek na usunięcie tego plastru.

Makaron spłonął!

NEAPOL, 27 października — (PAT) — Wskutek krótkiego spięcia gwałtowny pożar zniszczył prawie doszczętnie olbrzymią fabrykę makaronów w Torre Annunziata. Pomimo natychmiastowej akcji straży ogniowej, ogień strawił olbrzymie magazyny, wypełnione workami z mąką, powodując kolosalne szkody materialne. Po 4-godzinnej walce z żywiołem udało się ocalić jedynie częściowo hale maszyn w podziemiach.

Wkrótce



ALBERT PRÉJEAN

TOTO

w kinie „ROXY”
Narutowicza 20

Co nas czeka w 1934 r.

Polska straci wielkiego męża stanu

Sławny jasnowidz i grafolog wiedeński Ali Ben Astra udzielił wywiadu w sprawie swoich właściwości proroczych i postawił przytem horoskop na rok 1934. Ponieważ ten nowoczesny wróżbita ma za sobą szereg spełnionych przepowiedni, a nadto jeden moment horoskopu odnosi się do Polski, powtórzmy jego wywody.

W przyszłym roku będziemy mieli kilka pomyślnych wydarzeń. Szyling osiągnie bardzo wysoką wartość wewnętrzną. Sytuacja polityczna Austrii nie zmieni się aż do przyścia do władzy innego gabinetu, który

przyniesie Austrii wielkie sukcesy. (Przez jasnowidza przemawiał tu patriota austriacki). Rok 1934 będzie rokiem uspokojenia rozkiełzanych instynktów.

Nastąpi zawieszenie broni w walkach rasowych i klasowych.

W Czechosłowacji zajdą wielkie wypadki, które wywołają niesłychane następstwa.

Wielka deflacja przyniesie lepsze możliwości życiowe. Szukanie źródeł nafty przybierze formy manjactwa, ale rezultaty oplacają się.

Na Wschodzie będzie dalej

szalał pożar wojny. W zimie z r. 1933 na 1934 załame się w Sowietach budowa państwa sojalistycznego i

zacznie się rewolucja, której następstwem będzie w 1935 roku wielki rozkwit Europy i

zupelny upadek Ameryki.

Ciekawe skutki wywrze na rynku światowym nowa polityka angielska, która zostanie zainicjowana późną jesienią. We Francji przejawia się zupełny nowy kurs. Powoli będzie zanikał w Europie wpływ francuski.

Europa straci w 1934 r. pięciu wielkich mężów stanu, z tego dwóch Niemcy, jednego Austrija, jednego Czechosłowacja i jednego Polska.

Zdarzą się dwa wielkie krachy giełdowe. Kilka wypadków kryminalnych odbije się głośnie echem i będzie miało międzynarodowy charakter.

Greki w roli króla murzynów

Fantastyczna karjera sławnego hochstaplera

Karjera i przygody niejakiego, dziś zresztą sławnego już hochstaplera, greka z pochodzenia nazwiskiem Spiropulo, obiegają świat cały, budząc wszędzie zrozumiałą i, dodajmy, zasłużoną, sensację.

Spiropulo, zwolniony z szeregow po wojnie, pojechał szukać szczęścia w Afryce, w kolonjach. Majtku nie udało mu się zebrać, dostał się natomiast do jakiejś wioski murzyńskiej i tam po pewnym czasie obrano go wodzem plemienia. W siedem lat później Spiropulo, który nazywał się teraz Abbas Salama, przybył do Transwaalu w otoczeniu licznej świty murzyńskiej, jak przystoi jego królewskiej mości.

Władze angielskie doniosły do Foreign Office, iż wpływowi wódz i król murzyński ofiaruje swe usługi W. Brytanji.

Z Londynu nadeszła odpowiedź: wyprawić Abbas Salama do Anglii. Spiropulo alias Salama alias król murzyński przybył do Londynu i został przyjęty na audjencji u króla Jerzego V w Buckingham Palace. Awanturnik w roli króla czar-

nym złożył hołd królowi W. Brytanji i zapewnił go o lojalności pod władnych mu niezliczonych plemion murzyńskich.

Z Londynu udał się Abbas Salama w podróż po Europie. Rozdawał hojnie ordery i odznaczenia, prowa dził rozmowy dyplomatyczne, zawierał umowy i brał — rozumie się — pożyczki. Nikomu nie przyszło nawet na myśl, że człowiek o brązowej cerze, wschodnim typie, ze złotym kołczykiem w nosie może być Europejczykiem, grekiem.

Ale... Spiropulo wpadło na myśl odwiedzić własną ojczyznę i zawiatać do Aten. Tutaj przyjeżdża go z honorami należnymi wasalowi królewskiemu imperjum brytyjskiego, wyznaczono mu apartamenty w hotelu Cecil, urządzono oficjalne przyjęcie na jego cześć, bankiet, konferencję prasową etc. I byłoby tak jeszcze trwało dłużej, gdyby nie nieoczekiwane spotkanie: Abbasa Salama poznał przyjaciela z jego lat dziecińczych, lokaj z hotelu Cecil. Doniósł policji o swym odkryciu. Zrobił się skandal. Karjera „króla” urwała się w najciekawszym miejscu.

Ilu żydów zginęło w czasie wojny światowej?

W związku z akcją rządu niemieckiego ogłosił niemiecki urząd statystyczny cyfry, odnoszące się do udziału żydów wśród ofiar wojennych. Cyfry te są niezupełne i obejmują tylko część żołnierzy żydowskich, którzy zginęli w latach 1914 — 1918.

Żydzi stanowili około 97 — 0,8 proc. ogółu ludności niemieckiej.

Procent żydów biorących udział w wojskach polowych wynosił 0,6, a więc odpowiadał dokładnie procentowemu udziałowi w ogóle ludności. Liczba żydów, którzy zginęli na froncie, wynosi według statystyki obecnego rządu 7.000 żołnierzy, zaś według statystyk urzędowych, ogłoszonych przez związek żołnierzy frontowych w Niemczech przekracza 11 tysięcy.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego czerwonego krzyża dziś o godz. 12-jej min. 30 w południe, w sali YMCA, ul. Piotrkowska 89, dr. Sobieszkański wygłosi odczyt n. t. „Praca a zdrowy wypoczynek”. Wstęp bezpłatny.



Używajcie tylko
niedoścignionych estrzy do golenia
„POLONIA” Wszędzie do nabycia

Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dn. 29.X. Nr. 1

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

Plan B-4

Powieść szpiegowska na tle życia łódzkiego.

ROZDZIAŁ I.

Umundurowana ręka cisnęła słuchawkę na widełki. Blask lampy spłynął po niklowym okuciu tuby i przysnął w ciemności.

— Swolocz, kitajskaja roża! Znowu głowę zawraca.

Kapitan Fomin był oburzony. Pracował już 14 lat w oddziale wywiadowczym sztabu głównego w Petersburgu. Wywalił go potem w 1910 roku za te głupia hece ze zgubionym dokumentem. A teraz, od trzech lat siedzi w Warszawie i jest zastępcą szefa biura wywiadu przy sztabie okręgu wojennego. Widział już różne rzeczy. Miał dziwnych podkomendnych i jeszcze dziwniejszych przełożonych. Ale pułkownik Tachkyrok, szef wywiadu w Warszawie, zwarjował ostatnio zupełnie. Takie mongol-

skie książątka, więc myśli, że mu już wszystko wolno.

Od tygodnia daje Fominowi ciągle jakieś pomylone zarządzenia. Zaczęło się od tego, że kazał ustalić kolor wstążek w dessous tancerki Gibbon. I powiedział jeszcze, że to ważne i istotne. A potem trzeba było szukać jakiejś pani z pieskiem. Piesek — czarny pinczer z niebieską wstążką. Jakby w Warszawie nie było setek pań z pinczerami.

Z kolei trzeba było ustalić, czy porucznik artylerji Nowikow jada na drugie śniadanie kawior grubo, czy drobnoziarnisty. Bo gdzieś tam znalazł się jakiś ślad. Ale szczytem wszystkiego był poprzedni telefon. Kapitanowi Fominowi polecono ustalić, czy sierżant Iwan Iwanow ma odciski i czy nosi szerokie buty. Bo z zagranicy przyszły na pocztę ja-

kieś podejrzone buty, adresowane właśnie na sierżanta Iwana Iwanowa. Fomin był rozpaczony. Przecież w warszawskim garnizonie znajduje się z pewnością 30 Iwanów Iwanowów, a conajmniej 10 z nich będzie miało odciski.

— Bydłę przeklete, kałmuku zapowietrzony — kłął w powietrze. — Godnego oficera tak kłamiadaniami obarczać. Ja pluję na twoje rozkazy, poganińcie niechrzestny!

Ale kapitan Fomin zastanowił się. Zbyt pewnie nie siedział na swym stanowisku. Przecież dopiero trzy lata, jak miał tę słynną awanturę. A teraz gotowi go jeszcze przeniesić do jakiego zapomnianego przez Boga i ludzi garnizonu w Azji środkowej. Trzeba więc jednak będzie odnaleźć sierżanta Iwana Iwanowa.

Nowa fala wściekłości wezbrała w sercu oficera.

— Sukinsynu przez matkę przekleto, kitajcu krzywooki.

— sypały się czyste rosyjskie przekleństwa.

Kapitan Fomin ochłonął. Sięgnął ręką do dzwonka, aby wydać podwładnym odpowiednie rozkazy. Ostry sygnał telefonu skierował jego rękę do słuchawki.

— Tu kapitan Fomin. Tak jest, wasze przewoschoditielstwo. Słucham, wasze przewoschoditielstwo. Za pół godziny, wasze przewoschoditielstwo. Do rzeczy osobiście, wasze przewoschoditielstwo.

Fomin otarł pot z czoła. Teraz dzwonił znów dowódca warszawskiego okręgu wojennego, generał Blimow. Żąda na tychmiastowego doręczenia mu planu B-4, który znajduje się w pancernym skarbcu wywiadu. Wszystko wali się na biednego kapitana. I sierżantów szukaj i plany zanoś. Pieska służba.

Ale przed oczyma stanęła mu spieczona na kamień, plawiąca się w białym żarze pułstwnia Taszkentu.

Machnął ręką i zadzwonił na dyżurującego porucznika. Po tem wewnętrzny przewodem połączył się z izbą sygnalizacyjną, skąd elektrycznie otwierano drzwi skarbcza. Pancerne drzwi otworzył się za 5 minut. U progu stuknęły obuwasy. W przepisowej postawie stoi młody porucznik. Jego czarna czupryna błyszczy od fiksaturu i nomady.

Fomin wstał i obciągnął mundur.

— Pójdzie pan ze mną do skarbcza po pewien dokument.

Porucznik ponownie stuknął obcasami.

Obaj zeszli do piwnic. Długimi, kręconymi korytarzami dotarli do skarbcza. Wchodziło się najpierw do niewielkiego pokoju. U wejścia stał na wartcie żandarm. Potem stalowe drzwi w betonie. Lekki dzwonek, zapala się sygnał i ciężka płyta rusza z miejsca. Sam skarbiec jest małym, betonowym pokoikiem. Pod ścianami stoją szafki z aktami i dokumentami.

Przy wejściu spojrzął kpt. Fomin na zegarek. Obiecał przecież generałowi dostarczyć plan za pół godziny. Zegarek, jak na złość, stanął. Nerwowo zaczął Fomin nim potrzasać. Potem przyponiła sobie, że trzeba przecież plan wyjąć.

Szafka trzy, szuflada B, rejestr 4 — warknął do porucznika, nie przestając kręcić w garka.

— Zegarek, psiakrew, nie chce iść. Nie pomaga wstrząsanie, nie pomaga nakręcanie.

— Niema, panie kapitanie.

— Upił się pan, czy co? Ieży na samym wierzchu!

D. c. n.

Od Udręczeń do Zdrowia

poprzez



Togal

Togal działa szybko przy:

Bólach reumatycznych / Podagrze / Migrenie, Neuralgii
Bólach i rwaniu w stawach / Grypie / przeziębieniach

Togal usmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego ubecznego, ujemnego wpływu na serce i żołądek.




Już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togala.

Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza te niedomagania.

Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.—, Nr. Reg. 1364.

Zywcem grzebany

oszałał w trumnie

Włoski uczonec prof. C. Grancini opowiada w lekarskim czasopiśmie o wstrząsającym wypadku, który zdarzył się niedawno w miejscowości Cezena.

U pewnego chłopca nazwiskiem Carlo Foccha zatrucie krwi spowodowało tak silny paraliż, że lekarz gminny skonstatował śmierć i zezwolił na pochowanie rzekomego nieboszczyka. Poczyniono wszystkie niezbędne przygotowania do pogrzebu. Krewni i przyjaciele zmarłego zebrał się na cmentarzu, a miejscowy proboszcz wygłosił za łobne przemówienie, podnosząc cnoty zmarłego parafjanina. Gdy już opuszczano trumnę do grobu, obecni usłyszeli naraz jakieś dziwne odgłosy dochodzące z wnętrza trumny. Wyciągnięto ciało na wierzch, otworzono trumnę i stwierdzono, że o mały włos, a pochowana noby żywego człowieka. Carlo Foccha w ostatnim momencie zbu-

dził się z letargu, w którym trwał od 3 dni.

Zbudzony przemówił, ale wszyscy obecni byli wstrząśnięci jego słowami. To, co mówił Foccha, było bez najmniejszego sensu i związku. Naprawdę najbliższa rodzina i najlepsi przyjaciele usiłowali uspokoić go przyjaznymi słowami. Foccha przyglądał się im nieruchomo oczami, jak gdyby nikogo nie poznawał. Kilka chwil, które przeszły od chwili jego przebudzenia się do cudownego niemal ocalenia, wystarczyło, aby człowiek ten postradał zmysły. Z jego oczu i rysów twarzy można było wyczytać całą zgrozę, jaką przeżył w ciągu tego krótkiego czasu.

Chorego umieszczono w zakładzie dla obłąkanych w Rimini, gdzie poddany został ścisłej obserwacji. Prof. Grancini nie żywi żadnej nadziei, aby udało się chorego przywrócić do zdrowia.

Odczyty radiowe

Fundusz pracy

finansować będzie jedynie roboty o trwałej wartości

Naczelny dyrektor funduszu pracy p. Zb. Madejski, nakreślił przed mikrofonem „Polskiego Radja” ogólny program prac na rok 1934 i 1935.

Nowy program ten się różni od poprzednich, że nie jest doraźny, lecz jest częścią programu kilkoletniego, z góry ułożonego. Program ten jest przytem jednolity, ogólnopolski, łączący w sobie potrzeby regionalne z ogólnymi. Prace więc będą uzgodnione przez centralę (min. komunikacji, oświaty, rolnictwa) i ośrodki regionalne (województwa) i obejmować będą budowę dróg o trwałej nawierzchni, elektryfikację, gazyfikację, urządzenia kanalizacyjne itd. Drobne resorty będą tylko wyjątkowo finansowane i to nie przez fundusz pracy bezpośrednio, ale z dotacji wojewódzkich, otrzymanych z funduszu, przyczem uwzględniany będzie w tym wypadku przede wszystkim stan bezrobocia.

Główne zasady, na których opiera się program — to celowość i rentowność podjętych prac (te przede wszystkim będą uwzględniane) i udział osób trzecich, które potrafią zatrudnić więcej robotników. Np. uregulowanie Wisły i jej dopływów będzie tak powszechnie rentowne, albo roboty ochronne nad Wisłą są tak zapobiegawcze i celowe, że ludność sama dobrowolnie się opodatkuje robocizną i świadczeniami w naturze, w materiałach budowlanych itd. Zabezpieczenie się przed wylawami jest zyskiem na ziemi uprawnej i jej płodach i popiera rozwój osadnictwa rolnego i podmiejskiego.

Fundusz pracy specjalnie uwzględni sprawę walki z bezrobociem u młodzieży. W zaciąganiu młodzieży do prac kierować się będzie nast. wymaganiami: stan wolny, dobrowolność przystąpienia do pracy, ciągłość pracy. Po przystąpieniu do pracy wymagane będą przymusowe oszczędności i odpowiedzialność za pracę. Wychowanie zawodowe, rozwijanie poczucia konieczności służby państwowej, karność i dyscyplina — oto atmosfera pedagogiczna i moralna przyszłych kadr pracowniczych. Na akcję oświatową i wychowawczą przeznaczone już są odpowiednie

Wymiana audycji radiowych

Między Japonią i Niemcami została zorganizowana wymiana programów radiowych. Wymiana rozpocznie się dnia 15 listopada. Programy zawierać będą przemówienia wybitnych osobistości i audycje muzyczne. (r)

sumy. Akcja ta obejmie ogół bezrobotnych, ale specjalnie młodzież. Działania opracowanego programu są bardzo rozległe i wszechstronne i będą jednym wielkim krokiem w kierunku skutecznego zwalczania bezrobocia.

Fundusz pracy jest instytucją, która interesuje najszersze warstwy społeczeństwa i wobec tego dobrze się stało, że „Polskie Radjo” uznano za wskazane poinformować setki tysięcy obywateli o planach tego funduszu na najbliższą przyszłość. (r)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w dniu 28 października r. b.

B. P.

z Rozentarów

SALOMEA LEWINSONOWA

przeżywszy lat 77.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego na emmentarz żydowski odbędzie się w poniedziałek dn. 30 b. m. o godz. 1 po południu, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Syn, Synowa i Rodzina.

W pogoni za majątkiem

rumuński adwokat zamordował piękną żonę i jej bogatą ciotkę

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Bukareszt, w październiku.

Zakończył się tu obecnie sędziw proces, smutnym bohaterem którego był sławny adwokat Nikolaesko.

Nikolaesko miał klijentkę, 70-letnią staruszkę, Boteano. Staruszka, która była niegdyś właścicielką olbrzymiego hotelu, w ostatnich czasach żyła samotnie ze swą młodą, piękną siostrzenicą, Oliwią.

Boteano była bardzo skąpa, nie lubiła ludzi i jedyną osobą, której okazywała sympatię, była jej siostrzenica, której — jak powszechnie wiadomo — zamierzała zapisać swój olbrzymi majątek. Nikolaesko postanowił w sposób prawny zażądać milionami staruszki i w tym celu zaczął adorować piękną Oliwię. Drogę miał ułatwioną, gdyż drzwi domu Boteano stały otworem przed stałym doradcą prawnym.

Staruszcze partja ta przypadała do gustu i dała zezwolenie na ślub. Nikolaesko ożenił się z Oliwią. Lecz po ślubie adwokat zrozumiał, że popełnił błąd; ciotka bowiem cieszyła się zupełnym zdrowiem i nie miała zamiaru umierać i zostawić mu swych milionów.

Położenie Nikolaesko było tem gorsze, że posiadał on kochankę, biedną kobietę, którą bardzo kochał. Ta ostatnia nie wiedziała nic o ślubie swego ukochanego. Nikolaesko wpadł więc na szłański pomysł: postanowił pozbyć się obu kobiet i w ten sposób zawiadnąć milionami Boteano.

22 listopada 1932 roku znaleziono staruszkę Boteano nieżywą w jej mieszkaniu. Główę

miała zmiażdżoną uderzeniem topora. W sąsiednim mieszkaniu, w którym mieszkała Oliwia z mężem, znaleziono trupa Oliwji. Nieszczęśliwa kobieta wisiała na drzwiach swej sypialni, przyczem pęta z grubego sznura sześć razy opasywała jej szyję.

Podjęzrenia odrazu zostały skierowane na Nikolaesko, który, jak się okazało, dawno już miał zamiar zabić swą żonę i jej ciotkę i nawet obiecał swemu szoferowi 100.000 lei za pomoc w zabójstwie.

Po zabójstwie znaleziono testament Boteano, która, jak się okazało, uczyniła swym jedynym spadkobiercą adwokata Nikolaesko. Wydawało się to podejrzanym. Rozpoczęło się śledztwo, które wykazało, że przy spisaniu testamentu była obecna nie Boteano, a jakaś

inna staruszka, i dopiero potem Nikolaesko, korzystając z tego, że Boteano nie umiała pisać, ani czytać, a tylko podpisywać swoje nazwisko, wydoł stał od niej podpis pod podrobionym testamentem.

Proces Nikolaesko trwał 12 dni i 5 nocy. Adwokaci Nikolaesko starali się wykazać, że Nikolaesko nie brał udziału w morderstwie, i że staruszkę za biła siostrzenica, która potem sama się powiesiła. Nikolaesko podtrzymywał tę wersję, twierdząc cynicznie, że staruszkę zabiła Oliwia, doprowadzona do rozpaczki jej dziwactwami i przewrotnością.

— Więc, w takim wypadku, dlaczego Boteano chciała zostawić cały swój majątek Oliwji? — zapytał przewodniczący sądu podsądnego.

— Ponieważ, w gruncie rzeczy staruszka po swoim lubiła moją żonę i uważała, że jest jej winna wdzięczność za opiekę, którą moja żona ją opłacała.

Lecz cały gmach obrony został obalony przez przedstawiciela powództwa cywilnego, który przedstawił dowód, w

postaci kawałka zeschniętej skóry, zdjętej podczas śledztwa ze szyi powieszony Oliwji.

Na skórze widać było dokładnie ślady od sześciu pętli, czego przecież sama ofiara nie mogłaby zrobić.

Straszny dowód rzeczowy okazano sędziom przysięgłym. Między publicznością kawałek skóry zamordowanej — oskarżonej wywołał wstrząsające wrażenie. Kilka kobiet zemdląło.

Nikolaesko został skazany na 20 lat ciężkich robót.

R. B.—r.

Audycje radiowe dla szkół wiejskich we Włoszech

Dekretem włoskiego ministra wychowania narodowego utworzony został specjalny instytut dla transmisji radiowych dla użytku szkół wiejskich. Każda szkoła wiejska we Włoszech będzie posiadała aparat odbiorczy, który umożliwi jej korzystanie z programów nadawanych przez instytut. Wszyscy dyrektorowie szkół będą korespondentami instytutu i współpracować będą przy układaniu programów radiofonicznych, obejmujących dziedziny polityki, nauki religii, historii, geografii, higienę i wychowanie fizyczne, muzykę, sztuki piękne, literaturę i naukę języka włoskiego. Rozpoczęcie audycji radiofonicznych instytutu wyznaczono na grudzień. Początkowo emisje będą 15-minutowe i nadawane będą w godzinach rannych trzy razy na tydzień. W miarę potrzeby ilość emisji zostanie odpowiednio zwiększona. (r)



ALBERT PREJEAN
DANS
TOTO

w kinie „ROXY”
Narutowicza 20.

Spalenie Vasy Prihody

BUDAPESZT, 28.10. (PAT) — W Szegedzie studenci uniwersytetu urządzili demonstrację antyczeską, w czasie której spalono fotografie Vasy Prihody, który miał koncertować w Szegedzie. Koncert nie odbył się. Powodem demonstracji były ostatnie zarządzenia językowe władz czechosłowackich na Słowacji. (r)

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wspaniały dramat egzotyczny o fascynującej treści, pełen napięcia i emocji p. t.

Syn Dżungli

W rol. gł.: Olimpijski mistrz pływacki
BUSTER CRABE
oraz posagowo piękna
FRANCES DEY

Nadprogram: Komedja dźwiękowa. — Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30.
Następny program: „Żona z drugiej ręki” z Jean Harlow — Chester Morris

„LUNA”
Dziś i dni następnych!
Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne

Urwis z Hiszpanji

z fenomenalnym komikiem w roli głównej

Eddie Cantorem

Nadprogram: Świetna rysunkowa groteska w kolorach.

Początek o 12-ej

„PALACE”
Początek o g. 12-ej

Dziś poraz ostatni!

● **Ceny niższe!**

Królewski kochanek.

W rol. gł. **Fredric March, Claudette Colbert**

Feljeton

Przebita dama

Genjalne pomysły rodzą się w mózgu ludzkim bardzo rzadko. Mniej więcej raz w życiu. Młody Rockefeller miał jeden dobry pomysł: urodził się we właściwym domu. Drugi jego pomysł, który uważał za jeszcze genialniejszy, a mianowicie wykorzystanie popiołu ze spalonego papieru dla fabrykacji giętych mebli — spalił jak wiadomo na panewce.

Tak samo mniej więcej było z człowiekiem, który wymyślił bridża. Pomysł był znakomity, ale kiedy chciał zrobić jeszcze coś lepszego i nauczył tej gry innych, zrobił błąd nie do wybaczenia. Bo przecież teraz niema żadnego prawa, niema kodeksu, któryby zabraniał pewnym osobom uprawiania tej gry. I cóż się dzieje? Niechaj jako przykład posłuży autentyczny wypadek, jaki miał miejsce nie dawno.

Jedną z moich najlepszych przyjaciółek nauczyła się grać w bridża. Tak przynajmniej twierdzi ona i zastęp jej wtelbicielei, przyglądających się z nieukrywaniem podziwem, gdy ona z nonszalancją rozdaje karty, lub sprzecza się z wziętym ze swym partnerem.

W każdym razie uciepiałem, jak zwykle, ja.

Dość powiedzieć, że Irma, takie jest bowiem imię bohaterki niniejszego wydarzenia, przestała mnie zdradzać z mężem, ograniczyła rozmowy telefoniczne do 25 dziennie i skróciła czas ich trwania do 15 minut, a fryzjera siedzi tylko dwa razy na tydzień po dwie godziny, krawiec skonstatował, że wystarczy jej pokazać 17 sukien, by wybrała osiemnaściami itd.

Zmieniła się nie do poznania. Przy zielonym stoliku spędza cały czas, który kiedyś poświęcała mi. Najpiękniejszy z uśmiechów dostaje się jakimś kretynowi, który doskonale rozegrał szlemika, a w przystępie dobrego humoru Irma zaszczyca mnie tylko maksymami tej treści: „Bridż — to filozofia”, „Bridż — to gra inteligentna i dla wybranych”, „Nie umieć grać w bridża — to znaczy być kretynem” itp.

Rozumie się, że nie może mi to zatępić dawnych: „Mój kochany”, „Kociaku drogi” czy „Mój ideale”. Przestałem być idealnym, nie jestem już kociakiem, dawno nie byłem kochany i drogi. — stałem się nagle i niespodziewanie pospolitym kretynem. Nie umiem grać w bridża...

Irma zaprosiła mnie do siebie. Lecz jeżeli ktoś myśli, że było to jedno z tych miłych tete a tete, jakie spędza się w towarzyskiej pięknej kobiecie — myli się. Gdy przyszedłem, zastałem już dwa stoliki, a Irma nie raczyła nawet wstać, ograniczając się do skinięcia mi łaskawie ręką. Jakże to uczucie — zrozumiecie mnie wszyscy mężowie, kochankowie i przyjaciele, których żony, kochanki i przyjaciółki grają w bridża. Uczucie ministra, który pewnego dnia na drzwiach swego gabinetu w ministerstwie zastaje kartkę z napisem: „Z powodu reorganizacji dotychczasowego systemu pracy ministerstwo zamyka się na czas nieograniczony”.

Upokorzony i przybity usiadłem obok Irmy. Jak długo siedziałem nie pamiętam. Wiem tylko, że gdzieś nad ranem, wzięto mnie jako świadka, że ktoś miał w ręku damę, że przebił ją, zrzucił ze stołu waleta, a sam wszedł na stół. Nie widziałem wprawdzie, aby ktokolwiek z towarzystwa wchodził na stół ale, widząc groźne spojrzenie Irmy skwapliwie przytuliłem się do niej.

I to mnie dobiło. Kiedy potem, po kilku dniach, pytałem jednego z przyjaciół, czemu Irma nie chce mnie znać, czemu nie odpowiada na moje listy i telefony, odpowiedział mi uśmiechając się litościwie: „Człowieku, zraniliś serce nowoczesnej kobie-

Obozy pracy w Polsce

dla zatrudnienia młodzieży bezrobotnej

„Iskra” dowiaduje się, że minister opieki społecznej dr. Hubicki podpisał rozporządzenie o utworzeniu specjalnego komitetu, który zajmie się zatrudnieniem młodzieży bezrobotnej w okresie zarówno przed jak i po odbyciu służby

NA SIEROCINIEC.

W sobotę, dnia 4 listopada w świeżo wyremontowanych salach kasyna garnizonowego przy ul. Jerzego odbędzie się pierwsza w sezonie obecnym zabawa na rzecz sierocinca dla sierot po żołnierzach W. P. Zabawa będzie obfitowała w szereg niespodzianek. Po cząsteczkach o godz. 9-ej wiecz. Strój wieczorowy. Wstęp 3 zł. Członkowie ogniska oficerskiego płacą połowę.

wojskowej. Na czele komitetu stanie poseł inż. Sowiński (B. B.), dyrektor Funduszu Pracy dr. Zb. Madeyski, przedstawiciel m. in. opieki społecznej i szereg osób specjalnie interesujących się tem zagadnieniem.

Komitet już się ukonstytuował i przystąpił do opracowania regulaminów pracy, przewidując — jak się dowiadujemy — zatrudnienie młodzieży w t. zw. zespołach pracy, tworzonych na terenie całego państwa.

Fundusze potrzebne na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży czerpane będą bądź z zasobów Funduszu Pracy, bądź też z przewidzianych na pomoc dla bezrobotnych pozycji budżetu min. opieki społecznej.

Największe lotnisko na świecie

otwarte zostanie dla ruchu pasażerskiego za tydzień na Okęciu pod Warszawą

Przybywa nam pierwszy na miarę europejską zakrojony komunikacyjny port lotniczy w Warszawie.

Port ten stanął na Okęciu, na największym lotnisku nie tylko w Europie, ale i na świecie.

Lotnisko to posiada szerokość półtora km. oraz długość dwóch km. Mogą na nim śmiało lądować największe samoloty komunikacyjne, takie jak osławione sowieckie „Ant 14”, przewożące 40 osób.

Z dniem 7 listopada r. b. lotniczy port komunikacyjny z Mokotowa przeniesiony będzie do nowych budynków na Okęciu. Dojazd na Okęcie ułatwi pasażerom specjalnie zorganizowana komunikacja autobusowa narazie wzdłuż szosy Krakowskiej do zakładów Skody a stamtąd drogą boczną do lotniska. W przyszłości projektuje się budowę specjalnej autostrady.

Port lotniczy na Okęciu składa się z trzech hangarów, dwóch budynków administracyjnych oraz z zabudowań mieszkalnych. Jeden z budynków administracyjnych przerobiono tymczasowo na dworzec prowizoryczny.

Gmach dworca znajduje się pomiędzy dwoma olbrzymimi hangarami. Jest to budynek dwupiętrowy, konstrukcji nowoczesnej, wykonany całkowicie z żelazobetonu.

Wchodzimy do niego przed nami mały hal oraz długi korytarz. Po lewej stronie korytarza znajduje się biuro poczty, oraz biuro francuskiej linii lotniczej. Po prawej stronie biura polskiej linii. Korytarz prowadzi do olbrzymiego hallu, w którym pasażerowie załatwiać będą wszystkie formalności.

Irma nie zrzuciła waleta ze stołu, a jej partner bynajmniej nie miał damy. Kobieta wybaczyła zdradę, lecz nie wybaczyła nigdy nonszalancji w sprawach, które ją najbardziej obchodzą. Wobec waleta na stole — jesteś tylko pionkiem”.

Od tego dnia towarzystwem moim są tylko niewiasty dojrzałe od 45 lat wwyż, które kwitły w okresie, kiedy nie kwitły jeszcze bridż...

Jen.

malności. W ścianach hallu znajdują się okienka kasowe. Tam też nadawany będzie bagaż, załatwiane formalności celne, oraz portowe i inne. Hall urządzony wytwornie i bogato. Chodziło o nadanie dworcowi lotniczemu charakteru reprezentacyjnego. Na jednej ze ścian hallu umieszczono olbrzymią mapę plastyczną, przedstawiającą sieć linii komunikacyjnych w Europie, na drugiej rozkład lotów. Ściany hallu wyłożono marmurem, drzwi chrom nikiem i szkłem.

Z hallu wychodzimy szerokim korytarzem do przedniej części dworca. Znajdują się tu tam biuro zawiadawcy portu lotniczego, radio, biuro kierownictwa, oraz urząd celny. Z pokojów tej części przez olbrzymie okna rozciąga się widok na całe lotnisko. Pierwsze piętro, zajmuje

reprezentacyjna restauracja.

Posiada ona całą przednią ścianę oszkloną oraz osiem okien po obu stronach. Wszyscy podróżni będą mieli z restauracji wspaniały widok na startujące i lądujące samoloty, mogące obserwować wszystko co się dzieje na lotnisku. Z restauracji specjalne wyjście prowadzi na obszerny balkon wyłożony szkłem oraz na taras, z którego rozciąga się

malowniczy widok na całą okolicę.

Budynek portu lotniczego wyłożony będzie terrazytem w kolorze kremowym. Będzie on stanowić malowniczy akcent na tle zieleni lotniska.

Hangary portu lotniczego wykonano według najnowocześniejszych wzorów. Są to prawdziwe olbrzymie

możące pomieścić po 10 wielkich samolotów pasażerskich.

Każdy taki hangar posiada wysokość 8 m., rozpiętość 53 m. i głębokość 37 m. Hangary są wykonane z konstrukcji żelaznej obetonowanej.

Centralna kotłownia przy pomocy specjalnych rurociągów doprowadza parę i ogrzewa nie tylko trzy hangary ale również i inne budynki. W hangarach urządzono ciekawie pomyślaną instalację wodną i przeciwpożarową. Czasze umieszczono u stropu, w razie pożaru po przekroczeniu pewnej temperatury

otwierają automatycznie silny strumień wody,

który zalewa cały hangar. Poza tem zainstalowano tam gaśnice dla płynów łatwopalnych oraz zbiorniki z piaskiem. W pobliżu hangarów znajduje się podziemna stacja benzyny i smarów. Doprowadza ona automatycznie paliwo do studzienek na rampie przed hangarem.

Samolot po wyprowadzeniu z hangaru zostaje ustawiony na rampie. Krany mogą napełnić benzyną w ciągu dwóch minut zbiorniki największego samolotu.

Pilot może wybierać sobie dowolny gatunek benzyny, gdyż stacja automatycznie dostarcza cztery różne gatunki paliwa.

Na terenie lotniska znajdują się poza tem budynki gospodarcze oraz dom mieszkalny, obliczony na kilkanaście mieszkań

dla urzędników stale zatrudnionych w porcie.

Teren lotniska częściowo zdrenowano i skanalizowano. W roku przyszłym skanalizowane będzie całe lotnisko.

Przed gmachem dworca uložono z klinkieru wielki napis: „Warszawa Okęcie”, witający podniebnych gości.

Dotychczas roboty kosztowały 5 milionów złotych. W przyszłości przewiduje się budowę wielkiego dworca lotniczego, projekt którego opracowano. Dworzec ten ma kosztować około 5 mil. złot.

Pozatem staną na lotnisku dalsze hangary oraz budynki warsztatów.

Po blisko pięciu latach usilnych prac na terenie Okęcia, Wielka Warszawa uzyskała swój pierwszy wielki port lotniczy. Nie minie jeszcze pięć lat jak powstanie nowy wielki dworzec lotniczy.



Nowe wynalazki

Dzwon nurkowy. — Sikawka do gaszenia płonącej nafty

Tygodnik „Die Umschau” donosi, że inżynier Simon Lake wynalazł i zbudował dla dr. William Beebe (obaj w USA) znanego badacza głębin morskich, specjalny dzwon nurkowy, różniący się zupełnie od dotychczasowych i będący połączeniem łodzi podwodnej, dzwonu nurkowego i czołga. Przed sięwziętymi próby udało się najzupełniej. Nowy ten aparat ma 6,60 metrów długości, waży 7,5 tonn, i posiada możliwość zanurzania się do 200 metrów głębokości. Nurek może go opuścić przez otwór w dnie, w chwili gdy wewnętrzne powietrze doprowadzone jest do ciśnienia odpowiadającego głębi morza. Dno morza oświetlają silne reflektory, co umożliwia nie tylko obserwację przez bardzo silne okna, ale i fotografowanie, robienie filmów itd. z wewnątrz. Najróżniejsze przyrządy ułatwiają pracę na dnie morza. Od łodzi podwodnej różni się ten wynalazek także i tem, że jest połączony z okrętem matką potężnymi przewodami doprowadzającymi powietrze i prąd elektryczny.

Tenże tygodnik donosi dzisiaj o specjalnie skonstruowanym otworze wężyka sikawkowego (Steinsche Universaldüse), który gasi palącą się ropę, lub olej, bez jakiegokol-

wiek przymieszki chemicznej, samą formą wytrysku wody. Tłumaczy się to tem, że okrągła forma wytrysku, skierowana na płonącą powierzchnię, odciąga w swym obrębie płonącemu przedmiotowi, czy powierzchni tlen, oraz tem, że silny rozprysk wody wysysa rozpalone powietrze. Wynalazek ten posłuży do usunięcia obłoków gazów trujących, zwłaszcza w wojnie powietrznej.

Osiół i jego cień

Popularny teatr rewjowy Vorkowec i Verich w Pradze czeskiej wystawił ostatnio rewję p. t. „Osiół i jego cień”. Rewja ta zawiera ostrą krytykę hitleryzmu, a tytuł daje wiele do myślenia.

Poselstwo niemieckie w Pradze dopatrzyło się w rewji obrazy kanclerza Hitlera i złożyło protest w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych.

Poselstwo domaga się skreślenia kilku scen, a zwłaszcza sceny, w której osiół, wybrany przez tłum na przywódcę, wygłasza mowę polityczną.

WATALINA

lekka i ciepła tylko w firmie
EDMUND BOKSLEITNER
Łódź, Sienkiewicza 79.
Tel. 141-79.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

REJESTRACJA 1913 ROCZNIKA. — Jutro w poniedziałek na rejestrację do biura wojkowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, zgłosić się powinni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie IV komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter O, P, R, oraz zamieszkali w obrębie XI komisariatu o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O.

WYJAZD DELEGACJI ROBOTNICZEJ. — W dniu dzisiejszym wyjechała do Warszawy liczna delegacja okręgowej komisji związków zawodowych na ogólnokrajowy zjazd Masowych związków zawodowych, który odbędzie się dziś i jutro w gmachu kolejarzy. Na zjeździe poruszone zostaną najaktualniejsze bolączki świata pracy w związku z wydanymi w ostatnich miesiącach ustawami socjalnymi oraz nowelami do obowiązujących ustaw.

KOLONJE KURATORJUM SZKOLNEGO. — Omgład odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego, Dobrowolskiego, posiedzenie kuratorskiego komitetu kolonji letnich w Łodzi. W posiedzeniu wzięli ponadto udział insp. Ochędalski, Kotula, dyr. Ostrowski, dyr. Zalewski, dr. Stańczyk i naczelnik wydziału opieki społecznej, Wisławski. Ze sprawozdania złożonego przez kierownika Dutkiewicza wynika, że kolonje urządzone były przez komitet w 11 ośrodkach w dwóch tarnusach. Z kolonji korzysta 2.942 dzieci. Personal kierowniczy stanowiło 11 kierowników, 26 wychowawców i 48 wychowawczyń. Ogółem wydatki wyniosły 96.266 zł., a przeciętny koszt wyżywienia jednego dziecka w ciągu miesiąca — 31 zł. 90 gr.

SAMOLOT — DAR ŁODZI DLA PAŃSTWA. — Jak już donosiliśmy, związek legionistów rozpoczął kampanję, zmierzającą do zebrania na terenie województwa łódzkiego środków na kupno samolotu dla celów obrony państwa. Akcja ta nie zakończyła jeszcze dotąd szerszych kręgów, gdyż zamierzona pod tym względem działalność znajduje się zaledwie w stanie organizacji. W związku z temi zamierzeniami w przyszłym tygodniu przybędzie do Łodzi znany lotnik por. Pronaszko, zwiędzca raidu lotniczego dokola Polski, który wygłosi w filharmonji odczyt p. t. „Lotnictwo polskie i jego zdobycze”.

MECHANIZACJA PIEKARN. — Ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt nowelizacji ustawy o mechanizacji piekarni. Przedstawiciele organizacji rzemieślniczych złożyli w związku z tem wnioski, idące w kierunku odroczenia mechanizacji na dłuższy czas do poprawy konjunktury. Zdaniem rzemieślników winny być również zmienione przepisy co do wysokości pomieszczeń, gdyż rzemieślnicy nie są w stanie czynić inwestycji, a ściśle stosowanie rozporządzenia doprowadziłoby do likwidacji kilku tysięcy piekarni.

Kultura i oświata w Łodzi

Specjalna komisja rozłoży opiekę nad poczynaniami zarządu miasta w tej dziedzinie

W sali posiedzeń magistratu odbyła się konferencja w sprawie skoordynowania działalności miejskich instytucji kulturalno-oświatowych. W konferencji tej wzięli udział kierownicy instytucji pp. Raciborski, kierownik archiwum miejskiego, J. Augustyniak, kierownik miejskiej biblioteki publicznej, J. Manugiewicz, kierownik muzeum etnograficznego, M. Danielewiczówna, p. o. kierownika miejskiego muzeum historycznego, E. Potęga, kierownik muzeum przyrodniczego, dr. M. Więckowska, kierowniczka pracowni psychologicznej, J. Waltratus, naczelnik

wydziału oświaty i kultury, E. Rosset, naczelnik wydziału statystycznego, J. Zalewski, naczelnik urzędu kontroli i dyrektor zarządu miejskiego, M. Kalinowski.

.....
Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających mając lepsze w Polsce!

Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Na konferencji poszczególni kierownicy wspomnianych instytucji złożyli sprawozdania z działalności. Aczkolwiek każda z tych instytucji współpracuje z niektórymi placówkami naukowymi i towarzystwami naukowymi, na wniosek komisarza Wojewódzkiego uznano za konieczne powołać do życia przy wydziale oświaty i kultury specjalną komisję, która rozłożyłaby nadzór i wydawała opinie we wszystkich poczynaniach kulturalno-oświatowych zarządu m. Łodzi, jak czytelnictwa, bibliotekarstwa, muzealnictwa, wydawnictw naukowych i t. p.

Przemysłowcy przed sądem

2 miesiące aresztu za niedotrzymanie warunków umowy zbiorowej

W dniu wczorajszym sąd starościński w Łodzi rozpatrywał szereg spraw karnych, wytoczonych przez inspektorat pracy przemysłowcom za nieprzestrzeganie warunków umowy zbiorowej i niepłacenie postojów, powstałych nie z winy

robotników. Przemysłowcy połączni zostali do odpowiedzialności na podstawie artykułu 59 przepisów o wykroczeniach.

W wyniku rozpraw sąd starościński skazał właścicielkę fabryki Surę Rozenberg (Sien-

kiewicza 61) na 2 miesiące bezwzględnej aresztu, kierownika odpowiedzialnego jej fabryki, Moszka Kempnińskiego również na 2 miesiące bezwzględnej aresztu. Poza tem ukarana została za to samo przewinienie firma Samuel Turner i Spółka, ul. Dowborczyków 37, a miano wicie współwłaściciele fabryki Abram Hendeles i Benjamin Szac skazani zostali po 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu. Sąd skazał również współwłaścicieli fabryki Szajbe i Drozdof (Piotrkowska 190) po 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

Z ramienia inspekcji pracy stanęła na rozprawie insp. Przedborska, zaś związków zawodowych — p. Napieralski.

Otwieranie bramy w nocy

Dozorca musi wpuścić lokatora do domu bez względu na wysokość „szpery“

Na mocy obowiązujących do tychozas przepisów klucze do bram znajdują się prawie w wyłącznym posiadaniu dozorców. Zagranicą w wielu miejscowościach lokatorzy mają klucze, a wobec tego mogą dostać się do mieszkania bez wzwania dozorcę domu. (U nas tylko nieliczni lokatorzy posiadają klucze). Ten monopol nakłada na dozorców pewne obowiązki. Mianowicie dozorczy muszą otwierać bramę na wezwanie lokatorów, niezależnie od tego, czy otrzymują „szperę“, czy też nie. Wynagrodzenie dozorcę zależne od dobrej woli lokatora. Tymczasem zdarzają się wypadki, że dozorcę szykanują lokatorów uboższych, którzy sobie nie mogą pozwolić na każdorazowe

wpłacanie dozorcę, w takiej wysokości, jakiej on by sobie tego życzył. Konflikty na tem tle powstają szczególnie z wracającymi w nocy z pracy lokatorami, pracownikami, względnie robotnikami fabrycznymi.

Konkretny wypadek oparł się o starostwo grodzkie i dozorca został ukarany. Dozorca odwołał się od orzeczenia władzy administracyjnej do sądu, przyczem bronił się tem, że dzwonek był zepsuty. Sąd stanął na stanowisku, że w takich wypadkach dozorca musi dyżurować w bramie.

BACZNOŚĆ, PODOFICEROWIE REZERWY.

Zarząd Koła Łódzkiego związku podoficerów rezerwy podaje do wiadomości członkom związku, że w sobotę, dnia 4-go listopada r. b. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Żwirki (Karola) nr. 8 odbędzie się zebranie informacyjno-sprawozdawcze. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WALNE ZGROMADZENIE SDŁ.

W niedzielę, dnia 5 listopada 1933 r. o godz. 11 w pierwszym, a o godz. 11.30 w drugim terminie, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 121, walne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy łódzkich.

Słomkowy kapelusz
beztroski humor
melodyjna piosenka

MAURICE CHEVALIER

wkrótce w „Casinie“

Kino teatr **ROXY** **OSTATNIE DNI** prod. Sowkino **ROXY** Kino teatr

MARTWY DOM

Równocześnie

przed wszystkimi chorobami wenerycznymi chroni preparat **Veto**. Obecnie jest już do nabycia za zł. 2.80 we wszystkich aptekach i drogerjach w aluminiowym opakowaniu, które starczy do 8-10-krotnego użycia. Zaostrzcie się w **Veto** jeszcze dzisiaj, bo jutro może być za późno

Ćwiczenia straży

Nie wzywać do błahych wypadków

W ciągu dnia wczorajszego i przedwczorajszego po ulicach Łodzi jeżdżą w różne strony wozy strażackie i auta ciężarowe ze strażakami. Jak nas informują pozostaje w związku z większymi ćwiczeniami straży, jakie odbywają się na placu browaru Anstadta.

Ponadto wczoraj straż wzywana była dwukrotnie do pożaru. W obu jednak wypadkach przybyli na miejsce strażacy nie mieli nic do roboty. Przeważliwieni ludzie wzywali straż do błahych wypadków spowodowanych wadliwym przewodem kominowym. W obu wypadkach straż przybyła na miejsce, gdy nie było już śladu ognia.

W interesie wszystkich leży, aby alarmować straż po uprzednim dokładnym zbadaniu czy sytuacja wymaga jej interwencji.

BROSZURY REZERWY
NATURALNY I ZNAKOMITY
SOK CZOSNKU
1927 Kapszki duszniczy
sklerozie wyczerpaniu
APTEKA MAZOWIECKA
DRA A. SKLEPIŃSKIEGO
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

15-lecie niepodległości

P. wojewoda zwołuje komitet obchodu

Z inicjatywy p. wojewody łódzkiego, Aleksandra Hauke-Nowaka zwołane zostanie na wtorek, dnia 1 listopada r. b. organizacyjne posiedzenie obywatelskiego komitetu obchodu w Łodzi i województwie łódzkim święta 15-lecia odzyskania niepodległości. Na posiedze-

nie to, które odbędzie się w gmachu urzędu wojewódzkiego zaproszeni zostaną przedstawiciele władz państwowych, wojaskowych, komunalnych, sądowych oraz przedstawiciele organizacji społecznych i b. wojaskowych.

Stacje-ajencje P. K. P.

Inowacja, która ma dać oszczędności

Szereg mniejszych stacji kolejowych, wobec znniejszenia się przewozu zostanie przekształconych na agencje handlowe kolei państwowych, co pociągnie za sobą znaczne oszczędności w wydatkach eksploatacyjnych.

Agencje handlowe wykonywać będą czynności o charakterze ściśle handlowo-przewozowym, nie biorąc żadnego udziału z czynnościami, związanymi z ruchem pociągów. Agencje zostaną przydzielone do jednej z bliższych stacji sąsiednich i podporządkowane zawiadowcy tej stacji. Pod względem taryfowym agencje handlowe PKP. pozostają jako

samodzielne stacje taryfowe. Czynności handlowo-przewozowe agencji handlowej wykonywać będzie agent kolejowy, na podstawie specjalnej zawartej z nim umowy. Czynności ładunkowe i wyładunkowe spełniać będzie służba pociągu pod kierunkiem agenta. Obecnie opracowuje się spis stacji, które zamienione być mają w agencje.

„PERFUMERJA „MASCOTTE” NA POKAZIE MÓD.

Znana w naszym mieście perfumerja „Mascotte“ (Piotrkowska 79 tel. 233-61), w nieustannym dążeniu do zaspokojenia najwybredniejszych wymagań wytwornej klienteli, nawiązała kontakt z pierwszorzędnymi firmami zagranicznymi. Na dzisiejszym pokazie mód piękne panie będą miały sposobność zapoznać się z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie kosmetyki i perfum, które perfumerja „Mascotte“ zaprezentuje, przeznaczając jednocześnie szereg niespodzianek, m. in. 10 pięknych kasetek firmy „Hudnut“ Paris do rozlosowania między obecnych.

Podziemne szaleły schronami przeciw-gazowymi

Program robót, jakie miałyby być prowadzone w roku 1934 według wykazu przedłożonego kierownictwu Funduszu Pracy przez wydział techniczny magistratu warszawskiego wymienia m. in. budowę kilku szaleńców podziemnych w różnych dzielnicach miasta. Ponieważ szaleńcy te budowane są w ten sposób, iż posiadają stropy żelbetowe, więc roboty te traktować należy również nietylko z punktu widzenia zwykłej wygody publiczności, ale również z punktu widzenia ochrony przeciwgazowej.

Dogodna inowacja Kupony na odpowiedź

Bardzo dogodną inowacją wprowadziła poczta. Oto nabyć można w każdym urzędzie kupon na odpowiedź listowną w obrocie zagranicznym. Kupon taki kosztuje 80 groszy i służy zagranicą dla wymiany na taki znaczek, jakiego wymaga umowa pocztowa do obrotu pocztowego z Polską.

Niewątpliwie inowacja ta spotyka się z ogólnym uznaniem.

Dzień oszczędności

Komitet „Dnia oszczędności” w Łodzi pod protektorem p. wojewody Aleksandra Hauke - Nowaka zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich instytucji oszczędnościwo - kredytowych, aby w dniu święta „Dnia oszczędności” 31 października r. b. ozdobiły swoje lokale flagami narodowymi, plakatami, zielenią i t. p.

Materiał propagandowy wydaje komitet w lokalu PKO przy ul. Narutowicza 45. w godzinach od 8 do 15-ej.



Wkrótce GRAND-KINO

INDYWIDUALNE ULGOWE PRZEJAZDY DO WARSZAWY.

W związku ze zlotem w Warszawie łódzki oddział Wagons - Lits Cook podaje do wiadomości, iż przyznane zostały indywidualne niższe koleje 50 proc. na przejazd do Warszawy tam i z powrotem.

Wyjazd może nastąpić dowolnym pociągami i klasą, przyczem niższe ważne są od dnia dzisiejszego do 1 listopada.

Bilety nabyć można wyłącznie w biurze Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64), które czynne jest w dniu dzisiejszym od godz. 10 do 12-ej.

Handel spełnił swój obowiązek

Udział kupiectwa w pożyczce narodowej wyniósł 43 proc. tych przedsiębiorstw

W biurze komisariatu generalnego pożyczki narodowej odbywa się intensywna praca statystyczna, mająca na celu zestawienie udziału poszczególnych warstw społecznych w subskrypcji pożyczki narodowej. Nie zakończono dotychczas obliczenia ogólnej sumy subskrypcji pożyczki narodowej. Ostatnie obliczenia wykazały, że subskrypcja przyniosła 331 milionów złotych. Suma ta prawdopodobnie jeszcze wzrośnie, gdyż nie zakończone są dotychczas formalności we wszystkich sprawach subskrypcji, przez osoby, którym winien był skarb państwa, a także dochodzą pewne kwoty z subskrypcji nadpłaconych zaliczek dawnego podatku majątkowego.

Zestawienie udziału poszczególnych grup społecznych w subskrypcji pożyczki narodowej jest niezmiernie ciekawe, gdyż obrazuje nietylko stopień wywiązania się przez daną grupę z obowiązku obywatelskiego, ale też i obecny jej stan materialny, a zwłaszcza płynność finansową w danej dziedzinie życia gospodarczego.

Udział rolnictwa

Jeśli chodzi o rolnictwo, to w tej grupie gospodarstwa społeczne go subskrybowało pożyczkę ogółem 86,335 osób na sumę 12,431,900 zł. Stosunek procentowy ilości subskrybentów do ilości gospodarstw wynosi 1,8 proc. Przy podziale go gospodarstw rolnych na mniejszą własność i większą, udział ten przedstawia się następująco: własność ziemską mniejsza do 60 ha stosunek procentowy 1,5 proc., (jeśli wziąć pod uwagę, że w tej grupie nie obowiązywały żadne normy, a subskrypcja dokonywana była w miarę rozporządzalnych środków, udział mniejszej własności subskrypcji uznać należy za zadawalający). W grupie większej własności ziemskiej stosunek procentowy liczby subskrybentów do liczby gospodarstw wynosi 45 proc. Najlepiej przedstawia się województwo lubelskie, gdzie stosunek ten wyniósł 72 proc., w innych województwach waha się on w granicach od 16 do 70 proc.

Największą ilość subskrybentów dało województwo poznańskie i największą sumę 3,095,150 zł.; na czwartym miejscu Łódź — 7,915 osób. Jeśli chodzi o sumy, to poza

Poznaniem, na drugim miejscu idzie woj. warszawskie, woj. łódzkie — 948,600. — Najlepszy stosunek procentowy ilości subskrybentów do ilości gospodarstw dały województwa zachodnie.

Udział handlu

Udział handlu w subskrypcji pożyczki narodowej jest zadawalający. W tej grupie subskrybowało 184,000 osób, na sumę 30,988,800 zł. W roku 1932 ilość wykupionych świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa handlowe wynosiła 425,344, czyli stosunek procentowy ilości subskrybentów do ilości świadectw przemysłowych wy-

nosi 43 proc. Stosunek ten uznać należy za dobry, jeśli się weźmie pod uwagę, że w ogólnej ilości przedsiębiorstw handlowych znaczny odsetek przypada na przedsiębiorstwa drobne, ekonomicznie słabe, oraz jeśli się zważy na fakt, że stan przedsiębiorstw handlowych w związku z przeżywanym kryzysem jest obecnie dla ogółu ciężki.

Najwyższy stosunek procentowy ilości subskrybentów do ilości przedsiębiorstw handlowych dała Warszawa — 74 proc., następnie Brześć — 65 proc., Białystok 56 proc., Łuck i Nowogródek po 50 proc., najmniejszy odsetek zaś dał Grudziądz — 32 proc. i Poznań — 31 proc.

Obłożnie chory

ochroną przed... eksmisją

W „Robotniku” znajdujemy następującą treść list lekarza: „Zostałem wezwany do 9-letniego chłopca, u którego stwierdziłem czynną gruźlicę płuc. Warunki mieszkaniowe fatalne — w jednym małym i ciemnym pokoiku troje dorosłych osób i kilkoro dzieci. Jedynym możliwym ratunkiem dla chorego dziecka jest umieszczenie go w sanatorium, co jednocześnie uchroniłoby jego rodzeństwo od zarażenia się tą samą chorobą. Gdy oświadczyli o tem matce dziecka

i zarazem wyraziłem gotowość w starania się o bezpłatne miejsce dla chorego w sanatorium, spotkałem się ze stanowczym z jej strony protestem. Okazało się, że cała rodzina grozi w najbliższej przyszłości eksmisją i że jedynym, co ją może uchronić przed tą katastrofą, jest obecność w mieszkaniu chorego dziecka, gdyż obłożnie chorych eksmitować nie wolno. Skapitulowałem przed tym argumentem — bo i cóż mogłem zrobić!”

Wojsko w Dniu Zmarłych

W dniu 1 listopada, jako w wigiliję dnia zadusznego wojsko polskie ucześci pamięć kolegów poległych za Polskę i zmarłych w czasie służby pokojowej. W związku z tem w dniu 1 listopada o godz. 12.45 przy komendzie miasta na ul. Jerzego, odbędzie się zbiórka wszystkich oddziałów, pocztów wieńcowych i delegacji oddziałowych z wieńcami. Po ustawieniu się grup wyruszą delegacje i pocztu wieńcowe na cmentarze: garnizonowy na Dołach, wojenny na Zarzewie i na stary cmentarz, przy ul. Ogrodowej.

Na cmentarz garnizonowy na Dołach udadzą się pocztu wień-

cowe sztabu DOK. IV i służb, oraz oddziałów.

Każda delegacja niesie wieńiec z wstęgami o barwach broni, jaką reprezentuje. Ponadto w pochodzie tym weźmie udział kompanja honorowa z chorągwią i orkiestrą.

Na cmentarz wojenny na Zarzewie udadzą się pocztu wieńcowe z oddziałów oraz pocztu wieńcowe Federacji związków obrońców ojczyzny.

Na stary cmentarz przy ulicy Ogrodowej udadzą się delegacje innych oddziałów, pocztu wieńcowe z oddziałów, oraz pocztu wieńcowe z organizacji P. W., Związku inwalidów i in.

Pierwsza grupa uda się ulicami Jerzego, 11 Listopada, Placem Wolności, Nowomiejską, Brzezińską — cmentarz.

Marszruta drugiej grupy: ul. Jerzego, 11 Listopada, Plac Wolności, Piotrkowska, Emilji Przedzalniana, Napiórkowskiego, Zarzew.

Marszruta trzeciej grupy: ul. Jerzego, 11 Listopada, Plac Wolności, Nowomiejska, Ogrodowa.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnicie w kiszka, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błąd cere, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanek. Zalecana przez lek. *****

Lecznica Związkowa „SANTÉ”
POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA I CHIRURGICZNA

Dr. med. Druebina, Gawrońskiego, Kalisza, Kurjańskiej-Rajtler, Liebeskinda, Zięgie'go

6-go SIERPNI 15 tel. 153-10
przyjmuje chorych na kl. I, II i III. Opłata dzienna od 9 zł. Pokoje pojedyncze od 15 zł. dziennie. Porody z 10-dniowym pobytom od 150 zł

Balagan autobusowy ma być niebawem zlikwidowany

Donosiliśmy, że w celu uporządkowania publicznej komunikacji autobusowej wprowadzona została ustawa o przyznaniu koncesyjnym, zezwalająca jednocześnie na dalsze utrzymywanie ruchu bez koncesji na przeciąg dwóch lat tym przedsiębiorstwom, które w chwili ogłoszenia ustawy uprawiali zarobkowy przewóz samochodami. Ulgowy ten okres zbliża się obecnie ku końcowi.

Ponieważ ustawa przewiduje również wydawanie koncesji z prawem wyłączności, obecnie o prawo takie ubiega się w urzędzie wojewódzkim szereg firm. Koncesje z prawem wyłączności wydawane będą tylko tym, którzy zobowiążą się do specjalnych świadczeń bądź w gotówce, bądź przez wykonanie pewnych robót na rzecz budowy dróg i mostów, niezależnie od opłat na fundusz drogowy.

W ten sposób za jednym z machem uporządkuje się balagan autobusowy i uzyska fundusze na naprawę dróg. Przyczyni się to także do zlikwidowania szeregu bardzo drobnych i opartych o bardzo kruche podstawy finansowe przedsiębiorstw autobusowych, stanowiących typowy nowotwór kryzysowy.

Dzień w pogotowiu

W domu, przy ulicy 11 Listopada 15 usiłował popełnić zamach samobójczy przez wypicie większej ilości kwasu solnego Chaim Jaszczuk (Brzezińska 65). Wezwany do denata lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł go do szpitala miejskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Na Zielonym Rynku spadł z wozu ze znacznej wysokości na bruk wieśniak z pod Łodzi, Wojciech Kałużny. Lekarz pogotowia skonstatował ogólne ciężkie obrażenia ciała i przewiózł wieśniaka do szpitala.

Pogotowie wezwano do pobitych w bójece na ul. Leśnej Jana Michalskiego, Bernarda Zindera i Zygmunta Ziobkowskiego. Wszyscy doznali ran ciężkich i klutych. Karetka pogotowia przewiozła ich do szpitala.

KIERMASZ P. C. K.

Komisja oddziałowa kół młodzieży oddziału łódzkiego polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości ogółu, że doroczny tradycyjny kiermasz, cieszący się zawsze wyjątkową sympatią łódzian odbędzie się w bieżącym roku w dniu 8, 9 i 10 grudnia. Dochód z kiermaszu przeznaczony jest na rzecz funduszu pomocy dla najbardziej potrzebującej naszej młodzieży.

W zrozumieniu doniesłego znaczenia imprezy młodzież szkół średnich i powszechnych z zapalem zabrała się do pracy, aby przygotować szereg atrakcji, jak chóry, orkiestry, tańce plastyczne, żywe obrazy i t. p. niespodzianki w celu ożywienia i uprzyjemnienia swego dorocznego tradycyjnego kiermaszu.

„KARIBI” KAROL RIESENFELD, BIELSKO, ODDZIAŁ W ŁODZI.

Znany w naszym mieście specjalny skład włóczki, wełny i swetrów p. f. „Karibi” przy ul. Piotrkowskiej 84, jest stale zaopatrzony w bogaty wybór swoich wyrobów w najmodniejszych kolorach. Na miejscu do nabycia przybory do robót ręcznych. Wspomniana firma wykonuje bezpłatnie robótek.

Tomaszów

EKSHUMACJA ZWIŁOK.

Przed kilku tygodniami 20-letnia panna Stanisława Skorecka zam. we wsi Studzianka pod Tomaszowem, będąc w stanie poważnym przybyła do miasta i tu zgłosiła się do jakiejś znachorki, która dokonała niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu. Po kilku dniach Skorecka w strasznych męczarniach zmarła w mieszkaniu swego brata. Rodzina przeszła nad tym wypadkiem do porządku dziennego. Dopiero po upływie 6 tygodni zainteresował się tą sprawą prokurator, który zarządził ekshumację zwłok, by ustalić przyczynę śmierci Skoreckiej. Ekshumacja nastąpiła w dniu onegdajszym w obecności władz sądowo - lekarskich, które ustaliły, iż śmierć Skoreckiej nastąpiła wskutek silnego stanu zapalnego, wywołanego dokonaniem nie dozwolonego zabiegu. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska znachorki i pociągnięcia jej do odpowiedzialności.

NIUDANA DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW.

W związku z przypadającą 16 rocznicą rewolucji bolszewickiej komuniści tomaszowscy postanowili zorganizować masówkę w Starzy-

cach i chcieli rozlepić plakaty o treści komunistycznej. Wobec wrogiej postawy miejscowych robotników do masówki nie doszło. Zawiadomiona policja ustaliła, iż organizatorami jej byli: Moszek Taubbaum (Wieczność 31), Moszek Celer (Wieczność 7), Icek Hofman (Wieczność 31), Abram Platt (Stolarska 3) i Fajga Belfer (Polna 36). Przeciwno czterem pierwszym zarządzono bezwzględny areszt i odstawiono ich do więzienia w Piotrkowie, natomiast Fajga Belfer pozostaje pod dozorem policji.

KURSY OPL — GAZ.

Miejscowy komitet LOPP podaje iż w dniach 15.3 — 15.4, 10.9 — 9.10 oraz 10.10 — 10.11 roku przyszłego odbędą się w Warszawie kursy OPL — Gázowe i kategorii. Kandydaci powinni składać podania do dnia 4.11 r. bież. do miejscowego komitetu LOPP, przyczem wymagane jest od nich posiadanie wykształcenia w zakresie szkół średnich.

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4-ej „Dyktator”.
Dziś, jutro i pojutrze wieczorem „Stefek”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. operetka w 3 aktach Oskara Straussa p. t. „Bohaterowie”.

Dziś o godz. 12.15 w południe dana będzie dla naszych miłośników niezwykle barwna bajka p. t. „O królewiczu Pyszałku i Złotej księżniczce”.

KONCERT CHÓRU KOZAKÓW KUBAŃSKICH.

Przyjazd do Łodzi znakomitego zespołu kubańskich kozaków wywołał w naszym mieście żywe zainteresowanie. Artyści posiadają pewność siebie, a ich sympatyczne postacie w malowniczych oryginalnych strojach kubańskich kozaków, tworzą niezmiernie harmonijną całość, która przykuwa oko widza i wywołuje nader dodatnie wrażenie. Artyści wykonują bogaty program, składający się z pieśni kozaków dońskich, czerkieskich, zaporożskich oraz różne pieśni syberyjskie, burlaków z nad Wołgi itp. Zapowiedziany koncert odbędzie się w filharmonii w nadchodzący środek, dnia 1 listopada o godz. 8.30 wiecz.

HISZPAŃSKI WIOLONCELISTA CASSADO.

Genjalny wioloncelista wirtuoz, który przed kilku laty koncertował w filharmonii i odniósł wielki sukces artystyczny da się znów słyszeć w nadchodzący czwartek, dnia 2 listopada. Jego niebywała i brawurowa technika, oraz czysty i nieskazitelny ton nie znajduje porównania i jest on nie tylko fenomenalnym wirtuozem, ale zarazem wysoce umuzykalnionym artystą, którego gra potrafi wzbudzić zachwyt i entuzjazm tłumów.

Czwartkowy koncert zaliczyć można będzie do jednego z najlepszych tegorocznego sezonu koncertowego. Przy fortepianie zasiądzie świetny pianista dr. Edward Seanberger.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj rozgłoszenie Polskiego Radja nadają dwie audycje o charakterze ludowym. Pierwsza z nich nadana o godz. 15.25 obejmuje oryginalne melodje taneczne z Kujaw i wykonaniu kapeli związku młodzieży ludowej z Boniewa pow. włocławskiego. Audycje druga, która nadana będzie o godz. 17.15 w pełni stylizowana muzyka ludowa wokalna i instrumentalna. Znana skrzypaczka, Eugenia Umińska odegra „Suite huculską” J. Maklakiewicza, fragment z baletu „Harasie” Szymanowskiego, oraz maura Zarzyckiego, zaś p. Mauryce Janowski odśpiewa pieśni w układzie Szopskiego, Niewiadomskiego Opieńskiego i Nowowiejskiego.

O godz. 20.00 w związku z przy padającym w dniu tym świętem Turcji, Polskie Radio organizuje audycje, na którą złoży się przemówienia, hymny państwowe, odczyt p. t. „W dziesięciolecie republiki tureckiej” oraz część muzyczna, którą wypełni utworami kompozytorów tureckich prof. Józef Turczyński.

DZIS JARMARK SZTUKI W „ZIEMIAŃSKIEJ”.

Pierwszy tradycyjny „Jarmark Sztuki” tegorocznego sezonu otwarty zostanie dzisiaj, w niedzielę o godz. 11.30 przed południem w salonach „Ziemiańskiej”. „Jarmark” urządzi łódzka brać artystyczna, zrzeszona w związku zawodowym artystów plastyków w Łodzi. Nie należy dodawać, że oryginalna ta impreza wywołała wśród miłośników malarstwa duże zainteresowanie. To też spodziewać się należy, że zamieniona w salę wystawową kawiarnia „Ziemiańska” zapelni się dzisiaj do ostatniego miejsca publicznością, żądając poznania się z ostatnimi rezultatami pracy naszych malarzy.

Z estrady koncertowej

Recital skrzypcowy

Grażyny Bacewiczówny

W grze młodej skrzypaczki na każdym kroku odczuwa się zadziwiający dowody talentu. Wykonała ona program o bardzo poważnym zakresie, dała się więc poznać wielostronnie. Ton Bacewiczówny mile zmysłowy, kierowany wzniosłym pojęciem sztuki oraz brawurą w technika i czystość, zwłaszcza w podwójnych chwytach, stanowią główne cenne walory sztuki odwrotczej koncertantki. W kompozycjach o większym rozmachu i napięciu patetycznym nadmiar temperamentu nie pozwala artystce utrzymać na wodzy zapędów techniki mimo świetnego wladania instrumentem. Tak było w trzeciej części koncertu „e-moll” Mendelsohna, tym żarcie subtelnym

muzyka, goniącego za wytwornym uśmiechem wieszczki. W wykonaniu Bacewiczówny była to szalona gonitwa dźwięków, tłoczących się w jakimś szarym tumanie bezbarwności. Tak było również w własnym utworze „Caprice Nr. 2” stworzonym pod wpływem Kreislera, a zdradzającym znaczne już zasoby wiedzy; tak było w „Tambourin chinois” Kreislera. Nieprzeciętna muzykalność skrzypaczki oraz opowanie instrumentu są dostateczną rekojmią, by móc zawyrokować że artystka przy dalszej pracy nad sobą w niedalekiej przyszłości zajmie poważne stanowisko w hierarchii skrzypków

Występ H. Winnikowowej i B. Rotsztatówny

Wybór dzieł, składających się na program recitalu obu koncertantek, dowodzi poważnego zakresu i artystycznego ich podniebienia i smaku.

Pani Helena Winnikow, po raz pierwszy ukazująca się na poważnej estradzie przedstawiła się jako pianistka o dużych aspiracjach artystycznych: w jej grze niema dyktantyzmu i wykonanie w głównych zarysach odpowiadało stylowi każdego kompozytora. W Sonacie op. 81a Beethovena, tym spowolnionym i uczuciowym dokumencie mistrza z Bonn, pełnym wyczekiwania, zaczajonych w pauzach i milczeniach nastrojowych, mimo pewnych uchybień technicznej natury, mogących wynikać z nieodłącznej tremy, koncertantka naogół biorąc, wyszła zwycięsko, wykorzystując właściwą linię trudnego utworu. W innych kompozycjach widniała również dobra orientacja fortepianowa i to dociągnięcie każdego utworu do właściwej ekspresji zaliczam do najważniejszych atutów kunsztu muzycznego p. Winnikowowej. Pianistka przyjmowana była nader serdecznie jak przystało na powitanie dziecka Łodzi po odbytych studjach w Paryżu u prof. Cortot.

Bronisława Rotsztatówna to stara znajoma, która ośm lat temu stawiała pierwsze kroki na estradzie Towarzystwa Miłośników Muzyki. Wykazała wówczas dobre zadatki na realizację przyszłości i nie zawiodła nas w oczekiwaniach. Studja zagranicą u prof. Flesza, oparte na mocnym fundamencie świetnej szkoły prof. Baumgartena, wydały nieobojętne korzyści. Technika p. Rotsztatówny, pełna w tonie, daje wirtuozowską możliwość ogarnięcia interpretacji z olimpijskim spokojem. A pozatem ogromne podporządkowanie plastyki szczegółów technicznych charakterowi wykonywanego dzieła, polet, umiarkowany powagą frazowania i duch trzeźwy, trzymający na wodzy porwy uczucia — oto cechy, które znamionują grę onegdajszej koncertantki i czynią z

niej świetną odtwórczynią literatury klasycznej i dobrą kameralistkę.

W Sonacie Brahmsa na skrzypce i fortepian obie artystki okazały się godnymi siebie.

F. Halpern.

Co usłyszymy dziś przez radio

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

11.00 Transmisja z Warszawy uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych saperów.

11.30 Muzyka z płyt.

12.15 Poranek muzyczny z filharmonii warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Goldsteina oraz Roman Wraga (bas).

14.00 Odczyt pt. „Problem rzemieślniczy wojew. łódzkiego” — wygl. magister Eugeniusz Gasiowski.

14.20 Koncert życzeń.

16.00 Program dla dzieci. a) Pogawędka pt. „Jak pracują koleje” — wygl. inż. Z. Kacprowski. b) piosenki w wyk. H. Szatkowskiego, c) transmisja ze Lwowa opowiadania „Tura - Kada” K. Giżyckiego.

BETECO

najlepsze
głośnice
sluchawki
Induktory
Chassis

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE

16.30 Kwadrans sławnych artystów z płyt.

16.45 Odczyt aktualny.

17.00 Pogadanka p. t. „Pani z żółtą opaską” wygl. p. Helena Boguszewska.

17.15 Polska muzyka wokalna-instrumentalna o charakterze ludowym w wyk. Eugenji Umińskiej (skrzypce) i Maurycego Janowskiego (tenor).

18.00 Słuchowisko z Krakowa: „Potęga dziecka” pg. Schermanna.

18.40 Jazzowe orkiestry londyńskie (płyty).

19.30 Radjotygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie” w oprac. Bruno Winawera.

19.50 Audycja z okazji święta narodowego tureckiego.

21.00 Cyprjan Kamil Norwid: „Do Najświętszej Marii Panny” (litanja poemat).

21.15 Na wesolej lwowskiej fali. 22.25 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (516)
9.00 Wielka msza F-moll Brucknera.

12.00 Utwory Volkmana (Uwertura „Ryszard III”, Utwór koncer-

nowoczesna pracownia sukien

maison mazo

poleca najnowsze kreacje paryskie

traugutta 5

tel. 156-48

Kącik dla pań

Pelerynka z metalowych płytek

Pelerynka z metalowych płytek srebrnych lub złotych zmieni każdą skromną suknię bez rękawów w suknię wieczorową. Pelerynki te nadają się tylko do sukien w jednym kolorze i bardzo skromnie uszytych, gdyż pelerynki same przez się są bardzo efektowne. Są one tak uszyte, że poszerzają linię ramion.

Paznokcie u nóg

Jeżeli chce pani posiadać ładne, różowe paznokcie u nóg, niech pani codziennie wieczorem raciera je oliwą i spycha nich skórki pałeczką. Paznokcie u nóg należy co pa-

re dni pilnować, a nie obcinać nożyczkami.

Ranna gimnastyka

Dotąd jeszcze niema mroźów, należy codziennie zrana przy otwartym oknie gimnastykować się przez 15 minut. Po każdym ćwiczeniu, zrobić trzema ćwiczenie oddechowe. Ta 15-minutowa gimnastyka nie tylko odświeża i świetnie działa na cyrkulację krwi.

Perfumy

Kobieta powinna stale używać tych samych perfum. Ale nie każde perfumy nadają się dla wszystkich kobiet. Tymczasem, gdy jakiś zapach jest modny, używają go wszystkie panie. Przez pewien czas wszystkie kobiety pachniały perfumami: „Tabak blond”. Używały je: żony przemysłowców, ste notypistki i sprzedawczynie — szczupłe, grube, romantyczne, sportsmanki etc. Wszystkie panie za ostatnie grosze kupowały modne perfumy. Przez pewien czas modne były: „L'heure bleue”, potem „L'origan”, „Mystikum”, „Quelques fleurs” etc. W Paryżu nie wpa da ta myśl żadnej kobiecie. Istnieje tysiące miłych zapachów, i każda z pań powinna sobie wybrać perfumy, które jej najbardziej odpowiadają, i które pozostawiają jakieś osobiste wspomnienie zapachu.

Obrusy karlsbadzkie
w wielkim wyborze nadeszły
Magazyn Jarosławski
Piotrkowska 19.

Odczyty

WSPOMNIENIA POLSKO — SZWEDZKIE

Staraniem towarzystwa polsko-szwedzkiego w Łodzi odbędzie się dnia 2 listopada rb. o godzinie 6 min. 15 wieczorem w sali filharmonii odczyt wielkiego przyjaciela Polski p. Karola Gustawa Felleniusa ze Sztokholmu p. t. „Wspomnienia polsko - szwedzkie z roku 1863-4”.

Po wygłoszeniu odczytu wyświetlany będzie bogaty zbiór przezroczystych i filmów kinematograficznych, ilustrujących urok i piękno Szwecji, jako kraju turystyki. Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszeń które wydają: wice-konsulat szwedzki w Łodzi, ul. Śródmiejska 13, BBWR. — Przejazd 36 i piętro, p. Wł. Wroński, Rokińska 54, I piętro, spółdzielnia karczerzy „Czyn-Czyn” Zielona 5 oraz przy wejściu na salę.

LUNA NAD NIEMCAMI.

Dziś w sali Resursy Rzemieślniczej (Kilińskiego 123) o godz. 12 w południe głośny literat Leon Kruczkowski wygłosi interesujący odczyt p. t. „Luna nad Niemcami”, w którym oświetli istotne tło procesu lipskiego. Prelegent przedstawi historję procesu łódzkiego, omawiając dokumenty, zawarte w brunatnej księdze.

Temat odczytu jak i osoba znana już naszemu miastu prelegenta wzbudziły wielkie zainteresowanie. Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia już od godz. 10 rano przy wejściu.

SALA FILHARMONII Tel. 213-84

Środa, dnia 1 listopada
o godz. 8.30 wiecz.

Tylko jeden koncert

CHÓRU KUBAŃSKICH
KOZAKÓW

z własną koncertową
orkiestrą baletajkową

Bilety od 1 zł. już nabywać
można w kasie Filharmonii

Profes 22 p. p. odrzucony

Zarząd ligi rozpatrywał protest zgłoszony przez 22 pp. przeciwko przyznaniu Warszawiance dwu punktów jako wal koweru za udział w drużynie siedleckiej niezgłoszonego gracza Rusiela.

Po zapoznaniu się z całością sprawy zarząd ligi odrzucił protest 22 pp., zatwierdzając jednocześnie decyzję wydziału gier i dyscypliny. Dzięki temu na czoło tabeli drugiej grupy wysunęła się Warszawianka z 12 punktami przed 22 pp., który ma zdobytych tylko 10 punktów.

Na progu sezonu hokejowego

Polska drużyna wyjedzie do Pragi. — Bracia Ba! grają w Szwajcarii. — Lista polskich zespołów A klasy. — Przyjazd kanadyjczyków. — Kłopoty Lwowa

PZHL postanowił skorzystać z zaproszenia i wysłać drużynę do Pragi, w celu rozegrania zawodów z LTC, z tem jednak zastrzeżeniem, iż będą to zawody międzypaństwowe Polska — Czechosłowacja.

Zarząd PZHL wychodził z tego założenia, iż Polskę nie stać na wysłanie drużyny klubowej, która byłaby równorzędym przeciwnikiem LTC, będącą faktycznie reprezentacją Czechosłowacji, a nie chciał narazić się na ewentualne reklamowanie przez prasę czeską

zawodów jako reprezentacji państwowej z zespołem klubowym.

Polscy hokeiści, o ile uda im się przezwyciężyć wszystkie trudności w uzyskaniu paszportów, pobędą w Pradze kilka dni i tu, łącznie z LTC, trenowałiby pod okiem trenera kanadyjskiego. Jak wynika z powyższego, pobyt ten przyniosłby im znaczne korzyści, a początek sezonu, brak treningu i nowe przepisy o spalonych, do których jedna, jak i druga strona nie jest jeszcze przyzwyczajona, a które stawiają zupełnie nowe wymogi zespołom, niwelują różnicę klasy. Mecze w Pradze byłyby doskonałym otwarciem sezonu polskiego hokeja.

Drużyna czeska wystąpi bez zmian. W bramce gra Peka, w obronie Puszbauer i Peters, pierwszy atak Hromadka, Maleczek, Tozička, drugi — Pergl, Kucera i jeden z graczy kanadyjskich, świeżo pozyskanych dla czeskiego hokeja.

Wiadomości o przeniesieniu się słynnej trójki ataku hokejowej drużyny BSC do Polski zdemontowała niemiecka agencja Wolffa, która zaznacza, że trzej bracia Ba! nie wystąpią więcej w barwach BSC, lecz nie będą grali w polskich drużynach śląskich. Wszyscy trzej wyjechali już do Szwajcarii, gdzie wystąpią w barwach EHC w St. Moritz.

Sprawa jednego z najlepszych napastników polskich Wolkowskiego, zamierzającego porzucić swój macierzysty klub Sokół i wstąpić do Cracovii, została ostatecznie zdecydowana przez zarząd PZHL. Przewzmano mu automatycznie wykreślenie z terminem 8 kwietnia. Ponieważ będzie on mógł podpisać zgłoszenie dla Cracovii dopiero na trzech miesiącach (taki termin obowiązuje hokeistów), a czas od 1 listopada do 1 marca roku następnego jest zaliczany, przeto do dnia 1 lutego Wolkowski będzie mógł występować tylko w zespołach kombi nowanych.

Dyskwalifikacja znanego obrońcy Czarnych Lemiszki (18 miesięcy) rozpatrzone będzie w najbliższym czasie.

Polski związek hokeja na lodzie ogłosił już listę klubów A-klasowych.

W okręgu warszawskim do klasy A zaliczone zostały: Legja, AZS, Polonia i Warszawianka, w okręgu łódzkim: LKS, Union - Touring na podstawie zeszłorocznych eliminacji i dodatkowo Tryumf, ponieważ Łódź posiada więcej niż 8 zespołów hokejowych. W okręgu wileńskim: Pogoń, AZS, Ognisko i Makabi, w okręgu lwowskim: Pogoń, Czarni, Lechja i Ukraina oraz nie wyznaczone jeszcze dwa kluby, które zajmą pierwsze dwa miejsca w nieukończonych rozgrywkach klasy B. W okręgu poznańskim: AZS, Warta, Stella i Lechja. W okręgu pomorskim: TKS, Polonia i Sokół, w krakowskim: Cracovia, Sokół, Makabi, KTH i mistrz klasy

B z rozgrywek ub. sezonu, których nie ukończono.

Najgorzej przedstawia się sprawa okręgu śląskiego. Tu w ub. roku mistrzostwo przerwano i niema podstawy do idyfikowania drużyn.

Dzięki inicjatywie czeskiego hokeja, zawita do Europy słynna drużyna kanadyjska Ottawa Shamrocks. Będzie to jeden z najlepszych zespołów jaki dotychczas Kanada wysłała na kontynent europejski. Prawdopodobnie zespół ten odwiedzi również i Polskę.

Bieg myśliwski św. Huberta

W piątek, dnia 3 listopada czeka zatem zwolenników sportu konnego w Łodzi nielada atrakcja. Oto w dniu tym odbędzie się doroczny bieg myśliwski św. Huberta, organizowany przez dowódcę 4. grupy artylerji, gen. bryg. Mille ra. Bieg składa się z dwóch części bieg dla oficerów zawodowych garnizonu łódzkiego z przeszkodami oraz bieg ogólny - towarzyski. Bieg odbędzie się na terenach „Doly”. Zainteresowani biegami zwracać się mogą po wszelkie wyjaśnienia do sekretarza komitetu organizacyjnego, kpt. Wojciechowskiego, ul. 11 Listopada 83, pokój 37, telefon 196-00, wewnętrzny 20.

Za łobuzerski postęp

Drzymała zdyskwalifikowany na 15 miesięcy

Jak donosiliśmy w sprawozdaniu, mecz niedzielny Czarnych z Garbarnią był widowiskiem niebywałych ekscesów, na jaki pozwolili sobie zawodnicy Czarnych. W konsekwencji szereg zawodników doznało bardzo bolesnych kontuzji a Haliszka (Garbarnia) doznał nawet złamania obojczyka. Pod koniec zawodów Drzymała znieważał nawet czynnie

środkowego napastnika Garbar ni Smoczka.

Sprawą tych ekscesów zajął się wydział gier i dyscypliny, który ukarał Drzymałę za jego niesłychany łobuzerski wybrzyk dyskwalifikacją na przeciąg 15 miesięcy. Ponieważ uwzględnia się przerwę zimową, dyskwalifikacja Drzymały potrwa aż do dnia 22 lipca 1935 roku.

Nie będzie referendum

w sprawie meczu Naprzód—WKS.

W sprawie słynnego już meczu Naprzodu z wileńskim W. K. S., który jak wiadomo nie był dokończony, śląski ZOPN., dopatrując się krzywdy Naprzodu, wyrządzonej przez zarząd PZPN., który unieważnił nie zawodów, dokonane przez wydział gier i dyscypliny, odrzucił i nakazał 6-minutową dogrywkę, odwołał się do opinii poszczególnych związków okręgowych.

ferendum takie może dojść do skutku tylko w tym wypadku, o ile rozpisze je zarząd P. Z. P. N. Ponieważ sprawa Naprzodu jest sprawą zawodów o mistrzostwo, a mogą one być rozpatrywane jedynie tylko przez wydział gier względnie zarząd, przeto do wypowiedzenia się okragów wogóle nie dojdzie. Co najwyżej sprawa meczu Naprzód — W. K. S. odżyje dopiero na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N.

Otóż dowiadujemy się, iż re-

CASINO

Niezerównana para aktorów

NORMA SHEARER
FREDRIC MARCH
w fascynującym filmie
UŚMIECH
SZCZĘŚCIA

Dziś poranki o 12-ej i 2-ej
Na I i II seans ceny niższe.

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne.

Dawilkowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74.
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

Jego Ekscelencja Subjekt

Film ma charakter beztroski, jasny i pogodny...

W rolach głównych: **Eugenjusz Bodo, Ina Benita i Konrad Tom.**

Następny program: „W Cieniu Krzyża” Monumentalne arcydzieło

W sobotę, dnia 28 października o g. 12 i w niedzielę, 29 października o g. 11 wyświetlamy **poranek dla młodzieży.** — W niedzielę kupony ulgowe ważne do godz. 6.

Wspaniała polska komedia muzyczna.
Film ten wszyscy zobaczyć muszą

Grand-Kino

Ostatnie dni!

Ramon Novarro

„NOC W KAIRZE”

Nadprogram: Rewja Kawalerji w Krakowie w obecności Marszałka Piłsudskiego. Ponadto szpalerami 300 samolotów nad Warszawą. Początek o godz. 12 w poł.

Druga wyprawa łódzkich pięściarzy

do Czechosłowacji na mecz z Brnem

Wyprawa łódzkich pięściarzy do Czechosłowacji zakończyła się wielkim sukcesem propagandowym hoksu polskiego. Jakkolwiek wyniki obu spotkań w szczęśliwym wypadku mogłyby być daleko lepsze, to jednak zwycięstwo w Zlinie i remis z Brnem uważać należy za bardzo dodatnie, gdyż był to właściwie początek sezonu i pierwszy poważniejszy występ łodzian.

Łodzianie już w niedługim czasie staną ponownie w ringu czeskim. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami została pod

pisana umowa, na mocy której Łódź zobowiązała się do stoczenia trzeciego z kolei meczu o puchar przechodni rady miejskiej miasta Brna w styczniu roku przyszłego. Mecz ten odbędzie się w Brnie, a niezależnie od tego łodzianie startować będą również w stolicy Moraw. Następne dwa spotkania na jesieni 1934 roku i w styczniu 1935 roku rozegrane zostaną w Łodzi.

W czasie ponownego pobytu łodzian w Czechosłowacji roze grają oni również mecz z reprezentacją Pragi w Pradze.

Tajemne Moce...

Kobieta o dwu duszach — niewinna i dobra za dnia... nocą potworna zbrodniarka.

Nowa GRETA GARBO.

Carole Lombard

Obniżenie dyskonta

Jak już doniósł „Głos Poranny” Bank Polski obniżył stopę dyskontową do 5 procent.

Zwyczajną obniżenie dyskonta w banku emisyjnym jest dowodem chęci zwiększenia portfela wekslowego i obiegu pieniężnego. Bank Polski znajduje się w dziwnej sytuacji: zapotrzebowanie na kredyt jest duże, a jednak brak materiału wekslowego, któryby mógł być umieszczony w Banku Polskim.

Wiele przedsiębiorstw naraziło się na protesty i zamknęło sobie drogę do Banku Polskiego. Obok tego banki akcyjne, posiadające w porównaniu do redyskonta dość duże portfele, nie chcą oddawać ich instytucji emisyjnej — woła utrzymać rezerwę nader płynną, jaką stanowi portfel, nadający się do redyskonta.

Zatem, pomijając wzgląd na opinię zagranicy, który podobno odgrywał dość dużą rolę, obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego rozumieć można jako zachętę do redyskonta dobrych weksli, czyli do rozszerzenia kredytu.

Wydaje się rzeczą pewną, że po obniżeniu stopy Banku Polskiego, przyjdzie także obniżka stopy dyskontowej w bankach akcyjnych i obniżka odsetek, płaconych od wkładów.

Zmniejszenie ciężaru odsetek, po noszonego przez życie gospodarcze jest niewątpliwie zjawiskiem pożytecznym.

Powstaje jednak pytanie, czy jest to wynik naturalnego zwiększenia płynności na rynku pieniężnym, czy też dopiero zarządzenie, które ma doprowadzić do zwiększenia płynności?

W komentarzach półoficjalnych czytaliśmy, że można było obniżyć stopę dyskontową, gdyż zwiększył się zapas dewiz w Banku Polskim. Czy jednak to zwiększenie nie jest wynikiem wpływu z pożyczki zaciągniętej na elektryfikację węzła warszawskiego? Czy można liczyć na to, że i nadal zapas dewiz będzie się zwiększał?

W. Z.

Świadczenia przemysłowe na rok 1934

Prezes izby skarbowej w Łodzi ogłosił obwieszczenie o wykupie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1934.

Ceny świadectw przemysłowych w porównaniu z r. 1933 nie uległy zmianom.

Termin wykupu patentów upływa w dniu 31 grudnia r. b.

Kapitał zakładowy spółki musi wynosić przynajmniej dziesięć tysięcy złotych

Na ostatnim posiedzeniu rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zasadnicze postanowienia projektu tego rozporządzenia, nowelizującego dotychczasowe przepisy prawne, przedstawiają się następująco:

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością można zawiązywać w celach gospodarczych o ile ustawy nie zawierają ograniczeń. Spółka taka jest osobą prawną i spółką handlową.

Spółnicy nie odpowiadają osobiste za zobowiązania spółki. Kapitał zakładowy dzieli się na udziały o równej lub nierównej wysokości.

Umowa spółki postanowi, czy wspólnik może mieć jeden tylko czy większą ilość udziałów. Jeżeli wspólnik może mieć większą ilość udziałów, wówczas wszystkie udziały w kapitale zakładowym powinny być równe i są niepodzielne.

Kapitał zakładowy powinien wynosić przynajmniej dziesięć tysięcy złotych. Wysokość udziału nie może być mniejsza niż pięćset złotych.

Do powstania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością po

trzeba:

- 1) zawarcia umowy spółki w formie aktu notarialnego,
- 2) wniesienia całego kapitału zakładowego,
- 3) ustanowienia władz spółki,
- 4) wpisu do rejestru handlowego.

Spółka nabywa osobowość prawną przez zarejestrowanie. W spółkach, w których kapitał zakładowy przewyższa kwotę 250.000 złotych, a wspólników jest więcej niż pięćdziesiąt, musi być ustanowiona

rada nadzorcza lub komisja rewizyjna.

Projekt przewiduje dwie formy łączenia się spółek z ograniczoną odpowiedzialnością:

1) przeniesienie całego majątku spółki na inną spółkę,

2) zawiązanie nowej spółki. Przekształcenie spółki akcyjnej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością nie powoduje żadnych zmian w jej stosunku do osób trzecich.

Omawiane prawo ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1934 roku na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego, gdzie ma nabrać mocy obowiązującej dopiero po wyrażeniu zgody sejmiku śląskiego.

Rynek bez tranzakcji

Niewyjaśniona sytuacja dolara i funta

Od kilku dni na giełdach zagranicznych notowana jest dla dolara tendencja utrzymana z odcieniem nieco mocniejszym. W związku z tem i na naszym rynku kurs dolara nieco zwiększył. Zapotrzebowanie na dolary w dniach ostatnich lekko się zwiększyło.

Wezoraj z powodu soboty, żadnych prawie tranzakcji nie zawierano, podaż dolarów znacznie się zmniejszyła. Tłumaczy to należy tem, iż zwykle, w momencie, kiedy tendencja dla dolarów się wzmacnia, podaż maleje, posiadacze bowiem dolarów mają nadzieję, że kursy będą nadal zwiększały, niechętnie więc wyzbywają się oszczędności.

Orientacyjnie dolar kształtował się od zł. 6.05 do zł. 5.98 przy bardzo słabym ruchu.

Dolary złote utrzymały się w granicach dotychczasowych, kształtując się od zł. 9.02 do zł. 9. Podaż dolarów była nieco zwiększona, zapotrzebowanie znacznie się zmniejszyło.

Bank Polski lekko podwyższył kurs dolara, płacąc od zł. 5.93 do zł. 5.90. Podaż dolarów w Banku Polskim była również minimalna.

Za funty angielskie Bank Polski płacił po zł. 27.86, niki jednak po tym kursie funtów nie sprzedawał.

W obrotach prywatnych funty notowano od zł. 28.35 do zł. 28.25 przy bardzo słabym zapotrzebowaniu i zmniejszonej podaży.

Pozostałe waluty zagraniczne były na rynku łódzkim w zupełnym zaniedbania.

Rynki pieniężno-towarowe

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, zwłaszcza dla waluty angielskiej. Obroty były maogół zmniejszone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.92. Notowano: Belgja 124.35 (plus 5), Gdańsk 173.45, Holandia 359.60 (plus 10), Kopenhaga 127 (— 50), Londyn 28.37 (plus 34), Nowy Jork 6.05 (plus 11), Oslo 143 (— 50), Paryż 34.89 (plus 1), Praga 26.47, Sztokholm 146.75 (— 100), Szwajcaria 172.56 (— 4), Włochy 16.96; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.65 (plus 5); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.50 (plus 25), szyling austriacki 99.50 (— 20), korona czeska 25.02 (plus 2), dolar gotówkowy 6.05 (plus 7), rubel złoty 4.69 (— 3), dolar złoty 8.98, 50, rubel srebrny 1.34, bilon 0.63 (— 1).

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymana przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 79.35 (plus 25), Haberbusch 37 (— 50); tranzakcje nienotowane: Cukier 20, Gdański Monopol Tytoniu wy bez kuponu za 1932 r., za który płać 4 guld. gdańskie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 8 proc. listami m. Warszawy i 4 proc. ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 38.90 (plus 15), 4 proc. dolarowa 48.75 (plus 13), 4 proc. inwestycyjna na serjowa 108.50, 5 proc. konwersyjna 49.50 (— 25), 5 proc. kolejowa 44.75 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna 51.88 — 52 — 51.88 (plus 25), 10 proc. kolejowa 100.50, 8 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego 2 emisja 72. 3 i 4 —

się zebranie wierzycieli w sprawie przyjęcia przez sędziego komisarza sprawdzonych wierzycieli.

Na zebraniu tem część wierzycieli zakwestjonowała zgłoszoną wierzycielność, ponieważ weksle te zostały wystawione bez zabezpieczenia hipotecznego. Wierzycielność te wierzyciele uważali za fikcyjne.

Sędzia komisarz wobec wątpliwości zgłoszonych pretensji odesłał zakwestjonowanych wierzycieli na drogę sądową.

Sąd zlecił sędziemu komisarzowi zbadanie, czy sporne pretensje rzeczywiście są fikcyjne.

Upadłości, nadzory, układy

W sprawie upadłości firmy „Kawiarnia i restauracja „Louvre” wł. Henryk Fuglewicz, zarząd masy wystąpił do sądu o zobowiązanie obecnego dzierżawcy upadłego przedsiębiorstwa, Kleina, do złożenia gwarancji 15.000 zł. za wydzierżawione przedsiębiorstwo.

Kawiarnia i restauracja „Lou-

vre” została wydzierżawiona na czas do 1 kwietnia 1934 r. za czasów dawnego zarządu masy. Wbrew opinii sędziego komisarza.

Obecny zarząd, widząc, iż dzierżawca nie stosuje się do przepisów prawnych, iż osoba jego nie daje żadnej rękojmi, przekonawszy się, iż jest on nawet krewnym upadłego Fuglewicza — wnosil o zobowiązanie dzierżawcy do złożenia odpowiedniej gwarancji na należyte wywiązywanie się z warunków dzierżawy.

Sąd pozostawił zarządowi masy swobodę przeprowadzenia pertraktacji co do uzyskania od dzierżawcy należytych gwarancji.

W sierpniu sąd handlowy ogłosił upadłość Józefowi Białkowskiemu, właścicielowi składu apteczne go w Łasku, (Rynek 37).

Sąd chwilę otwarcia upadłości oznaczył na 18 sierpnia r. b.

W sprawozdaniu wierzycielności wyszło na jaw, że pierwsze weksle Białkowskiego zaprotestowane zostały wcześniej, bo 30 marca r. b., co wskazywało, iż upadły znacznie wcześniej zawiesił wypłaty, aniżeli sąd oznaczył.

Z tego powodu zarząd masy wystąpił do sądu o cofnięcie daty otwarcia upadłości na 30 marca 1932 roku.

Sąd datę tę cofnął zgodnie z wnioskiem zarządu masy.

W sprawie upadłości Juljusza Leopolda Omencetera, właściciela piekarni (Rokicińska 67), odbyło

dy magazyn zamienia się popołudniu w salę licytacyjną, gdzie można nabyć wszelkiego rodzaju towary za śmiesznie niską cenę. Kupilem np. tuzin pięknych jedwabnych chustek, kosztujących zwykle 32 złote, za 6 złotych.

Pomiędzy Filadelfją a Atlantic City stoją na każdej stacji autobusowej długie rzędy koszy, napełnionych wyborowymi owocami, sprzedawanymi wprost darmo. W wielkich miastach eleganckie magazyny sprzedają damskie suknie, za równo letnie, jak i jesienne, po jednorolitej cenie, wynoszącej 17 złotych. Magazyny, uchodzące za drogie, biora za suknie mniej więcej 30 złotych. Najbardziej jednak spadły w cenie nieruchomości, których potanie nie osiągnęło jeszcze kulminacyjnego punktu.

Ulżył nędzy bezrobotnych

Ameryka się wyprzedaje

Niezwykły spadek wszystkich cen

NOWY JORK, w październiku. Odnosi się wrażenie, że w Ameryce ceny uległy bardzo znacznej niższej pomimo inflacji. Tyczy się to nietylko produktów rolnych, które chwilowo wprawdzie podrożały, obecnie jednak z powrotem spadły w cenie, lecz wszystkich artykułów spożycia. Chcąc kupić kapelusz słomkowy, byłem przygotowany na wydatek 20 — 30 złotych. Udałem się do wielkiego magazynu, gdzie ku wielkiemu memu zdumieniu zażądano odemnie za piękny kapelusz zaledwie 5 złotych.

W Detroit chciałem nabyć zegarek złoty, którego cena wynosiła dawniej około 400 złotych. Rozporządzenie prezydenta obniżyło ją o 30 złotych, ja jednak zapłaciłem za ten zegarek tylko 90 złotych.

W bardzo wielu oknach wystawowych umieszczono ogłoszenia o 25-procentowej niższej cen na wszystkie towary, sprzedawane w danym sklepie. W Atlantic-City każ-

81, 8 proc. listy Warszawy 44.88 — 45.25 (plus 52), 8 proc. Piotrkowa 37.75; tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.50 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 58 — 57, 10 proc. Radomia 36.50 (plus 40), 7 proc. warszawska dolarowa 46.75, za 8 proc. dillonowską chciało płać 70, za 7 proc. śląską — 45.

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	6—	5.96
Budowlana	38.75	38.50
Dolarówka	48.75	48.50
Inwestycyjna	103.50	103.25
Stabilizac.	51.25	51—
Bank Polski	79.50	79.25
Sytuacja spokojna.		(ag)

Notowania bawełny

NOWY JORK

loco 9.85 listopad 9.54 grudzień 9.66 styczeń 9.72 luty 9.76 marzec 9.78 kwiecień 9.91 maj 10.— czerwiec 10.12 październik 10.27.

NOWY OBLEAN

styczeń 9.68 marzec 9.85 maj 10.00 lipiec 10.10

LIVERPOOL

loco 5.44 październik 5.97 listopad 5.38 grudzień 5.37 styczeń 5.36 luty 5.36 marzec 5.37 kwiecień 5.37 maj 5.38 czerwiec 5.38 lipiec 5.39 sierpień 5.40 wrzesień 5.41.

Egipska: loco 7.06 październik 6.81 listopad 6.91 styczeń 7.— marzec 7.09 maj 7.16 czerwiec 7.22 lipiec 7.22.

Upper: loco 6.16 październik 5.90 listopad 6.02 styczeń 6.05 marzec 6.12 maj 6.19 czerwiec 6.27 lipiec 6.27

BREMA

loco 10.83 grudzień 10.51, styczeń 10.67 marzec 10.82 maj 10.94 lipiec 11.03

ALEKSANDRIA

listopad 12.52 styczeń 12.75 marzec 13.18 maj 13.52 lipiec 13.81

Ashmouni: grudzień 10.29 luty 10.49 kwiecień 10.67 czerwiec 10.89



NAJSTARSZA Firma w Łodzi
Istniejąca od roku 1890

„CHARENZOWSKI” 11-go Listopada 1
tel. 231-38

Sprzedaż przyborów fryzjerskich i kosmetyki
Wszystkie zamówienia wykonuje się telefonicznie.
Uwaga: Żadnej filii nie posiada!!

J. MOSZKOWICZ, Zawadzka 22. Telefon 137-30

otrzymał ostatnie najnowsze modele paryskie jesienne i zimowe **palt i futer** Przeszyjne wykonanie robót futrzanych **CENY ZNIŻONE!**



FORVIL
PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładnym podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku „POUDRE FORVIL” Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

KASA CHORYCH W ŁODZI. OGŁOSZENIE

Kasa Chorych w Łodzi, opierając się na przepisach zawartych w art. 52 p. 2-gi Ustawy z dnia 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) wzywa niniejszem wszystkich PP. Pracodawców, których nazwiska lub nazwy firm rozpoczynają się na litery: L, M, N, O, P i R, a którzy zalegali w opłatach za ubezpieczenie na wypadek choroby zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych za czas do dnia 31 sierpnia r. b., do uregulowania tych zaległości w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 listopada r. b.

Po upływie tego terminu nieregulowane należności przekazane zostaną niezwłocznie Urzędowi Skarbowym do egzekucji.

Kasa Chorych w Łodzi.
Łódź, dnia 27 października 1933 r.

Jakanie

zacinanie, sepienie, belkotanie i wszelkie zbroczenia mowy u mężczyzn, kobiet i młodzieży w wieku szkolnym usuwa radykalnie we wszystkich językach jedyny

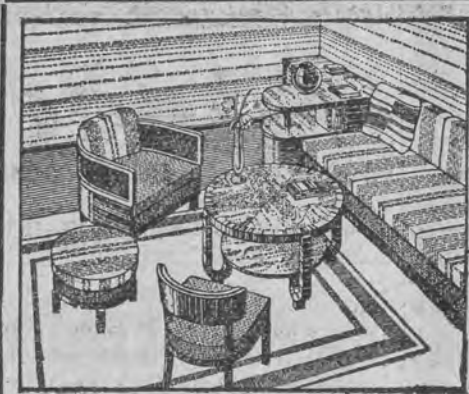
Zakład Leczn. dla Jakających się
Łódź, Wólczańska 10, front, parter, Tel. 221-77 od 10-1 i 3-7.

Do akt. Nr. Km. 1927 | 35 r. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51 na zasadzie art. 602 K. P. O. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1933 roku o godz. 11 w Łodzi przy ul. Pomorskiej 5

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie kredensu, stołu, kocy, szafy do garderoby, tualetki, dwóch szafek, lampy elektrycznej oszacowanych na łączną sumę zł. 655 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 20.10.33 r.
Komornik (—) St. Stopczyński

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łakowa 10, m. 30. —30



FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH ROBERT SCHULTZ
dawniej W. Thiede. Istnieje od roku 1882.
Łódź, Gdańska 112,
tel. 142-65 i 114-80.
ARCHITEKTURA WEWNĘTRZNA.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.



Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się?
Zapisz się na półroczne zawody.
Kursy Kroju, Szycia i Modelowania damskiego i dziecięcego zatwierdz. przez Min. W. R. i O. P. za nr. 3247 Mistrzyni Łódz. Izby Rzemieślniczej, Profesorki Mód dypl. przez Akademię Paryską
P. SZEJNFINKIEL
Aleja 1 Maja nr. 20 (róg Żeromskiego)
Metoda nauzenia łatwa, dostępna, praktyczna i wyrażająca samodzielność.
Po ukończeniu dyplomu. Opłata przystępna.
Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10-20 godz. Prospekty bezpłatne.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ w pierwszorzędnym zakładzie
BERNARDI
Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5.—

Poszukiwany spółnik z kapitałem od 10 — 15 tys. złotych do nowo utworzonej huty szklanej. Oferty do adm. pod „M. F.”



POLO
DŁUGO PALACE SIĘ ŚWIECE
MAGROBKOWE

PROF. FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry fortepianowej
Zapisy od 5-6
Sienkiewicza 20 front II p.
Ceny kryzysowe!

ZAKŁAD LECZNICZY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 85) tel. 107-23
Ordynują:
Dr. med. Sz. Elgerowa i Dr. med. J. Baum.
Zapisy na porody I, II i III kl.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR**
Łódź **Narutowicza 9, tel. 122-09**
została otworzona
Szkola Kosmetyczna
Zatw. przez Ministerstwo (Dep. Sl. Zdr.)
Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancelarii Szkoły od 12-1 i od 7-8

Na zasadzie rozporządzenia Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 15. IX. r. b. poz. 240 Ł.D. Wojew. nr. 19, obnośna sprzedaż gazet i czasopism może być uprawiana tylko przez osoby, które ukończyły lat 15. Kolporter ma być zaopatrzonej w odpowiednią legitymację z fotografią, zaświadczoną przez hurtownię gazet i nosić przepisową czapkę z odpowiednią odznaką.
W związku z powyższym rozporządzeniem
Biuro komisowe sprzedaży gazet H. KOZAKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska 58
rozpoczyna rejestrację kolporterów i wydawanie im przepisowych legitymacji i czapek. Zgłaszać się do biura Piotrkowska Nr. 58.

Okazyjna sprzedaż domków oraz **PARCELI** wraz z zatwierdz. planami
Obok parku Stassyca przy zbiegu ulic Cegielnianej i Zagajnikowej Nr. 16 pozostała jeszcze do sprzedania mała ilość domków, składających się z 3 i 4 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Domki są częściowo sfinansowane przez Bank Gosp. Krajowego.



WELLA
Młodzi i uroczej tylko przez **ondulację wieczną**

ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!

Ucząc się **KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA** na **Kursach Kroju i Szycia** zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P. **F. GRYNBLATOWEJ.**
Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół akademii paryskich. (Małe grupy). Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i żurnali paryskich.
Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł.
Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego p. ex Kuratorium w Warszawie.
Uwaga! Utworzony został 6-miesięczny kurs górscejarstwa prowadzony przez siłę paryską.
F. GRYNBLAT
Zawadzka 36, m. 3,
tel. 231-03.

PIANINA nowe i używane
Wynajem. Strojenie. Reperacje. Transporty.
WŁASNY WARSZTAT REPERACYJNY pod kierownictwem fachowem.
ETAŻERKI. TABORETY. LAMPY.
Rok założenia 1892.
KAROL KOISCHWITZ
Skład fortepianów i pianin
ŁÓDŹ, UL. MONIUSZKI Nr. 2,
Telefon 224-72.

Cukiernia „Zródło”
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
poleca
wyborowe PĄCZKI
w cenie 15 groszy.
Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.
Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

DRZEWKA
owocowe, jagodowe, parkowe, szpalery ochronne i ozdobne. Różę w wielkim wyborze najlepiej sadzić jesienią
poleca po cenach konkurencyjnych
LEON KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodniczy Przędzalniana 86, tel. 115-02.
Dojazd tramwajem Nr. 3.



WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA”-TROPIC

ŚWIEŻY TRAN LECZNICZY
NADSZEDŁ **APTEKA ST. HAMBURG i S-ka**
GŁÓWNA 50, TEL. 218-61.

SZKŁO okienne, ogrodowe, dachowe, hit i t. d.
szyby wystawowe cegły szamotowe
w hurcie i detalu
POLSKIE BIURO SPRZEDAŻY SZKŁA
dawn. Tr. Hanelt
Łódź, Pusta 17, Tel. 134-53

Teatr Rewji Artystycznej „REX”
Kilińskiego 124, dawniej „Jar”
tel. 248-94

Dziś i dni następne. Miłość i Spółka Mirski
Wielka rewja p. t. z udziałem całego zespołu oraz nowo zaangażowanych artystek scen stołecznych Adamkiewiczówny i Kaczorowskiej i światowej sławy muzyczno-tanecznego kwartetu **Lisowskich**
Początek o 7.30 i 10 wiecz., w soboty, niedz. i święta o 5. 7.30 i 10 w
Dojazd tramw. 4, 6, 10 i 17

FUTRA w wielkim wyborze w surowym i gotowym stanie **po cenach konkurencyjnych** polecają **B-cia GOTESGNADE 33** Piotrkowska 33 tel. 146-83.



Salon obuwia S. PŁONKA Piotrkowska 111 (w podwórzu)

Wyrób obuwia najnowszych fasonów z najwyższej jakości skór krajowych i zagranicznych.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-lecniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-3 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

Dr. med.
Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1

Doktor
H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2-4 pp. i o 6-9 w w niedz. i święta od 10-1 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
Z. Pinczewska

Położnictwo, i choroby kobiece przeprowadziła się
Gdańska 74
tel. 108-01
przyjmuje 4-6 ppol.

Dr. med.
B. Windzberg

Chor. chirurgiczne i kobiece
Gdańska 61, tel. 123-48
przyjmuje od 1-3 i od 5-8

Dr. med.
L. Goldbaum

choroby nerwowe
powrócił
ul. 6-go Sierpnia 30, tel. 228-21

Lek. dent.
Z. Bielakowska

stomatologia
powróciła.
Przyjm. od 10-1 i od 4-7 w.
Kilińskiego 113 róg Nawrot (winda) — tel. 148-67.

Doktor
S. Brofman

choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne, czynności zapobiegawcze.
Panie od 9-11 rano. Panowie od 11-5 pp. i 7-9 wiecz.
Zawadzka 38. Tel. 108-07
Dla niezamożnych ustępstwo.

Dr. med.
W. Krasowski

przeprowadził się
na ul. **ZAWADZKA 10**
tel. 155-77.

Dr. Felicja Rozen
med.

Choroby dzieci
Sródmiejska 31III
Telef. 169-59

przyjmuje od 3-5-ej po poł.

Dr. med.
S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
godz. przyj. od 9-11 i 3-4 po poł.
Stenklawicza 34 telef. 146-10.

Dr. med.
Józef Izykson

spec. chor. uszu, gardła, nosa, wad wymowy i głosu
powrócił
Południowa 9, tel. 210-75
przyjmuje 5-7 pp.

Dr. H. Weishof

Zawadzka 23, tel. 162-95
powrócił
Przyjm. od 3-4 i 6-7 w.

Dr. Neuman

chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12-1 i od 7-8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Dr. med.
Z. DATYNER

UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
Zachodnia 59-a
telef. 148-95

przyjmuje od 2-3 pp. i od 6-8 w.

Gabinet chirurgiczny
Dr. med.

M. Kantora

został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22

Przyjm. od 1-3 i 6-8 w
Ceny lecznicowe.

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski

Choroby nerwowe i psychiczne
ul. Nawrot 38, tel. 193-23
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 4-6.

Dr. med.
I. WAINBERG

Spec. chor. płuc i serca
przeprowadził się na
ul. Piotrkowska 145
tel. 126-02

Dr. med.
H. Hammer

akuszer-ginekolog
powrócił
Piłsudskiego 38, tel. 128-39

Dr. med.
M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49

przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w. w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr. med.
Roman Bornstein

chor. wewnętrzne i nerw. (specj. przemiana materji)
Elektrolicznictwo
TRAUGUTTA 9, tel. 223-06
przyjm. od 5-7.

Dr.
Dorota LEWY

Choroby płuc
(ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5-7.

Dr. med.
Heller

powrócił
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-3 po po poł.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Dr. med.
L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 r. i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Doktor
KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
H. GUTSZTADT

powrócił
AKUSZER-GINEKOLOG
ZACHODNIA 62
(Śródmiejska 14), tel. 129-52

przyjm. od 11-1 i od 5-7

Gabinet Chirurgiczny
D-ra med.
J. Szreibera

mieści się obecnie
ul. NARUTOWIEZA 9
telef. 122-95

przyjm. od 2-3 i 7-8.30 w.
CENY LECZNICOWE

Dr. med. Ludwik Rapeport

UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
powrócił
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 238-90

Godz. przyjęć 9-10 i 6-8 wicz.

Leczenie
krótkimi falami radjowemi

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr. med.
Artur Banasz

chirurg-urolog
Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Dr. med.
Wołkowyski

Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje: 3 do 9 wiecz.
Niedziela 9-12 w poł.

Ceny lecznic.

DR.
St. Marynowski

specjalista w chorobach kobiecych
wznowił przyjęcia chorych.
Ul. 11-go Listopada 30
godz. 5-7.

GABINET CHIRURGICZNY
DR. MED.

A. Fokszańskiego
Piotrkowska 101 tel. 210-76

przyjmuje od 1-2 i od 5-7 po poł. Operacje, opatrunki, kwarce, diatermia i t. p.

CENY LECZNICOWE.

Dr. med.
Ignacy Grynberg

powrócił
Choroby wewnętrzne
ul. Cegielniana 17, tel. 174-15

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami
Dr. med.

G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prx. 9.30-7 w.

Lek. dent.
F. Boruńska

powróciła
Al. Kościuszki 21/5
Tel. 182-22.

Lekarz-Dentysta
BANDE-ABRAMOWICZ

powróciła
Śródmiejska 11, tel. 176-16

GABINET
FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „LINAS HACEDEK”

w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.

Naświetlania po cenach przystępnych
Djatermia zł. 2.50, Kwarcowa lampa zł. 1.—, Kąpiele elektryczne zł. 2.—, Sollux — zł. 2.—.

Gabinet czynny od 11-1 i od 4-6 i jest pod nadzorem stałego ordynującego lekarza.

Institut de Beauté
M-me B. KRYSZEK

został przeniesiony na ul.
Traugutta 12
front, I p., tel. 122-80.



Przejazd 2

Poraz 1-szy w Łodzi królowie humoru i ulubienicy całego świata **PAT I PATACHON** żywym słowem i piosenką bawią wywołując kaskady i bomby śmiechu w najnowszej pierwszej stuproc. dźwięk. komedji p. t.

Pat i Patachon

na pensji żeńskiej

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.



Główna 1

Grand Café

Codziennie koncert zespołu
dancingowego pod dyr.: **K. Englarda**

K. Englarda

Imponująca sala dancingowa

Nowoczesne pomysły architektury wnętrza!

BANK HANDLOWY W ŁODZI, Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dzień 30 września 1933 roku

STAN CZYNNY: 1) Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim i P.K.O. zł. 170.228.99. 2) Waluty zagraniczne złotych 15.105.46, 3) Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł. 95.745.93, b) papiery hipoteczne zł. 440.953.30. c) akcje zł. 166.951.82 razem zł. 703.651.05, 4) Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych zł. 3.240.406.59, 5) Banki krajowe zł. 3.715.91, 6) Banki zagraniczne zł. 894.382.06 7) Weksle „dyskontowane” zł. 108.933.26, 8) Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł. 1.754.036.07, b) nie zabezpieczone zł. 355.101.65, razem zł. 2.109.137.72, 9) Nieruchomości zł. 7.938.880.34, 10) Różne rachunki złotych 2.524.922.70, 11) Koszty i różne straty zł. 10.014.207.03. 12) Oddziały zł. 4.368.873.86. Ogółem stan czynny złotych — 32.092.444.97.

STAN BIERNY: 1) Kapitały własne: a) zakładowy złotych 5.000.000.—, b) zapasowy zł. 397.956.46, c) inne rezerwy zł. 1.207.265.22, d) fundusz amortyzacyjny zł. 1.025.865.05 razem zł. 7.631.086.73, 2) Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł. 47.862.03, 3) Banki krajowe zł. 46.—, 4) Banki zagraniczne zł. 4.881.009.38, 5) Różne rachunki zł. 318.453.16, 6) Procenty, prowizje, różnice kursowe i inne rachunki wynikowe złotych 5.085.828.07, 7) Oddziały zł. 4.371.542.16, 8) Wierzyciele w myśl układu zł. 2.194.147.64, 9) Rachunek subskrypcji akcji VI emisji zł. 3.640.106.29, 10) Rachunek upustu złotych — 3.922.363.51. Ogółem stan bierny złotych 32.092.444.97. Gwarancje zł. 8.000.—. Inkaso złotych 242.155.70.

Na deszcze i niepoгоды



Niedoścignionej jakości trwały i nieszczipiący tusz do rzesz tonizyle „MADBLYS”
Przedstawicielstwo na Polskę Perfumerja „Mascotte”, Łódź, Piotrkowska 79, tel. 235-61.

Indywidualna pielęgnacja CERY I URODY syst. „IBAR”
Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cera należy pielęgnować r o z w a ż n i e, systematycznie. Zespół środków „IBAR”, kremy, lotiony, pudry e.t.c. stosowane przez ANNE RYDEL indywidualnie do rodzaju i lojotek, wagi, piegi e t.c. Instytut de Beauté. Racjonalna Kosmetyka zatw. przez Władze Państwowe Sako-
ła Kosmetyczna sal. 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92. Ządajcie informacji. Porady bezpłatne. Usuwanie szpecącego owłosienia bezpowrotnie bez śladów.
Ceny kryzysowe.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahodzące w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklonowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań Ceny niskie. Tel. 103-47 (pryw.)
Czynny do godz. 7-ej.

Uczcie się zawodu!

Tow. Szerzenia Pracy Zawod. i Rolnej wśród Żydów p.n. „Ort” w Łodzi, Wólczajska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bielźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odbiorników radiowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

Przy T-wie „Ort” otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-ręcznego, obejmujący prace: kilimowe, gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.

LECZNICA CHOROÓB OCZU

ze stałymi łózkami

DOKTORA DONCHINA
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72

Przyjmuje się chorych wymagających przehywanie w lecznicy (operacje etc.), a także chorych psychochodzących 9—1 i od 4—7½

Ceny likwidacyjne MEBLE

nowe i używane
A. Waicman
6. SIENKIEWICZA 6.

Z dniem 1 listopada zostaje otwarte w Łodzi przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 107

PRZEDSZKOLE i I. Oddział Szkoły Powszechnej

pod fachowem kierownictwem ALICJI LANGROD-KEILOWEJ
z zastosowaniem ostatnich metod pedagogiki współczesnej. — Przyjmuje się dzieci trudne. Przy pogodzie nauka odbywa się w ogrodzie. Informacje i zapisy codziennie od 5 — 7 pop.

DRZEWKA OWOCEWE PARKOWE IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gieorginie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241
Nasiona. Kwiaty cięte i doniczkowe.
Ceny niższe. Cenniki na żądanie.

KUPIJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR
Wózków dziecięcych | Materaców sprężynowych „PATENT”
Łózek metalowych | Wpływaczków amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 133-63, w podwórzu.

Ważne dla Rodziców!

Z dniem 15 listopada zostaje otwarta pierwsza

wzorowa świetlica prywatna dla dzieci szkolnych prowadzona pod względem wychowawczym i pedagogicznym na wzór zagranicy.

Odrabianie lekcji z dziećmi, wycieczki, zabawy, pogadanki i t. d. — Świetlica ma za cel stworzyć dzieciom miłe ognisko, gdzie w radosnej atmosferze pożytecznie spędzi czas, uspołeczni się i praktycznie przygotuje się do życia.

Śpieszcie się zapisać do Świetlicy Prywatnej, mieszczącej się w lokalu Szkoły, ul. Sienkiewicza Nr. 3/5 w godz. przed poł. Oplata minimalna. Świetlica czynna będzie w godz. popoł.

Właścicielka Instytutu Kosmetycznego

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76 powróciła

Przyjm. 10—2 i 4½—8 w.

Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Leczenie defektów cery.

Poszukuje się lokalu

z kilku dużych sal ogólnej przestrzeni 1000—1500 mtr. kwadr. Można dostosować lokal fabryczny lub niewykończony gmach. Telefonować 155-05 poniedziałek i wtorek 9—1 i 4—7.

Akta wyk. Nr. 541/33

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 37a, obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1933 roku, od godz. 11 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości majątku, położonego w m. Łodzi, przy ul. Rzgowskiej nr. pol. 49, hip. nr. 4327, rep. hip. nr. 5287, stanowiącego własność: Ajzyka i Fajgli-Szajndli małż. Jakubowicz oraz Joaka-Moska i Frajndli małż. Rozenberg. Nieruchomość ta składa się z posesji miejskiej, dochodowej, a mianowicie z placu o powierzchni około 1050 mtr. kw., oraz następujących budynków: 1) domu mieszkalnego, frontowego, murowanego, dwupiętrowego z mieszkalnym tępłem, wraz z dobudówką murowaną, 2) prawej oficyny mieszkalnej, trzypiętrowej, murowanej, 3) budynku murowanego, jednopiętrowego wraz z przystawką z desek, 4) komórek poprzecznych, murowanych, jednopiętrowych, 5) lewej oficyny parterowej, murowanej, wraz z przystawkami, 6) szopy parterowej z desek. Na podwórzu tej nieruchomości znajdują się studnia—pompa ręczna. Powyższa nieruchomość posiada urzędzoną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi, oznaczoną nr. hip. 4327, rep. hip. nr. 5287. Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę zł. 45.000.—, zaś sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 33.750.—, a przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł. 4.500.—, która powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie (art. 684 K.P.O.)
Komornik Ignacy Hermanowski.

ŁÓDZKA SZKOŁA MUZYCZNA

(Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.)

KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE: ZBIGNIEW DRZEWIECKI (prof. Konserwatorium Państwowego w Warszawie)

KLASA FORTEPIANOWA: I. GYZYN Zofja CHEJPEC-LEJZEROWICZOWA Prof. G. BAUMGARTEN

KLASA SKRZYPCOWA: Przedmioty teoretyczne: zasady, solfeggio, harmonja i inne. Zapisy od 10—12 i od 4—6 pp.

ul. Radwańska nr. 4, m. 11. Tel. 248-92.
Warunki dostępne. Dla niezamożnych ulgi.

KONIECZNIE bez włosów!
KOWALSKA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI” WARSZAWA

CHORYCH NA PARALIZ artretyzm -- reumatyzm,

ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych sposobnych masażu i elektryzacji. Posiadam liczne podziękowania i uznania.

Dypl. Masażysta A. Koźmiński
Krucza 6, tel. 225-67.
Wypożyczam skrzynkę do kąpeli elektr.

Do akt sprawy Nr. 875-33 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XXI-go, urzędujący w m. Łodzi przy ul. 11 Listopada nr. 37-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 15 listopada 1933 roku od godz. 11-ej rano, w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości, należącej do upadłego Willi-Maksa Piehlera i składających się z mebli i maszyn oszacowanych na złotych 1.732.—.
Łódź, dn. 24 październ. 1933 r.
Komornik: (—) I. Hermanowski.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki Powróciła
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o 12

Film najwyższej miary o rewelacyjnej obsadzie gwiazd. — Arcydzieło nad arcydzielami, osnute na tle znanej powieści VICKI BAUM

LUDZIE W HOTELU

w którym wszystkie role główne kreuje zespół najznakomitszych gwiazd: greta garbo, wallace beery john barrymore, joan crawford, lionel barrymore, lewis stone i jean hersholt.

Następny program: Dziesiąty Kochanek z Anny Ondrą.

HAZOMIR

We wtorek 31 paźdz. o godz. 8.30 wiecz.

Udział bierze

Dyr. I. Zaks.

Sala Filharmonji**I. Występ Męskiego Chóru Artystycznego****J. ALTER**

Przy fortepianie

Teodor Ryder

Biletu od zł. 1.09

(Hanower)

UNIKAJ

pokątnych i nieodpowiedzialnych handlarzy! Pamiętaj, że tanie kupno dobrego Futra, to wyłącznie rzecz zaufania do swego sprzedawcy! Udaj się więc tylko do znanej z uczciwości firmy

Tyger i Glatter
Piotrkowska 43, tel. 224-77
29, tel. 213-22

która sprowadza bezpośrednio futra z U.S.A., Rosji, Kanady i Anglii. Stale na składzie wielki wybór Pałt futrzanych po cenach konkurencyjnych.

OGŁOSZENIA DROBNE**Nauka i wychowanie****BERLITZ - SCHOOL!** Kursy języków obcych, uznane przez państwo 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszersze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 5384-3**NAUCZYCIEL** rutynowany udziela lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Telef. 205-22 w godz. 2-4 popoł.**STUDENTKA** pedagogiki, dłu-goletnia nauczycielka przygotowała do szkół, udziela korepetycji. Tel. 218-86.**KOMPLET** wychowania przedszkolnego oraz rytmiczna gimnastyka dla dzieci lat 3 — 7 w godz. przed i popoł. A. Gotesgnadówny. Ul. Zakątna 28, fr. I p., lewa strona. Zapisy od 3 — 5 po poł.**DO WZOROWEGO** kompletu przygotowawczego (nowy system) i przedszkola przyjmie jeszcze kilkoro dzieci od 3 — 9 lat. Zapisy codziennie 1-4 po poł. (Ogród, rytmika, języki). Zakątna 85 m. 3, tel. 147-94. Zajęcia przed i po południu.**ABSOLWENTKA** uniwersytetu Lyońskiego udziela lekcji francuskiego. Jochelsonówna, Piotrkowska 26 od 3 — 4 albo Wólczajska 7 od 7.30 — 8.30 w.**STOŁOWY** pokój w dobrym stanie kupię okazjnie. Oferty sub. G. G. do admin. nin. pisma.**OKAZYJNIE** stylowy pokój do sprzedania. Obejrzeć można: Andrzeja 42 m. 6 w godzinach od 11 do 16. 159-2**NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH** wszelkich systemów w ciągu 24-ch godzin. Części zapasowe na miejscu. Warsztaty własne. **A. J. OSTROWSKI S-cy** Łódź, Piotrkowska 55.**Różne****DYWANY** perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego Nr. 18. 5570-5**PENSJONAT** Hochmana Wiśniowa Góra, tel. 10. Idealny pobyt dla wszystkich potrzebujących wypoczynku.**DYPLOMOWANY** specjalista filcowania drzwi i okien przed zimmem przyjmuje zamówienia do natychmiastowego wykonania. A. Frydenzon, Zachodnia 49, lub telefon 228-54 tylko od 2 — 4 pop.**PRZYJMUJEMY** do oświeżania narzutki i wszelkiego rodzaju pluze. Piotrkowska 59 mieszk. 28. 5823-2**RADJO - APARATY**

na prąd 2-3-4 lampowe okazjnie można nabyć

w firmie

„Elektror-Radjo” śródmiejska 5, tel. 156-59.**Posady****POSZUKUJĘ** izaelitki niemki z wykształceniem średnim do trojga dzieci, Gdańska 11 m. 4, od 15 do 17.**Długoletnia KIEROWNICZKA**

działu technicznego fabryki pończoch zagranicą i w kraju ze znajomością kalkulacji i apretury, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łask. zgłoszenia pod „C. S.” do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50 lub tel. 143-16 od godz. 10-12 i od 3-5 pp.

PRACA ZAPEWNIANA! Wyczam pulowerów szydełkowych i na drutach, haftów ręcznych i filet. Kurs 10 złot. Przyjmuje zamówienia, Zgierska nr. 16, prawa oficyna, I p., miesz. 29. 851-2**„Triple-Watt”**3 lampowy 3 obwodowy odbiornik. Pośród 3-lampowych najlepszy, najszlachetniejszy i jedyny prawdziwie selektywny. Należy do klasy najlepszych aparatów pomimo niskiej ceny. **RADJO „WATT”** Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.**Lokale****92 PIOTRKOWSKA** w podwórzu u P. Lewkowicza otrzymuje każdy Fotoamator po cenach b. niskich klisze, błony, papiery i chemikalja. Miesięcznik bezpłatnie. 821-3**DO WYNAJĘCIA** od 1-go listopada 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem na 3-ciem piętrze w oficynie. Aleje Kosciuszki 93. 809-3**POKÓJ** umeblowany słoneczny, niekrepujące wejście do wynajęcia. Piotrkowska 81 m. 35 2-ga brama 2-gie piętro.**OD LEKARZA** odnajmie pokój aplikant adwokacki. Łaskawe zgłoszenia sub „Prus”.**MIESZKANIE** 4-pokojowe z bolem i wygodami do wynajęcia w drugiej kolonii skarbowców, w Juljanowie. Zgłoszenia na piśmie z ewent. podaniem telefonu na ul. Gdańska 1 m. 3.**ZŁ. 260 KWARTALNIE** bez odstępnego 3 pokoje z kuchnią, wygody. Skwerowa, poleca „Geguz”, Piotrkowska 62, tel. 17-111.**DO WYNAJĘCIA** pokój umeblowany za cenę zł. 25 miesięcznie. Piotrkowska 81, lewa oficyna, II wejście, parter, m. 26a.**Szkoła Tańca****Zygmunta Henrykowskiego** Ceglarniana 21, tel. 16843
Zapisy i inform. codz. od 11-2 i od 4-10 w.**Fryzjer damski****MAKS**b. długoletni pracownik f. Hołodyniak z dniem jutrzejszym rozpoczyna pracować w zakładzie fryzjerskim **R. Schielke, Piotrkowska 72, tel. 215-23** (Grand Hotel).Do akt Nr. Km. 1395-33 r. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, zamieszkały w Łodzi, ul. 11 Listopada nr. 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1933 r. w Łodzi, ul. Magistracka nr. 20, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: Iranek, tiulowych, czterech białych zastanek, kapy na łóżka, szafy, stołu, 4 krzesel, fotelu, leżanki, obrazu „kwiaty”, obrazu rodzajowego, pejzażu, etażerki, dwóch krzesel, postumentu, kredensu kuchennego, dwóch krzesel, wagi, skrzynki do węgla, małego stolika, stołu kuchennego, szafy do garderoby i amplii, oszacowanych na łączną sumę zł. 632.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 października 1933 r.
Komornik: (—) St. Stopezyński.**Stołowy pokój**

okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć: Zawadzka 30 m. 19 od 5 — 6 po poł.

Do wydzierżawienia

cała posesja nadająca się na dom ekspedycyjny, składy chemicznej, kolonialne i t. p. wraz z mieszkaniem, stajnią, garażami, wozownią i t. p. obok boczny koleje St. Kaliskiej (ul. 11 Listopada).

Wiadomość tel. 120-78.

KONCESJONOWANE PRYWATNE PRZEDSZKOLE

„Ogródek Dziecięcy”

Natalji Gutmanówny

Prywatny ogród. Liczba dzieci nie przekracza 12. Komplety przed i popołudniu.

Andrzeja 6, II. p. front. Tel. prywatny 157-08

PRZEDSZKOLE R. Rozenówny przeniesione, Magistracka 8. Przyjmuje dzieci od 3 — 7 lat. Oplata niska. 12919-3**75 GR. LEKCJA.** Nauczyciel dyplomowany udziela francuskiego, niemieckiego. Konwersacja. Pomoc szkolna. Korespondencja. Oferty: „Czudzoziemiec”.**POLONISTKA** (mgr. U. W.) wznowiła lekcje. Uczy dorosłych, najchętniej cudzoziemców (ki), metodą skróconą. Tel. 165-19 od godz. 11-13.30 i od 16-17 w dni powszednie. 085-2**ABITURJENTKA** żydowskiego gimnazjum przyjmuje lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Żebrajski”. 885-2**BUCHALTERKI** WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyczuca za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udziela również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, port. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki.**Kupno i sprzedaż.****ZŁOTO, SREBRO, biżuterję** i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.****!! BRYLANTY !!****ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,** kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Wilczek, Piotrkowska 30.****BRYLANTY****ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERJĘ,** kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Lissak, Piotrkowska 5****MASZYNA DO KOPJOWANIA** rozmiar „in folio”, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, ul. Mielczarskiego 24, m. 5.**Anodówki**
120 w. zł. 11.90

z gwarancją do 4 miesięcy wprost z fabryki w Łodzi

Piotrkowska 79 w podwórzu, Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów.

KINO DŹWIĘKOWE dobrze prosperujące z powodu wyjazdu zagranicę do sprzedania. — Oferty pod „Kino”.**CO TO JEST „STRADIWATT”?** Jest to dwulampowy (z 3-ma lampami) odbiornik, który nie ma sobie równego. Ekranowany (Loftin - White) zastępuje najlepszą trójkę a szlachetnością tonu prześcignął wszystkie. Sprzedaż na raty. Radjo-Watt, Narutowicza 16.**„OKAZJA”!** Białe kuchenne urządzenie mebli w dobrym stanie, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Senatorska 8. Dozorca wskaże.**PIANINO** lub fortepian okazjnie kupię. Wiadomość: tel. 24-123.**KUPIĘ DYWAN** perski 3x4 w bardzo dobrym stanie. Oferty sub. „Perski”.**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 4.00 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-asypaltowy (strona 3 asypalt): 1-asz strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.

bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wiersz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym są o 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. **Eugeniusz Kronman, „Prasa”,** wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Polska Akademia Literatury w której zabrakło miejsca dla najwybitniejszych i najzasłużeńszych

Skład członków uchwalonej ustawowo polskiej akademii literatury został definitywnie ustalony. Jeszcze przed rokiem, jeszcze przed dwoma, na zarządy, że do tej ważnej, z takim trudem powstałej i tak długo wyczekiwanej instytucji wejdą same „siwe głowy”, że to będzie akademija dla dziadów, towarzystwo umarłaków na wycęgu, zakład pogrzebowy, odpowiadano, że nie, że właśnie zasługa znajduje tutaj właściwą swą ocenę, przypiętowanie w opinii publicznej oraz otrzymanie, jakże zaszczytne, stempel nieśmiertelności w chwalebnej pamięci narodu.

Tymczasem okazało się, że ani „siwy włos”, ani rzeczywistość stała zasługa niezależnie od wieku nie decydowały ostatecznie przy wyborze na zaszczytne fotel polskiej akademii literatury. Jeśli „siwy włos” miał decydować, to gdzie w takim razie zapodiano Marję Rodzię-wiczównę? A jeśli zasługa nie zależnie od wieku, to gdzież nagle zniknął z horyzontu nieba poezji współczesnej Julian Tuwim? A wreszcie, jeśli już i „siwy włos” i zasługa razem miały decydować o wyborze, to dlaczego zabrakło miejsca w tej akademii dla Aleksandra Świętochowskiego, twórcy pozytywizmu polskiego, szermierza i wydawcy „Prawdy”.

Czyż nazwisko i znaczenie Kazimierza Iłakowiczówny wyżej stoi i jest donioślejsze dla rozwoju poezji naszej lat ostatnich od nazwiska i znaczenia Juliana Tuwima? A czyż nazwisko Piotra Chojnowskiego, pisarza mało znanego, nowelisty dość przeciętnego, obracającego się w sferze banałów i przeciętności, ale nie poważnych zagadnień, mogło przelicytować nazwisko Kazimierza Przerwy - Tetmajera? A czyż nazwisko Wincentego Rzymowskiego, raczej dziennikarza i publicysty, niż literata i artysty, może iść w paragon z nazwiskiem „pierwszego europejczyka” w literaturze polskiej z doby pozytywizmu, Aleksandra Świętochowskiego, autora „Duchów” i redaktora „Prawdy”, pierwszego pisarza w Polsce o horyzontach globalnych i na poziomie istotnego postępu?

Nie, to coś niebardzo... Fakty są zbyt jaskrawe i zbyt rażąco różnice. Widocznie inne względy decydowały tu ostatecznie przy wyborze na godność członka polskiej akademii literatury. Jakże? Złośliwi powiadają, że polityczne przedewszystkiem. Dobrze, zgoda na to, kiedy tak już we wszystkim i wszędzie dzisiaj decyduje polityka, ale w takim razie polska akademija literatury powinna się nazywać nie jak się nazywa, ale p. literacka akademija polityki albo polityczna akademija literatury.

W każdym bądź razie winy takiego stanu nie można przypisywać oficjalnym czynnikom państwowym, które tę instytu-

cję do życia powołały i zresztą lojalnie i wyraźnie cel państwowo - twórczy tej instytucji określily. Czynniki państwowe przy wyborze pierwszych siedmiu członków kierowały się zasadą aktualności i żywotności danych nazwisk w oficjalnym ruchu niepodległościowym -- to zupełnie rzecz naturalna i zrozumiała. Nikt się temu nie dziwi i dziwić nie powinien. Ale teraz zadaniem tych siedmiu „wybrańców” było kierowanie się innymi zasadami, daleko bardziej estetycznymi przy kooptowaniu tych dalszych ośmiu członków do swego grona akademickiego. Tymczasem wszyscy oni oka-

zali się bardziej „politykami”, niż literatami. Politykami nie we właściwym tego słowa znaczeniu, ale „politykami” w sensie wyrachowania, osobistych animozji i niechęci ludzkiej przyjaźni i związków, że tak powiem, familijnych. Przyjaciel mniej więcej wybierał przyjaciel. I oto już mamy nie akademię, a nieomal kłikę, która, zyskawszy pieczęć oficjalnego uznania i autorytetu, może się stać czemś najbardziej niebezpiecznym i zatrującym już i tak stęchłe powietrze naszej literatury współczesnej. Winę obecnego, krzywdzącego powagę istotnej zasługi i autorytetu literatury naszej, skła-

du nazwisk w polskiej akademii literatury ponoszą sami literaci i nikt więcej. Czynniki oficjalne zostawiły tak szeroko otwartą bramę, przez którą można było polegać tylko na własnym sumieniu i istotnym poczuciu wartości, a nie na wyrachowaniu politycznym i względach ubocznych, wprowadzić do akademii czcigodne nazwiska... Bo pomyślcie tylko: Iłakowiczówna zamiast Tuwima, Chojnowski zamiast Tetmajera, Rzymowski zamiast Świętochowskiego — w imię czego, w imię jakich zasług, jakich dzieł, jakiej powagi nazwiska, dorobku, czy choćby wieku? Wszystkie trzy wzglę-

dy przemawiają za Tuwimem, za Tetmajerem, za Świętochowskim. Nie, panowie (pierwszych siedmiu) z polskiej akademii literatury, to nie jest w porządku. Noblesse oblige! Chciałoby się rzec, poprawcie się, lecz niestety są już nieśmiertelni, są poza sferą żyjących, a więc niedotykalni, zmurszeli, martwi, proch z nich już się sypie, już są żywym pogrzebami, są już tacy, o których należy mówić „tylko dobrze”, jak się mówi „tylko dobrze” o tych, którzy zesłali z tego świata i którym przebacza się wszystko sub specie aeternitatis.

Marjan Piechał.

Skargi bezrobotnych „Najbardziej dręczy mnie świadomość bezsilności ludzkiej”

Wydział badań przy czechosłowackim instytucie socjalnym wydał z pomocą subsydjum, uzyskanego od fundacji Rockefellera, pracę „O wpływie kryzysu na życie rodzinne bezrobotnych”. Wzięło w niej udział kilku wybitnych uczonych, którzy zaznaczają na wstępie, że praca ich, stanowiąca rezultat żmudnych i długich badań nad życiem czterdziestu blisko rodzin, ma na celu poruszenie sumienia publicznego wstrząsającym obrazem materialnej i moralnej ruiny ludzi, pozbawionych pracy w większości wypadków bez nadziei uzyskania jej ponownie.

Mnóstwo tablic i diagramów, w jakie zaopatrzone broszury, świadczy o niezwykłym pogorszeniu stanu wyżywienia. Stwierdzony drogą skrupulatnych obliczeń wielki spadek spożycia masła i jaj dowodzi, że żywienie bezrobotnego i jego rodziny zostało pozbawione wielkiej ilości witamin. Drugiemu również wielce ujemnym zjawiskiem jest coraz silniejszy zanik urozmaicenia w pożywieniu, zredukowanym wyłącznie do produktów, zawierających nadmierną ilość krochmalu.

Rozmiary ruiny duchowej nie dadzą się wyrazić w liczbach, lecz nastroje w rodzinach bezrobotnych zaobserwowane przez autorów broszury, są wymowniejsze od liczb. Przeważająca większość rodzin żyje pod ciągłą grozą, że będą pozostawione własnym siłom, gdy wyczerpią zapomogi. Trwoga przechodzi w rozpacz, gdy otrzymywana zapomoga ma się ku końcowi, a na świeżo niema widoków. Czasami przyczyną trwogi jest stały udział społeczeństwa w świątecznych zbiórkach na rzecz bezrobotnych, którzy tę obojętność tłumaczają sobie małym zainteresowaniem dla ich losu. Rodziny, których żywicieli pracują w przemyśle, żyją spokojnie, w przekonaniu, że związki zawodowe mogą okazać im pomoc i zapewnić niejaka opiekę.

Badania dostarczyły wogóle dużo ciekawych danych. Trzy rodziny np. których żywicieli otrzymali pracę po dłuższej przerwie, były wprost oszołomione szczęściem. W

innych znów panowało przygnębienie. Robotnica huty szklanej straciła syna, utrzymującego wraz z matką rodzinę. Gdzieś zmarła matka rodziny, robotnica tkacka, pograżając rodzinę w nędzę, gdyż „była naszą podporą”. Zarobki jej przewyższały często zarobki męża, a mieli do wyżywienia czworo dzieci.

Lecz klęska, cięższą bez porównania, niż niedostatek, jest troska o dzieci.

Wielu rodzicom spędza sen z powiek myśl, że nie ziszczą się ich marzenia o jaśniejszej przyszłości dzieci, gdyż nie ludzą się nadzieją, że kryzys skończy się wkrótce, a wraz z nim i nędza. Trudno wyobrazić sobie przygnębienie, jakie zapanowało w jednej z rodzin, gdy okazało się, że córka, pilna i zdolna, nie będzie mogła uczęszczać nadal do szkoły średniej, bo „na to nie starczy”. To „nie starczy” należy brać w jaknajbardziej dosłownym znaczeniu. Budżet rodziny robotników niezrzeszonych jest tak szczupły, że wyklucza często

groszowy nawet wydatek. Jakżeż często słyszeli autorzy broszury: „My, jak my, jesteśmy dorośli, możemy znieść biedę; ale co będzie z dziećmi? Trwoga bezgraniczna ogarnia nas na myśl, że wkrótce skończy się termin przymusu szkolnego, zapewniającego dzieciom naszym opiekę szkoły. A co dalej pocznijemy?”

Rodzina bezrobotnego pracownika huty szklanej odetchnęła lżej, gdy syn 22-letni graver, został przyjęty do przytulku dla bezrobotnej młodzieży. „Chłopiec nie mógł znieść bezczynności. Dawniej był spokojny i uprzejmy. Brak zajęcia uczynił go gwałtownym i kłótliwym. Zapominał często o należnym rodzicom szacunku. Obecnie stał się zupełnie innym człowiekiem. Myśl, że będzie mógł uczyć się dalej i pracować, napelniła go wiarą w przyszłość. Radosny nastrój młodzieńca udzielił się całej rodzinie. Powzięli ufność, że „już jakoś to będzie”.

Jak widzimy, doła dzieci ma u bezrobotnych wielki wpływ na

atmosferę rodzinną. Przychodzi się tu do paradoksalnych wniosków, że dziecko, będące w rodzinie bezrobotnego bardzo często niepożądanym gościem, staje się najsilniejszym jej łącznikiem. W trzech wypadkach rodzice oświadczyli, że nie rozeszli się jedynie przez wzgląd na dzieci.

Długotrwałość bezrobocia powoduje zawsze zanik nadziei, że „jakoś to będzie”. Wiara w lepsze jutro ustępuje miejsca depresji, przygnębieniu i budzi pragnienie jakie gokolwiek końca dręczącej niepewności. „Niechby się to już raz skończyło w jakibądź sposób, hyleśmy wiedzieli, co nas czeka!” Albo: „Gdyby nawet zaszła jakaś zmiana, to w tkactwie wszystko zostanie po staremu”. „Zwykliśmy byli słuchać z żoną różnych odczytów przez radio. Lecz wydają się nam już kpinami i nie słuchamy ich więcej”.

Jak ciężkiem jest życie człowieka, pozbawionego pracy, jak okropnie dręczy go myśl, dowodzą słowa robotnika zakładów Skody, który po wielu przymusowych urlopiach jest znowu od trzech miesięcy bez pracy i bez widoków na nią.

„Budzę się czasem w nocy i chwytam za głowę, zapytując siebie samego, czy to nie dręczy mnie zmora senna, z której się zaraz obudzę. Pracowaliśmy na oddziale amunicji. A co to znaczy? To znaczy, że było nas tam cztery tysiące, w tym jednym tylko oddziale. Obecnie jest nas tam siedmiuset, a z tego połowa prawie na przymusowym urlopie. A tu we wsi są ludzie, którzy już od roku nie pracują i mają dzieci. Z czego żyją ci ludzie?”

Kobiety w rodzinach bezrobotnych są naogół mniej zniechęcone, niż ich mężowie. Tłumaczyły swą ufność w lepsze jutro tem, że „jest już tak źle, że musi nastąpić zmiana” albo „musi nastąpić zmiana, bo zbyt wielu ludzi cierpi”.

Tak mówiły żony i matki bezrobotnych, choć w duszy skarżyły się: „W tej biedzie i nędzy dręczy mnie najbardziej bezsilność ludzka”.

Konkurs szmoncesów podczas przerw w teatrze

W paryskim teatrze Madeleine ma być wystawiona nowa sztuka p. t. „Bloch z Chicago”. Niewiado mo jeszcze, jakie walory posiada ten utwór sceniczny i jakie będzie jego wykonanie, ale jedno jest pewne, że przerwy na tej sztuce będą zachęcające.

Teatr wprowadził bowiem ciekawą innowację — konkurs żydowskich opowiadań i anegdotek, w którym publiczność będzie brała udział podczas przerw.

Znany literat Tristan Bernard, który w Paryżu uchodził za jednego z najlepszych interpretatorów dowcipu, bardzo zainteresował się konkursem, uważając pomysł konkursu dowcipów żydowskich za wyjątkowo szczęśliwy.

— Folklor żydowski jest najbogatszy, już to ze względu na to, że jest bardzo stary, jak i na to, że żydzi ubóstwiają opowiadania i a-

negdoty. Ja osobiście mam ich bardzo wiele. Co kilka dni dochodzi do mych uszu nowy dowcip. Przybywa ze wszystkich krańców świata.

Paryskie dzienniki opublikowały warunki konkursu. Będzie się on odbywał codziennie podczas drugiej przerwy. Widzowie będą inter pretatorami i sędziami. Głosować będą przez podnoszenie rąk. Widz, który opowie najlepszy dowcip, z miejsca otrzyma nagrodę od dyrektora teatru. Wszystkie nagrodzone dowcipy będą drukowane w dzienniku „Comœdia” z pełnym podpisem opowiadającego.

Ale co będzie, jeżeli wśród publiczności pewnego wieczora nie będzie dostatecznej liczby żydów? Tristan Bernard i pod tym względem uspokoił dyrekcję teatru. Brającego żydów będą mogli zastąpić chrześcijanie, którzy znają mnóstwo żydowskich dowcipów.

W. STRZEMINSKI

Sztuka miast i maszyn

Wiek 19 stworzył maszynę, która przetworzyła oblicze życia. Zamiast kultury rolniczej i rzemieślniczej powstaje kultura miast i maszyn. Ta zmiana nie odbiła się jednak na sztuce, która nadal pozostała taka, jakdyby się nie zmieniła. Nie wynikające ze stanu sił produkcyjnych, musiała się stać anachronizmem, sielankowo - ręko dzielniczą ozdoba industrialnej struktury. Swojej epoki, stała się luksusem i utraciła możliwość kształtowania życia codziennego. Całej wytwórczości wieku 19 mogła służyć, aby odpowiedzieć jedynie w ten sposób, że... dawała jej wzory obecności produkcji maszynowej, a społeczeństwu narzuciła estetykę eklektyczną i kult wszystkiego, co jest wrogie utylitaryzmowi industrialnemu. Sztuka odrywa się od rozwoju życia gospodarczego, przestaje pełnić funkcję społecznie pożyteczną, staje się synonimem zbytku, z którym się nie wie, jak właściwie należy postąpić, jakie jej dać zadania i gdzie je umieścić.

W tej sztuce społecznie niepotrzebnej — pojęcie luksusu i ozdoby przesadza się nawet w sam sposób kształtowania formy. Zamiast celowego organizowania formy i jej wiązania z wymaganiami psychofizjologicznymi — ozdabia się i upiększa pierwszą lepszą gotową formę.

Wytworzyła się dysproporcja pomiędzy rzeczywistością społecznego stanu sztuki — a temi możliwościami, jakie przed nią otwierał rozwój przemysłu. Przed sztuką stały możliwości masowego kształtowania i organizowania przebiegu funkcji życia codziennego. Tymczasem trwały w niej, a nawet wzmacniały się tendencje anachronistyczne, że zadaniem sztuki jest być ozdobą i niedostępnym drogim luksusem, a technika sztuki powinna być wyrazem techniki rzemieślniczej. Stąd sam charakter formy i faktury używanych w wieku 19 nośników wyrażało się w sztuce i pracy ręcznej. Jedynie w obrazach

Cezanne'a występuje czynnik budowy i organizacji.

Ta archaizacja, nadająca ton prawie całemu życiu artystycznemu w wieku 19 była wynikiem bezpośrednich lub utajonych wpływów romantyzmu i pokrewnych mu kierunków.

Romantyzm powstał, jako wyraz dążeń i nastawień społecznych, przeciwstawiających się przełomowi, jaki się dokonał na początku wieku 19. Walecząc ze współczesnym mu postępem, wyrażającym się w pierwszych maszynach i w usprawnionym aparacie administracyjnym, wysunął romantyzm ideały jednostki duchowej i oderwanej od życia produkcyjnego. Uciekając do natury i zatapiając się w niej, wyzalała się ta jednostka z przykrych konieczności życia codziennego. Nawijając do panteizmu mistyków z w. w. 17 i 18, głosił romantyzm zlanie się jednostki z hierarchią duchów ponadnaturalnych i stworzył całą drabinę symboli i postaci, wynalezionych dla wyrażenia prawie każdego zjawiska i wypadku życiowego. Przez wynalezienie odpowiedniego symbolu stawało się dzieło sztuki zaklęciem magicznym, dawało artyście moc „panowania nad milionami”, przetwarzania społeczeństwa i in. zamiast być normalnym wynikiem pracy ludzkiej i zbiorowego rozwoju kultury.

Romantyzm pozostawił po sobie fałszywe pojęcie o geniuszu, jako osobniku, który wskutek swych wstępow w świat spraw ponadludzkich może nam przekazać w swych dziełach nakazy, otrzymane u przodków. Stąd tak szkodliwa dla wszelkiej działalności artystycznej choroba psychotyczna dewocji wobec t. zw. „genjuszów” kult „indywidualności”, kult kaprysów, nie wynikających z podłoża życiowego.

W założeniu swym nastawiony wbrew kierunkowi ewolucji społecznej przeniósł romantyzm walkę w dziedzinie marzeń i konkretnym ży-

ciowym przeciwstawił nieodpowiedzialne urojenia. Rozwojowi kultury przeciwstawił magię słów, snów i kultu czasów minionych.

Rewolucyjność romantyzmu przeciwstawiła się rozwojowi pozytywnych twórczych sił epoki. W czasach pierwszych maszyn i wzrastającej międzynarodowej wymiany towarowej przeciwstawił im romantyzm zaciszne sielanki w chatkach i dworach wiejskich. Rozbudowie sieci resortów administracji publicznej przeciwstawił ideały nieskoordynowanego idealizmu i tężyny średniowiecznej.

Rozwojowi nauk przyrodniczych przeciwstawiło się wszechogarniająca mglistość „konceptji” mistycznej - filozoficznych. Romantyzm był kondensatorem energii wszystkich niedobitków poprzedniej epoki i narzędziem huntułniczego marzenia rozpadających się elementów gospodarki naturalnej.

Przemysł, powstając, nie znalazł

dla siebie gotowych nastawień emocjonalnych i kryteriów artystycznych i dlatego korzystał z doświadczeń i form poprzedzającej epoki — rzemieślniczej. Stąd rozbieżność, brak jednolitego i celowego kierunku zarówno w charakterze jego form, jak i w technice, imitującej minioną technikę rzemieślniczą.

Z wrogiego stosunku romantyków do „ich” współczesności wyłonił się prąd (Ruskin, Norwid, secesja, prerafaelscy, sztuka ludowa u nas) który poszukiwał naprawy w powrocie do dobrych wzorców z epoki rzemiosła i w rezygnacji z maszyn. Słuszną zasadę prawdy materiału i zgodności formy z materiałem usilowali oni rozwinąć w drodze powrotu do techniki rzemiosła, nie doceniając, że z chwilą zarzucenia narzędzia rzemieślniczego i przejścia do sposobów wytwarzania industrialnych — zmienia się sam charakter formy.

Formę w sztuce należy wyprowadzić z techniki maszyn-

nowej. Na pierwszy rzut oka odróżniamy wytwór maszynowy od wyrobu ręcznego. Geometrią formy, dokładnością, jednorodnością i precyzją kształtów i in. — to są pierwsze łączniki nowoczesnej formy artystycznej z techniką maszynową. Formy wykonane ręcznie dają grafologiczne odchylenia, charakterystyczne dla poszczególnych artystów — wykonane mechanicznie dają bezwzględny obiektywizm formy.

O uwspółcześnieniu sztuki decyduje nie tylko charakter stosowanych w niej kształtów, lecz sam sposób myślenia artysty, charakter kryteriów i nastawień uczuciowych wobec dzieła sztuki. Stąd wynika to wysunięcie zagadnień organizacji, budowy, konstrukcji, jakie obserwujemy w sztuce nowoczesnej; stąd obiektywna metoda badania elementów formy. Dla indywidualisty niema miejsca w tym systemie zracjonalizowanych metod i znormalizowanych kształtów, ponieważ dzieło sztuki nie powinno być wyrazem przypadkowych i zmiennych nastrojów jednostki, lecz wynikiem metodycznej zbiorowej pracy, współdziałającej w ogólnym rozwoju i współzależnej od zmian, zachodzących w innych dziedzinach pracy ludzkiej.

Rozbieżne indywidualistyczne eksperymenty muszą być zastąpione przez bezwzględną dyscyplinę i ciągłość pracy opartej na kano-nach.

Zamiast natchnienia estetycznej kontemplacji — świadoma kształtująca wola, domagająca się jasności i ścisłości form.

Zasada ekonomii pociąga za sobą wielkie uproszczenie środków — dlatego pracę ręczną artysty redukuje się do minimum, mechanizując ją.

Metoda mechanizacji bezpośrednio styka się z techniką.

Stajemy wobec problemu estetyki maksymalnej ekonomii.

Notatki

Dzienniki donoszą, że Bronisławi Hubermanowi zaproponowano objęcie mistrzowskiego kursu gry skrzypcowej w państwowej akademii muzycznej w Wiedniu. W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje.

Malarz włoski Ernest de Cecco wynalazł preparat chemiczny, pozwalający na konserwowanie obrazów, fresków, rysunków etc. Według wyjaśnień, udzielonych przez wynalazcę, preparat ten, nie wpływający na kolory, osiąga skamieniając zewnętrzną warstwę obrazu zabezpieczając malowidło przed wpływami temperatury i powietrza. Próby, dokonane przez de Cecco, wykazują, że powierzchnia obrazów, powleczone preparatem, nie podlega żadnej reakcji czynników

chemicznych i jest zabezpieczona jednocześnie przed ogniem, gdyż preparat ma własności ogniotrwałe. Podczas prób okazało się, że nawet najbardziej cienkim rylcem stalowym nie udało się zarysować powierzchni obrazu, powleczonego preparatem, który jest najzupełniej przejrzysty.

W Moskwie aresztowano trzech wybitnych literatów Mikołaja Erdmana (autora słynnej sztuki „Manda”) Włodzimierza Massa i redaktora działu humorystycznego w „Komsomolskiej Prawdzie” — Emila Krotkija. Oskarżonym zarzucają autorstwo i rozpowszechnianie satyrycznych wierszyków, krytykiujących regim i obrażających osobę Stalina.

E. FRIEDMAN

Przesiępca

W górzystych okolicach Czeskiej Łasy, na granicy Niemiec, wydarzyła się przed stu laty ta szeregowa historia. Ludzie żyjący podówczas, spoczywają oddawna na cichym wiejskim cmentarzu, a napisy na ich grobach przestają przemawiać do żyjących. Tylko na zwisko krawca, Józefa Ulmera nie poszło w zapomnienie, a młodzież słucha z zapartym oddechem gdy w okresie zadusznym ktoś wspomni o jego smutnych losach.

Józef Ulmer przywędrował do osady jako czeladnik krawiecki. Ponieważ umiał się doskonale obchodzić z igłą i nożycami, znalazł zajęcie w pracowni miejscowego krawca, którą też odziedziczył po jego zgonie. Człowiek doskonale w ciasnym ramach swojego życia, nosił według zwyczaju cechowego małą kosię brodkę i był jak przysto do uczciwego krawca, długi, chudy, ale na twarzy miał zawsze uprzejmy, usłużny wyraz.

Alle Józef Ulmer bywał czasami także zadzierny. Gdy wieczorami odstawiał wykonaną robotę, miał zwyczaj zachodzić pod „Złoty dzwonek” i często zdarzało mu się wypić ponad swoją miarkę. Wtedy skromny, dobroduszny krawczyk zmieniał się nie do poznania. Oczy jego płonęły ogniem i wygadywał takie bluźnierstwa, jak gdyby za pisał ciało i duszę diabłu.

— To całe życie w ubóstwie i utrapieniach nie jest warte — wykrzykiwał, belkocząc ociężałym językiem. — Tylko nieponie i przyniki, którzy kradną Panu Bogu dzień, mają brzęczące złoto w sakwie... Byłoby naprawdę dobrym uczynkiem, gdyby ktoś kiedyś takiego darmozjada uśmiercił i zabrał mu jego pieniądze. Gdzieby on Józef Ulmer zaszedł, gdyby miał pieniądze! Najalby sobie pracowników, przyjął chłopców do nauki i prowadził pracownię na pożytek sobie i innym.

W takich chwilach goście w szynkowni śmiali się hałaśliwie, a jeśli Ulmer umilkł i zdawał się zapominać nad kielichem o swoim poglądzie na świat, tak długo go zaczepiano i drażniono, aż znowu wybuchał przekleństwami i wmyślaniami.

Aż nastąpiło zdarzenie, które miało fatalne skutki dla Ulmera. W pobliskiej gęstwinie znaleziono ciało bogatego wieśniaka z rozwaloną czaszką. Zamordowany był na jar marku, gdzie sprzedawał pół tuzina koni pociągowych i dostał za nie ciężkie pieniądze. Na drodze do domu padł ofiarą krwawego rabunku, bo nie znalazł przy nim sakwy z gotówką. Nie można było trafić na ślad mordercy. Ale wtedy zaczęły się w osadzie szeptki, a pracownię majstra Ulmera okrażało szerokie kółko.

— Prawda leży na dnie kieliszka — mówił kowal.

— Zawsze to mówiłem; uśmiechnięta twarz to nie była jego prawdziwa dusza — mówił cyrulik.

— Tak, tak, nieraz widziałem, jak siedząc przy robocie, rzucił złe spojrzanie — syczał piekarz. — Ale nie można nic mówić, jeżeli niema dowodów...

Te szemrania nabierały coraz więcej rozgłosu i pewnego dnia błądy krawczyk, zakuty w kajdany, został odstawiony pod ochroną błyszczących bagnetów do więzienia. Siedział tam długo, bo śledztwo nie określonego nie odkryło. Z dni zrobiły się tygodnie, z tygodni miesiące. Ulmer przysięgał, że jest niewinny. Nie było przeciw niemu żadnych dowodów, mimo to jednak nie wypuszczono go na wolność, bo opinia publiczna wskazywała na niego, jako na mordercę.

Tak więc siedział biedny Józef Ulmer w ciemnej celi podziemi więziennych. Zimne wilgotne ściany były pokryte pleśnią i panował nad nim duch piwniczny. Najokropniejszą jednak dla więźnia była samotność; nie mógł pomówić z nikim, a zupełnie samotny i dzban z wodą podawano mu przez otwór w drzwiach. Gdyby miał przynajmniej Kubusia, swego ulubionego kanarka...

I oto nadszedł ten szczególny dzień, który mu przyniósł nieco pociechy w jego opuszczeniu. Oczy przyzwyczajone do ciemności, odkryły na ścianie wielkiego pajaka krzyżaka... Widok ten wcale nie napelniał go wstrętem. To była istota żyjąca. Owad wychodził zawsze

około południa ze swej niewidomej sieci, gdy promienie słoneczne wpały przez okratowane okno do wnętrza celi. Niebawem zawiązały się przyjazne stosunki między człowiekiem i zwierzęciem. Pająk spuszczał się na dół, gdy Ulmer zagwizdał na niego przez zęby i wylazł mu na wyciągnięty palec. Ulmer byłby chciał pogłaskać owada, ale obawiał się, aby mu nie zrobić krzywdy. Od tego czasu nie czuł się już tak opuszczony.

I znowu nadszedł dzień niezwykły. W korytarzu więziennym panował ożywiony ruch. Wysoka osobistość, mówiono, że sam minister znajdujący się w podróży inspekcyjnej, zapowiedział swoje przybycie. Drzwi celi Ulmera zaskrzypiały w zawiasach. Zamknięto podłogę, przyniesiono świeżą siomę i wymyto kubek na wodę. Kiedy podczas tego porządkowania miotła na długim kij omiatała ściany, spadł wypłoszony ze swej kryjówki pająk na ziemię i — zanim Józef mógł temu przeszkodzić — już zdeptała go noga w drewnianych sabotach. Ulmer rzucił się z jękiem na łóżko, ukrywając twarz w dłoniach, ale uwiązany się po celi parobcy nie zważali na to i prowadzili dalej wesołe rozmowy.

— Dlaczego macie takie zaplankane oczy? — zapytał minister. — Czy się źle z wami obchodzą?

Więzień potrząsnął głową przecząco.

— Czy jesteście może niezadowoleni z wiktów?

Nowe miłe zaprzeczenie

— Może wam zimno?

Znowu przeczenie.

— Możecie mówić otwarcie. Co wam się stało?

Wtedy więzień wybuchnął płaczem i opowiedział o swej ciężkiej stracie.

A ponieważ minister po przemyśleniu akt orzekł, że człowiek oplakujący śmierć pajaka, nie może być rabusiem i mordercą, i że należy uwierzyć jego zapewnieniom, iż jest niewinny, otworzyła się przed Józefem po kilku dniach brama więzienna.

Mieszkańcy wioski nie chcieli jednak nic więcej słyszeć o Ulmerze. Kiedy zauważył ich wrogi usposobienie, kiedy widział, że go unikają, zapomniał się uśmiechać po dawnemu. Poważniami, smutnemi oczyma, wpatrywał się w jeden punkt, siedząc nad pustym stołem krawieckim.

Gdy potem leżał w szpitalu na łóżku śmiertelnym — lekarze orzekli, że jest to wycieńczenie z powodu głodu — doszła do niego jeszcze wieść piorunująca. Wędrowny rzemieślnik, skazany w Monachjum za morderstwo rabunkowe, wyznał tuż przed straceniem, że on zamordował także owego wieśniaka.

Dla Ulmera było to już zapóźno... ale może przecież niezupełnie. Z przekrzywioną na bok głową, z takim uśmiechem na ustach, jak gdyby chciał jakieś wesołe historie zaszyć do swojej roboty, przeniósł się w krainę, z której się już nie powraca...

René Clair

KINO 1933

— Przed wojną... Nie, chcia-
łem powiedzieć: przed filmem
dźwiękowym.

Ile razy słyszeliśmy takie po-
wiedzenia? Gdy chcemy mó-
wić o kinie z przed pięciu lat,
na usta cisną się słowa: „przed
wojną”. Asocjacja ta daje du-
żo do myślenia tym, którzy in-
teresują się losami kina.

Trzeba przyznać, że wię-
kszość obaw, zbudzonych
przez zjawienie się filmu dźwię-
kowego, była usprawiedliwio-
na. Prorocy nieszczęść mieli
tym razem rację. Inni ludzie,
którzy grają zwykle na brzmie-
niu słowa „postęp”, wyli z za-
chwytu, słysząc pierwszą mo-
wę, wygłoszoną z ekranu. Mo-
żeby ci ostatni zrobili teraz ucz-
ciwy bilans: Ile dzieł kina dzi-
siejszego zasługuje w naszej
pamięci na miejsce obok tych
dzieł, które nam dało wczoraj-
sze kino?

Daremne żale, oczywiście.
Nikt nie żałuje, że do obrazu
został dodany dźwięk. Nikt nie
myśli o potępieniu tego cudo-
wnego wynalazku, jako takiego.
Oplakany jest tylko samo-
wolny użytek, który się z nie-
go zrobiło. Niewątpliwie i nie-
me kino niezawsze stało na wy-
sokim poziomie, ale rzadko
naogół sięgało takich poziomów
intelektualnych, jakich trzyma
się większość filmów dźwięko-
wych.

Należy zaznaczyć jedną pozy-
cję w aktywach nowego kina:
wyzwoliło nas od nieznosnych
„napisów”. Ale pretensjonalny
najczęściej i wulgarny ich
tekst istnieje w dalszym ciągu.
Wprawdzie nie czytamy go
już, tylko słyszymy przez ry-
czący głośnik od początku fil-
mu do końca.

Czasem autor dramatyczny
daje tekst filmowi: niezawsze
jest on dzięki temu lepszy. Czę-
sto sama konstrukcja filmu
jest dziełem autora dramatycz-
nego: zdarza się, że film nie
zyskuje na tem wcale.

Proszę nie sądzić, że jestem
usposobiony wrogo wobec
wszystkiego, co przychodzi do
kina z teatru. Dobry autorzy
i dobrzy aktorzy teatralni mo-
gą być dobrymi autorami i do-
brzymi aktorami filmowymi.
Ale nie jest to reguła. Malarz
może być również rzeźbiarzem.
Nie wrzyscy dobrzy malarze
są dobrymi rzeźbiarzami. Ma-
larstwo i rzeźba mają odrębne
cele, stosują technikę sobie wła-
ściwą. Może to banalne stwier-
dzenie wyda się pewnym oso-
bom zbyt zarozumiałym sądem
przy zastosowaniu go do sto-
sunków pomiędzy teatrem i ki-
nem.

Oto pierwsze i zasadnicze
prawdy:

Aktor teatralny porusza się
i mówi wobec widzów oddalony-
ch odcieni w sposób nienormal-
ny. Stąd konieczność głośnego
mówienia, przesadnej dykcji i
robienia wyrazistych mim i ge-
stów, aby widza odsunęty cza-

sem od niego o dwadzieścia,
czy czterdzieści metrów, mógł
w całej pełni przejąć się jego
grą.

Aktor filmowy porusza się i
mówi przed kamerą i mikrofo-
nem, umieszczonymi często
przy nim tak blisko, jak oso-
ba, której się człowiek zwie-
rza. Najmniejsza przesada w
ruchu, lub słowie, chwytana
jest przez nietościwego me-
chanika i uwypuklana jeszcze
przy wyświetlaniu filmu.

W teatrze odbywa aktor wie-
lotygodniowe repetycje, aby
nauczyć się tekstu i postawić
na wyżynie rolę, którą bę-
dzie przed publicznością grał
w ciągu długich scen bez przer-
wy, od początku do końca. Po-
czawszy od pierwszej, poprzez
wszystkie próby uczy się on
stworzyć postać, odczuwać i
udawać wruszenie, aby każde

go wieczoru dawać temu wszy-
stkiemu niezmienny wyraz.

W kinie ma aktor kilka
chwil na danie ostatecznej for-
my wyrazowi jakiegoś uczucia.
Talent jego więcej czerpie ze
spontanizacji, niż z doświad-
czenia. Poza tym nigdy prawie
nie ma aktor okazji do zagra-
nia całkowitej sceny. Może wy-
rażać tylko fragmenty wzru-
szeń, którą połączone później
ze sobą stwórzą całość, nie
dającą się ocenić przed doko-
naniem tej operacji łączenia.

Gdy utalentowany aktor tea-
tralny przychodzi do kina, tech-
nika jego pierwszego zawodu
przeszkadza mu tylko. Między
zawodami tymi istnieje sprzecz-
ność, która bardzo rzadko da-
je się złagodzić. Wyjątkowe tyl-
ko jednostki potrafią pracować
w obu jednocześnie. I nie
zawsze ten, który jest doskona-

ły w jednym, może i w drugim
zabłysnąć talentem.

Tak samo się dzieje, jeśli
chodzi o autorów. Gdyby dzie-
ki kaprysom losu kino zostało
wynalezione przed powstaniem
pierwszych form ekspresji tea-
tralnych, napewno autorzy fil-
mowi nie myśleliby o streszcze-
niu w scenach dialogowych
najbardziej ważnych faz treści
jakiegoś filmu. Istnienie tych
niezgodnych z istotą kina scen
zawdzięczamy wtargnięciu zwy-
czajów teatralnych do dziedzi-
ny, zasługującej na życie nie-
zależne. Powieść w miarę tyl-
ko korzysta z dialogu, mając
możność posługiwania się roz-
maitymi formami opowiada-
nia. Mniemanie, że powieść
jest tylko dalszym ciągiem dia-
logów, jest niesłuszne czy mo-
żna więc przyjąć, że film jest
właśnie tem i że ob- z gra w

nin taką wyłącznie rolę, jaką
przeznacza się ilustracjom w
książce?

Pozatem różnica w technice
przeszkadza autorom teatral-
nym stać się autorami prawdzi-
wych filmów. Jeżeli umysł w
ciągu lat przywyka do odtwa-
rzania akcji w scenach dialogo-
wych, przeznaczonych dla nie-
ruchomej sceny, trudno mu
rzecz oczywista, poddać swe
natchnienie prawidłom gry dla
metafraz przeciwniej tej, do
której się przyzwyczaił. A jeśli
udaje się jakiemuś autorowi
ogarnąć swym talentem obie
odrębne techniki, teatru i ki-
na, i osiągnąć w pełni jedną i
drugą, może to być jedynie
wyjątkiem, na który, jak uczy
doświadczenie, nie można
zbyt liczyc.

Jakkolwiek smutnego stanu
kina w 1933 r. nie można kłaść
całkowicie na karb wpływu
teatru, to w każdym razie
wpływ ten jest fatalny. W ki-
nie od samego początku były
niepokoje i bunty, podobne do
konwulsji politycznych, prze-
żywanych przez młode kraje.
Przyjście filmu dźwiękowego i
mówionego było dlań tem,
czem jest nowa rewolucja w
państwie, duszącem się w cią-
głym kryzysie. Można było
przypuszczać, że w zamieszaniu
tem znajdzie kino konstrukcję,
odpowiadającą jego istocie, i
informuje się. Ale zjawił się
teatr, jak sądzili, gotowi za-
wsze przywrócić u kogo inne-
go porządek. Silny w doświad-
czenie poddyktował swoje stare
reguły i zwyczaje młodemu ry-
walowi, który dzisiaj ginie
pod jarzmem obcych prawideł.

Dzisiaj można mówić o kinie
tylko od czasu do czasu z oka-
zji kilku wyjątkowych filmów,
które budzą nasze nadzieje,
przywołując epokę, kiedyśmy
patrzyli na ekran, jak na no-
wy jakiś świat. Kto nie znał
tej epoki — „Tajemnice Nowe-
go Jorku”, pierwsze filmy Cha-
plina... — nie pojmie nigdy te-
go, co to jest film.

Kino, któreśmy kochali,
jest od nas tak dalekie, jak
czasy przedwojenne. Za lat
kilka młodzież nie będzie rozu-
miała znaczenia, jakie miało
słowo „kino” dla całego poko-
lenia. Słowo to napewno bę-
dzie miało inny sens. Ale jaki?
Niepewność co do przyszłości
kina jest jedynym pociesze-
niem, jakie możemy znaleźć,
mysłąc o jego stanie obecnym.

DZISIEJSZE INTERESY

Dwóch współników siedzi przy
biurku i oblicza swoje straty.

— Słuchaj Samek, a co będzie z
tym weksłem protestowanym Ko-
kotenmana. Daleś mu chociaż co?

— Dalem mu, co mogłem.

— Ile?

— Dalem mu najświetniejsze słowa
honoru, że chwytowo nie mu da-
nie mogę

Lina D.

Wskazać ludziom, co ich boli zamierzają w obecnym sezonie teatru Polski i Mały w stolicy

(Rozmowa warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego”
z J. Kaden-Bandrowskim)

Warszawa, w październiku.
Kryzys teatralny...

Stało się to już przysłowie-
we. Temi dwoma słowami u-
siłuje się dzisiaj wytłumaczyć
wszystko, absolutnie wszystko,
co pozostaje w najłżejszym
choćby związku z teatrem.
Szybkie, gorączkowe tempo ży-
cia, żądza coraz to silniejszych
emocji, związana z tem hege-
monia kina, rozparzającego
tak olbrzymimi możliwościami
technicznymi — oto najpo-
pularniejsze odpowiedzi na za-
pytanie o przyczyny obecnego
stanu rzeczy. Tem się tłoma-
czy brak zainteresowania
wśród publiczności, załamywa-
nie się teatrów, upadek sztuk
po kilku przedstawieniach i
inne podobne objawy.

W walce z bezwładem i obo-
jętnością publiczności chwytają
się nieraz teatry różnych
sposobów. Teatr staje się czę-
sto kameleonem, zatracając obli-
cze własne, by stanąć w wyści-
ku technicznym z kinem, do
czego upodobnił się do rewji,
czy też operetki. A w tem,
właśnie w tem kwia przyczyn-
ny kryzysu teatralnego. Do
walki z tym groźnym dla ista-
ty teatru objawem stanęły w
tym roku teatry Polski i Mały,
jako teatry „Tow. krz. kull.
teatr.” pod połączoną dyrekcją
pp. Kadena - Bandrowskiego i
Arnolda Szyfmana.

Racja bytu teatru — twier-
dzą kierownicy — i jego celem
jest nie przypodobanie się wi-
żowi, lecz wskazanie tego,
co go boli, co bezpośrednio go
dotyczy, jako jednostki i człon-
ka społeczeństwa. Trzeba zwal-
czyć dawkowe pojmowanie
współczesności przez ludzi tea-
tru i odbudować widza, hodu-
jąc w nim „pasję wielkiego wi-
dowiska”.

— Pójdziemy drogą aktual-
ności idei — mówi dyr. Kaden-
Bandrowski. — Teatr musi od-
tworzyć to, co się rozgrywa na
świecie, musi stanąć oko w o-
ko z zagadnieniami ekonomicz-

nymi i społecznymi, z zagadnie-
niem ustroju, władzy i rządu,
ze sprawą wzajemnego stosun-
ku jednostki i masy. Aktualne
konflikty winny znaleźć swe
rozwiązanie w najszczytnie sce-
nów.

Pierwszą naszą sztuką była
„Sprawa Dantona” Przybyszew-
skiej, która poprostu wypada,
wyskakuje ze swego ła, dzie-
ki ogromnej intuicji społecz-
nej autorki. Chronologicznie
jest to epoka wielkiej rewolu-
cji francuskiej, a jednak sztuka
jest w pełnym znaczeniu tego
słowa aktualna. Jest to ho-
wiem skrót sceniczny, przenoś-
nia, poprzez którą palpituje
życie dzisiejsze. Konflikt
dwóch działaczy jest typowy
dla wszystkich czasów. Dan-
ton to rozmach, oportunizm i
kompromis. Robespierre — to
skupienie, bezwzględność i sa-
rowość.

W utworze Przybyszewskiej
przedstawienie walki dwóch
działaczy rewolucji nie było
celem, samym w sobie. Danton
i Robespierre stali się raczej
środkiem wypowiedzenia, uła-
twili autorce sceniczną realiza-
cję zagadnienia władzy, jej źród-
ła, charakteru i istoty. Oko-
liczność ta stała się przyczyną
skrzywienia, deformacji posta-
ci zohdzonego w interpretacji
autorki, Dantona i wyidea-
lizowania wybielenia Robes-
pierre'a. Jest to jednostron-
ność, krzywdząca niesprawie-
dliwie Dantona, człowieka o
wielkiej energii, odwadze i si-
le umysłu.

Idąc po linii programowej,
dyrekcja przewiduje, jako na-
stępna po „Dantonie”, sztukę
Szekspira p.t. „Miarka za miar-
kę”.

Jest to sztuka prawie w Pol-
sce niegrana. Porusza ona za-
gadnienie władzy, prawa i uc-
ciwości. Na tle półfantastycz-
nem, jak zwykle u Szekspira,
zgrupowane są żywotne i cha-
rakterystyczne postacie z flu-
mu. Ta komedia w komedji

jest krzywym zwierciadłem,
które pokazuje, jak szare, po-
wседневne życie małych ludzi
zadaje kłam wielkim ideom i
konfliktom.

Dalsze utwory, które będą
grane na naszej scenie, to Ro-
stworowskiego „Kaligula”, dra-
piezny i okrutny do szaleństwa
władca rzeszy; Giradoux „Ju-
dyta” sztuka, która odsłania
drugą stronę znanego mitu. Sie-
gnemy również do klasyczny-
go repertuaru polskiego, gra-
jąc „Lillę Wenedę”, w której
druga zawsze żywy konflikt mię-
dzy siłą poświęcenia, a siłą
podboju w człowieku.

W dużej mierze chcemy też
uwzględnić sztuki zupełnie mło-
dych pisarzy, dlatego czyta
się tu wszystko bardzo uważ-
nie, pilnie i chętnie.

Z nowych sztuk przewiduje-
my: „Posąg wolności” Goetla i
„Wielkie nadzieje” Nałkow-
skiej.

Co do planów mamy na my-
śli studia dla młodzieży i tea-
try objazdowe, których prze-
znaczeniem będzie docierać do
głębokiej prowincji.

Wkońcu odpowiada dyr. Ka-
den - Bandrowski na specjal-
nie do niego skierowane pyta-
nie:

— Uważam za szczęśliwy
zbieg okoliczności, że w mojej
osobie pisarz staje na czele te-
atru, bowiem teatr musi w
swych koncepcjach oprzeć się
na literaturze. Wielkie znacze-
nie współpracy pisarzy z tea-
trem tkwi w tem, że tylko pi-
sarz może dać teatrowi ko-
nieczne dlań sprzęgło, jego
istotną podstawę, a mianowicie
twórczą myśl.

Myśl ta — to przywódca
teatru, biorącego na siebie cięż-
kie zadanie pokazywania praw-
dy w chwili jej powstawania,
w epoce, gdy nieomal ona sa-
ma jeszcze siebie szuka.

Tę ryzykowną, trudną drogę
wybrał teatr Polski.

TOMASZ MANN

O ZAZDROŚCI BOGA

Opowiadanie poniższe stanowi fragment powieści p. t. „Historie Jakubowe” (część pierwsza trylogii „Józef i jego bracia”), która w najbliższych dniach ukaże się jednocześnie z wydaniem niemieckim w przekładzie polskim Marcellego Tarnowskiego nakładem wydawnictwa M. Fruchtmanna.

(Redakcja)

To są historie jakubowe, za pisane na jego starczej twarzy, snujące się w jego zamglonych, gubiących się w brwiach oczach, kiedy zapadał w uroczystą zadumę, bądź gdy był sam, bądź wobec ludzi, których na widok takiego wyrazu jego oblicza nieuchronnie przejmował zbożny lęk, tak że trącali się i mówili do siebie nawzajem:

— Cicho, Jakób wspomina swoje historie!

Niektóre z nich już opowiedzieliśmy i sprostowaliśmy należycie, takie nawet, które datują z wczesnych czasów, z okresu podróży Jakóba do krajny Zachodu i po jego tam przybyciu; pozostaje tu jednak do wypełnienia siedemnaście lat o licznych wydarzeniach i zmiennych kolejach, siedemnaście lat na których ciele widniał podwójny ślub Jakóba z Leą i Rachelą oraz narodziny Rubena.

Ale Ruben był synem Lei, nie Racheli; Lea urodziła Jakubowi pierworodnego, który wzgardził potem swoim pierworodzeństwem, ponieważ był jak ko wartko mknąca woda; nie poczęła go i nie nosiła Racheli, nie darowała go Jakóbowi obłubienica jego serca, nie ona też, za wolą bożą, przyniosła mu Szymona, Lewiego, ani Dana, ani Jehudę, ani któregokolwiek z dziesięciu aż do Zebuluna, aczkolwiek po upływie tygodnia weselnego, gdy Jakób piątego dnia wyszedł od Lei i orzeźwił się nieco przy towarzyskich łowach na ptaki, została mu ona również oddana, o czym nie będziemy tu długo opowiadali. Opowiedziane już jest bowiem, jak Jakób pojął Rachelę; wedle zamysłów diabła Labana pojął ją po raz pierwszy w Lei, i były to zaiste podwójne zaślubiny, noc poślubna z dwiema siostrami: jedna brała w niej udział rzeczywiście, druga w jego przekonaniu, a cóż to znaczy rzeczywiście? W tym sensie był oczywiście Reuben synem Racheli, sołodzonym z nią. A jednak odeszła próżna, ona, która była tak gotowa i gorliwa, zaś Lea przytula i zakrąglila się i z zadowoleniem splatała ręce nad żywotem, w pokorze przechylając głowę w bok i spuszczać powieki, a by nie widać było jej zęza.

Zległa na ceglach z największym zadowoleniem — była to kwestja kilku godzin, aż miło spojrzeć. Reuben wystrzelił zaraz z jej łona, niby woda; gdy Jakób, powiadomiony śpiesznie, powrócił z pola (działo się to bowiem w czasie zbiorów sezamowego ziela), noworodek był już wykąpany, natarty solą i przewinięty. Jakób położył na nim dłoń i rzekł w obecności wszystkich:

— Mój syn.

Laban wzrucił mu swój szacunek. Zachęcał go, aby się trzymał dzielnie, jak on sam, i przez trzynaście lat zrzędu płodził sobie nowe imię, na co położnica zawołała ze swego postania, że przez dwanaście lat, bez wytchnienia, pragnęła być płodna. Racheli słyszała to.

Niepodobna jej było odciągnąć od kołyski, zwieszającej się na sznuraku ze stropu, aby Lea mogła ją poruszać z łóżka ręką. Po drugiej stronie siedziała Racheli i obserwowała dziecko. Kiedy krzyczało, podnosiła je i podawała siostrze, do nabrzmiałych, pokrytych mlecznymi żyłami piersi, przy patrywała się nienasyconie, jak Lea karmiła niemowlę, aż stawało się czerwone i napęczniało rzyśości, a patrząc, przy ciskała ręce do własnej delikatnej piersi.

— Biedna mała, — mawiała do niej wówczas Lea. — Nie martw się i na ciebie przyjdzie kolej. A widoki twoje są bez porównania korzystniejsze, niż moje, gdyż na tobie właśnie spoczywają oczy naszego pana, a na jedną noc, którą spędza ze mną, przypada chyba ze cztery czy sześć nocy, gdy się udaje do ciebie. Czegoż ci więc brakuje?

Ale chociaż widoki przemawiały za Rachelą, za wolą Bożą spełniły się one na Lei, za ledwie bowiem powróciła do zdrowia po pierwszym dziecku, uczuła się znowu zapłodniona, a nosząc na plecach Reubena, w łonie nosiła już Szymona, i nie była na niego zła, kiedy zaczął rosnać, i nie wzdychała wcale, kiedy ją kształcił, przeciwnie, okazywała największą dzielność i do bry humor i pracowała w sadzie owocowym Labana aż do chwili, kiedy ze zmienioną twarzą kazała przygotować ce głę. I oto z niewykłą łatwością przyszedł na świat Szymeon i kichnął. Wszyscy podziwiali go; najwięcej zaś Racheli, a jakże ją to bolało! Z

tym drugie, synem było nieco inaczej, niż z pierwszym; świat domie bowiem i nieoszukanym spłodził go Jakób z Leą, należąca do niej zupełnie i niewątpliwie.

A Racheli? Cóż się działo z tą małą? Jakże ona poważnie i wesoło spoglądała na kuzyna w uroczej dzielności i gotowości życia; jak ufnie pragnęła i czuła, że będzie mu przynosiła dzieci na obraz ich obojga, niekiedy nawet bliźnięta. I oto była próżna, a Lea kołysała już drugie — jakże to mogło być?

Litera tradycji jest jedynym punktem zaczepienia, jaki posiadamy, jeśli idzie o wytłomaczenie tego żalostnego „jawiska”. Głosi ona pokrótce to: ponieważ Lea była niegodna przed Jakóbem, Bóg uczynił ją płodną, zaś Rachelę nieplodną. Właśnie dlatego. Jest to próba wyjaśnienia równie dobra, jak każda inna; posiada ona charakter przypuszczenia, nie pewności, nie spotykamy się bowiem z bezpośrednim i miarodajnym wypowiedzeniem się Szaddaja co do sensu tego zarządzenia, i wypowiedzenie się takie niewątpliwie nie nastąpiło ani w stosunku do Jakóba, ani do innych zainteresowanych. Moglibyśmy więc tylko odrzucić owo wytłomaczenie i przyjąć inne, gdybyśmy znali lepsze; ale tak nie jest; przeciwnie, uważamy to wytłomaczenie za najsluszniejsze.

Sens jego polega na tem, że zarządzenie Boga nie było, a przynajmniej początkowo nie było skierowane przeciwko Racheli, nie miało też na celu dobra Lei, ale stanowczo pouczające skarcenie samego Jakóba, mianowicie miało mu dowiedzieć, że kapryśne i miękkie samouwielbienie jego ducha, pycha, z jaką to uczucie piastował i okazywał, nie znajduje uzna-

nia Elohima — i to nie bacząc na fakt, że ta skłonność do stanowiska wybrańca, to niepo hamowane rozmiłowanie w sobie, ta duma uczucia, nie pod dającego się niczyjemu sądowi i pragnącego, aby je cały świat traktował ze czcią — mogły się powołać na wyższy wzór i istotnie stanowiły jego ziemskie naśladowanie. Nie bacząc? Właśnie dlatego, że wyniosłość uczucia Jakóba była naśladowaniem, została ona ukarana. Kto się tu podejmie mówić, musi pilnie baczyć na swoje wyrażenia; ale nawet po skrupulatnym zbadaniu poprzedniego zdania nie ulega wątpliwości, że najwyższym motywem wspomnianego tutaj zarządzenia była zazdrość Boga o przywilej, który właśnie przez to zarządzenie, przez upokorzenie wyniosłości uczuć Jakóba, tem dobitniej określić chciał jako przywilej. Tłumaczenie to może się spotkać z nagana i nie uniknie niechybnie zarzutu, że podobnie małostkowy i namiętny motyw, jak zazdrość nie może mieć zastosowania do wyjaśnienia zarządzeń Bożych. Kto jest tak wrażliwy, ma swobodę uważać ten gorszący go odruch za nieprzewyższoną jeszcze duchowo pozostałość po dawniejszych i dzikszych stanach powstawania istoty Bożej — stanach początkowych, na które w innym miejscu rzucano nieco światła, i w których tworzące się oblicza Jahu, pana wojny i pogody, Boga brunantej gromady synów pustyni, którzy nazywali się jego wojownikami, wykazywały znacznie więcej rysów złych i potwornych, niżeli przejawów świętości.

Przymierze Boga z duchem człowieczym, czynnym w wędrowcu Abramie, było przymierzem, którego cel ostateczny polegał na wzajemnym uświęceniu się, przymierzem, w któ-

rem pragnienia ludzkie i boskie tak się pokrzyżowały, że niepodobna niemal orzec, z której strony, boskiej czy ludzkiej, wyszedł pierwszy bodziec do takiego współdziałania, w każdym jednak razie przymierzem, którego ustanowienie dowodzi, iż uświęcenie się Boga i uświęcenie się człowieka stanowią podwójny proces i najściślej są ze sobą „związane”. Bo na cóżby było, można zapytać, przymierze? Przykazanie, jakie Bóg udzielił człowiekowi: „Bądź święty jak ja nim jestem” zawierało już w sobie jako założenie uświęcenie Boga w człowieku; oznacza ono właściwie: „Pozwól mi stać się świętym w tobie i bądź potem również święty!”. Innymi słowy: Przeobrażenie Boga z istoty przebiegłej w świętą, zawiera w sobie przez reakcję także przeobrażenie człowieka, dokonywujące się na wyraźne pragnienie Boga. Ale to właśnie ściśle powikłanie wzajemnych spraw i to, że Bóg osiąga swoją prawdziwą godność tylko z pomocą ducha człowieczego, ten zaś znowu nie może osiągnąć godności bez poznania rzeczywistości Boga i bez względu na nią — to właśnie wzniosłe — małżeńskie pokrzyżowanie się i wzajemność stosunków, zamknięte w ciele, uwarowane pierścieniem obrzezania, czyni zrozumiałym fakt, że właśnie zazdrość jako pozostałość namiętnej, pra-świętości najdłużej zachowała się w Bogu, czy to jako nienawiść do bałwanów, czy jako przywilej do wyniosłości uczuć — co jest w istocie jednym i tem samym.

Czemże innym bowiem, jak nie bałwochwaltwem, byłoby takie niepo hamowane uczucie człowieka wobec człowieka, na jakie Jakób pozwalał sobie wobec Racheli, a później, w silniejszym jeszcze — o ile to możliwe — spotęgowaniu, wobec jej pierworodnego? To, co przez Labana stało się Jakubowi, może być jeszcze słusznie, przynajmniej częściowo, uważane za konieczny przejaw sprawiedliwości z awagi na los Ezawa, jako zarachowanie na ciężar tego, ze względu na kogo nastąpiło zakłócenie równowagi. Ale gdy z drugiej strony pomyśleć o posępnym losie Racheli, gdy wziąć jeszcze potem pod rozwagę, co musiał wycierpieć młody Józef, które mu jedynie dzięki największej roztropności i najpoważniejszej zręczności w traktowaniu Boga i ludzi udało się nadać wypadkom pomyślny zwrot, — to nie ulega wątpliwości, że idzie tu o zazdrość najczystszej wody i najnieudwuznaczniejszego sensu — nie o zazdrość ogólną i ograniczoną do pewnego przywileju, ale o najbardziej osobistą zazdrość, odnoszącą się do przedmiotów bałwochwalczego uczucia, na które spadała zemsta — słowem: o namiętność. Jeśli to nawet nazwać pozostałością pu styń, to jednak prawdą pozostaje, że właśnie dopiero w namiętności spełnia się i sprawdza szumne słowo o „żywym Bogu”. Gdy zobaczymy, powiemy, że Józef, chociaż tak bardzo szkodził mu jego błędy, posiadał nawet więcej zrozumienia tej żywej cechy Boga i zręczniej potrafił się z nią liczyć, niż jego rodzic

Spółeczna rola

rozwinętej w świecie sieci radjofonicznej

Instrument pokoju

We wszystkich oświeconych państwach Europy radio jest potężnym i jednym z najdoskonalszych czynników nie tylko oświaty i kultury, ale i zgody wśród narodów, ułatwiającej im wzajemne poznanie się i zbliżenie. Fale jego swobodnie przekraczają wszelkie granice, zaznajamiając wzajemnie narody ze sztuką i kulturą innych krajów, łagodząc tarcia i różnice polityczne. Poważny krok naprzód został uczyniony w tej dziedzinie od czasu, w którym dzięki polskiej inicjatywie radjofonie europejskie rozpoczęły stałą wymianę swoich programów.

Dobroczyńca maluczkich

Radio — to najwierniejszy przyjaciel maluczkich, którzy nie mają w ręku złotych kluczy, otwierających skarbnicę oświaty. To przyjaciel biedaków, którzy scenę teatralną i estradę koncertową znali tylko z afiszów. Radio zmienia się dla nich w niedostępną dla wszystkich salę odczytową, w teatr olbrzymi, w popularną estradę, na której stają przed mikrofonem najświetniejsi śpiewacy i muzycy, oraz najznakomitsze zespoły chóralne i orkiestrowe.

Radio stwarza wartości materialne. Iluż gospodarzy wiejskich zawdzięcza swój dobrobyt radjowym odczytom i poradom rolniczym — iluż młodzieńcom wahającym się w wyborze zawodu odpowiedniego radjo otworzyło oczy na nieznanym źródła twórczości i gałęzie pracy!

Przyjaciel rodziny

Przedewszystkiem jednak radjo łączy członków rodziny, skupiając ich przy jednym odborniku. Iluż to mężów i ojców, którzy przedtem wymykali się do szynku, lub na karty, tracąc na wódkę lub grę ciężko zarobione pieniądze, spędza dzisiaj wieczory w domu przy otwartym głośniku radjowym.

Dzięki radju powraca uśmiech zadowolenia i spokoju na usta żony. Dzięki radju w niejednej izdebce dzieci są syte i schludnie odziane.

Radjo — dobry samarytanin

Radjo pełni służbę samarytańską. Jakże często jest wielką, a nawet jedyną pociechą samotnego chorego, lub niedołężnego starca. Przynosi lek moralny jego duszy i jak złoty promyk słoneczny rozjaśnia mroki jego samotności, łącząc go na nowo ze światem i godząc z cięż-

kim losem.

Na specjalną uwagę zasługują tutaj „audycje dla chorych”, wygłaszane przed mikrofonem lwowskim przez ks. Michała Rękasę. Akcja zorganizowana przez ks. Rękasę, znalazła najwyższy oddźwięk całym krajem, a coraz liczniejsze, na pływające ofiary w gotówce i w naturze pozwoliły na zaopatrzenie wielu szpitali w odborniki radjowe i roztoczenie opieki nad niezamożnymi chorymi.

Pokrewną akcję prowadzi stowarzyszenie radjosluchaczy łódzkich które pod nazwą „Łódzka Rodzina Radjowa” przyczyniło się do zorganizowania w Łodzi internatu dla dzieci ociemniałych, a obecnie dąży do budowy pierwszego w tym mieście, siódmego w kraju zakładu dla biednych dzieci ociemniałych.

Dobry gość w naszych domach

Jak widzimy z powyższego, radjo w naszym kraju jest istotnie doskonałym instrumentem pokoju, przyjacielem rodziny, dobroczyńcą maluczkich, dobrym samarytaninem. Spodziewać się można, że z dalszym, a nieuniknionym wzrostem popularności radja wśród najszerszych sfer, krzewić się wśród nich będzie oświata, kultura i moralność

(r)